

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

58. posiedzenia, II. sesyi VIII. peryodu

z dnia 21. listopada 1905.

T R E Ś Ć.

Spis petycyj.

Głos pp. Obertyńskiego i Kremy na poparcie poszczególnych petycyj.

Interpelacya do Rządu p. Merunowicza i tow. w sprawie nieporządków na linii telefonicznej Lwów-Kraków-Wiedeń.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Kremy i tow. w sprawie niewłaściwego stosowania ustawy o akuszerkach przez Wydział powiatowy w Bochni.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Kremy i tow. w sprawie bezprawnego uszczuplenia majątku gminy Płaszów przez Marszałka powiatowego w Wieliczce, Karola Czecza.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Stapińskiego i tow. z dnia 14. października 1905 w sprawie odszkodowania włościan z gminy Radziszowa za wstrzymanie zbiorów i robót polnych z powodu ćwiczeń wojskowych.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Kramarczyka i tow. z dnia 15 października 1904 w sprawie wykonania robót regulacyjnych na rzece Sole wogóle, tudzież w sprawie nadużyć, popełnionych przy tych robotach przez przedsiębiorstwo »B. Długoszewski i A. Fleischel«.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Szweda i tow. z dnia 17. października 1905 w sprawie utrzymywania przez c. k. Rząd w stacyi żywieckiej za słabych dla miejscowych klaczy ogierów.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Stapińskiego i tow. z dnia 21 października 1905 w sprawie wyborów do Rady gminnej w Płaszowie powiatu krakowskiego.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Buynowskiego i tow. z dnia 3. listopada 1905 w sprawie przewozu na Wisłocę pod Przeczycą,

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Kremy i tow. w sprawie rzekomo pokrzywdzonego przez c. k. Zarząd kolejowy włościanina Stanisława Kucięby z Dąbrowki.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Stapińskiego i tow. z dnia 3. listopada 1905 w sprawie zaprowadzenia służby listonosza wiejskiego w okręgu doręczeń c. k. Urzędu pocztowego w Chorkówce pow. Krośno, a to dla gmin Swierzowa polska, Żeglec, Faliszówka i Liśniówka.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Stapińskiego i tow. z dnia 3. listopada 1905 w sprawie fundacyi ś. p. Józefa Wieniawy-Zubrzyckiego.

- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 12. listopada 1904 w sprawie szkód wyrządzonych przez 7 jeleni na gruntach Fedia Chomiszyna i tow. w Nowosielicy.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 19. października 1905 w sprawie rzekomo nieprawego ściągania podatku od Henryka Spiessa w Suchodole.
- Ogłoszenie wyniku skrutynium wyboru dwóch zastępców członków komisji dla włości rentowych.
- Sprawozdanie komisji gminnej o petycji osady Berezów średni o wyłączenie jej ze związku gminy Berezowa wyższego i utworzenie samostnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Gody ze związku gminy Kamionki małe i utworzenia z tego przysiółka tudzież z rozparcelowanej części posiadłości tabularnej Kamionki małe, nowej gminy administracyjnej pod nazwą »Gody«. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji podatkowej o petycyach w sprawie ulg podatkowych dla lasów dotkniętych klęskami elementarnymi. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Merunowicza w sprawie regulacji rzeki Pełtwi. Głosy pp. komisarza rządowego i Merunowicza. Uchwalenie wniosku komisji wraz z poprawką p. Merunowicza.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o subwencyonowaniu z funduszu krajowego exportowej targowicy miejskiej na bydło i nierogaciznę w Krakowie. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyach w sprawie budowy kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku nagłym posła ks. Stojałowskiego w sprawie nauki religii w szkole niemieckiego »Schulvereinu« w Lipniku. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o wnioskach i petycyach w sprawie polepszenia plac nauczycieli szkół ludowych. Rozprawa ogólna nad sprawozdaniem komisji budżetowej z preliminarza krajowego funduszu szkolnego na rok 1906. Głosy pp. sprawozdawcy, Małachowskiego, Stadnickiego, Jaworskiego, Tomaszewskiego, Oleśnickiego, Stapińskiego, ks. Stojałowskiego, sprawozdawcy komisji szkolnej i komisji budżetowej. Uchwalenie wniosków komisji.
- Wniosek formalny p. Kazimierza Lubomirskiego w sprawie postawienia sprawozdania komisji szkolnej o petycyach wdów po nauczycielach i innych przed szczegółową rozprawą nad sprawozdaniem komisji budżetowej z preliminarza krajowego funduszu szkolnego na rok 1906 — na porządku dziennym. Uchwalenie wniosku.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach wdów po nauczycielach i innych. Uchwalenie wniosków komisji.
- Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1906. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp. Małachowskiego, Stadnickiego, Jaworskiego, Tomaszewskiego, Oleśnickiego, Stapińskiego, ks. Stojałowskiego, Pinińskiego, Kozłowskiego, Kazimierza Lubomirskiego, generalnego sprawozdawcy, Szweda, Bobrzyńskiego, Łazarskiego, Wereszczyńskiego, Kramarczyka, Skałkowskiego, Borkowskiego, Skrzyńskiego, Gluzińskiego, Onyszkiewicza, Lea, Tarnawskiego, Szczęśliwego, Tadeusza Cieńskiego, Michalskiego, Buynowskiego, Merunowicza, komisarza rządowego i Niezabitowskiego.
- Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Krempy i tow. z dnia 4. listopada 1905 w sprawie wyborów do Rady gminnej w Posadzie nowomiejskiej, powiatu dobromilskiego.
- Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. ks. Szpondra i tow. z dnia 4. listopada 1904 w sprawie oddawania przedsiębiorstw rządowych najtańszymi oferentom a szczególnie izraelitom i wynikających z tego powodu nadużyć.
- Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Stapińskiego i tow. z dnia 4. listopada 1905 w sprawie gospodarki lasowej Kazimierza Lipińskiego w Kamienicy.
- Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Oleśnickiego i tow. z dnia 26. października 1905 w sprawie Reprezentacji gminnej w Płotyczy powiatu brzeżańskiego.
- Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 21. października 1905 w sprawie nieporządków w gminie Ryszkowa wola, powiatu jarosławskiego i w sprawie wyborów do Rady gminnej.
- Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia

19. października 1905 w sprawie mniemnego bezprawnego postępowania c. k. zarządcy lasów i dóbr państwowych Jana Rutkowskiego w Łopiance z okazji wydania przez niego zakazu paszenia kóz przez mieszkańców gminy Ręmnia powiatu dolińskiego w la-

sach skarbowych z zagrożeniem strzelania kóz.

Głos p. Stapińskiego względem porządku dziennego następnych posiedzeń.

Porządek dzienny 59. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 6. minut²⁷ wieczorem).

Przewodniczący, J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu, C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś** komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół 56. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciwko niemu żadnych zarzutów, protokół z 57. posiedzenia leży w biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

3329 Ls. 4431. Nauczycielstwo ludowe z pow. krakowskiego zamiejsc. i miejsk., chrzanowskiego, podgórskiego, wielickiego, bocheńskiego i innych p. p. Maissa z protestem przeciw załatwieniu petycji o podwyższenie plac przez zasilenie fund. zapomowego — do komisji szkolnej.

3330 Ls. 4432. Kółko roln. w Lisiej górze p. p. F. Włodka o subwencyę dla Zarządu gł. i Zarządów pow. Kółek roln. — do Wydziału krajowego.

3331 Ls. 4433. Nauczycielstwo lud. w Dobromilu p. p. Małachowskiego o dodatek drożyzniany — do Wydziału krajowego.

3332 Ls. 4435. Michał Żelisko emer. naucz. lud. w Mikołajowie p. p. Ostapczuka o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

3333 Ls. 4436. Gm. Gologóry i sąsiednie pow. Złoczów p. p. Obertyńskiego o kreowanie Sądu pow. w Gologórach — do komisji prawniczej.

Marszałek. Celem poparcia tej petycji głos ma p. Obertyński.

P. Obertyński. Wysoka Izbo!

Jeszcze w r. 1896 wniola gmina miasteczka Gologóry w pow. złoczowskim petycyę do Wysokiego Sejmu o ustanowienie sądu powiatowego w Gologórach.

Sejm uchwałę 8 lutego 1896 przekazał tę petycyę Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Sprawa ta jednak dotychczas nie postąpiła naprzód a mieszkańcy miasteczka Gologóry i wsi okolicznych wyczekują z uciążliwym cierpieniem założenia tam sądu.

Gmina na podstawie uchwały jednogłośnie swojej rady przychodzi dziś ponownie do Sejmu z usilną prośbą, żeby Sejm raczył powziąć uchwałę, że ustanowienie sądu w Gologórach jest konieczne i wezwał c. k. Rząd żeby tamże jak najprędzej ustanowił.

Oprócz petycji miasteczka Gologóry, są tam dołączone także proźby 14 gmin okolicznych, które również tego się domagają.

Reprezentują one poważną cyfrę ludności, 15.000 mieszkańców.

Oprócz tego jest jeszcze jeden bardzo ważny wzgląd, który przemawia za ustanowieniem tam sądu.

Oto Gologóry i te 14 wsi należą do sądu powiatowego w Złoczowie, który jest obarczony pracą znaczną, gdyż okręg sądowy jest bardzo duży, obejmuje gmin 60 i 3 miasteczka: Złoczów, Sassów i Gologóry, razem zaś te gminy i miasteczka liczą 50 tysięcy mieszkańców.

Ponadto jeszcze odległość Złoczowa od tych miejscowości jest bardzo znaczna, bo wynosi od 20 kilku do 40 km. złej drogi, to też bardzo często zdarzają się wypadki, że strony z powodu oddalenia i złej drogi nie mogą zdążyć na oznaczoną godzinę do sądu, popadają w zaoczność i tem samym tracą swoje rzeczywiste i słuszne pretensye.

Naprowadzone tu powody, są zdaje mi się dość ważne i przemawiają dostatecz-

nie za ustanowieniem sądu w miasteczku Gołogórach.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji prawniczej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej).

3334 Ls. 4437. Antonina Malawska, wdowa po naucz. lud. w Jahluszu p. p. Torosiewiczza, o zaopatrzenie — do Wydziału krajowego.

3335 Ls. 4443. Gm. Zarzecze pow. N. Sącz p. p. Rottera o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia Małgorzaty Gomałówny vel Gromówny w kw. 157 K 30 gr, — do Wydziału krajowego.

3336 Ls. 4444. Gmina i Rada szkolna miejscowa w Kawęczynie, oraz gm. Breń osuchowski p. p. Krępę o przyjęcie na fund. krajowy pensji Balbiny Pietruskiej, wdowy po naucz. ludowym w Kawęczynie, — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Celem poparcia tej petycji ma głos p. Krempa.

P. Krempa. Wysoka Izbo!

Przed 30 laty był w miejscowości Kawęczynie pow. Mielec, nauczycielem Eustachy Pietruski.

Według dawniej obowiązującej ustawy, gminy Kawęczyn i Breń osuchowski, aczkolwiek biedne, płaciły pozostałej wdowie po nauczycielu Pietruskim emeryturę w kwocie 102 Korony.

Płaca ta trwa do dziś mimo, iż rzeczzone gminy starały się u władz uwolnić się od niesłusznego płacenia.

Toteż gminy rzeczzone wniosły petycję do Sejmu w tym celu i całkiem słusznie, aby emeryturę Balbiny Pietruskiej pokrywał fundusz krajowy.

Ja z mej strony najmocniej popieram tę petycję i proszę pod względem formalnym o odesłanie jej do Wydziału krajowego jako komisji, która raczy tę petycję przychylnie załatwić.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu petycji.

Sekretarz p. Urbański

(czyta).

3337 Ls 4445. Nauczycielstwo lud. w pow. tarnowskim, p. p. F. Włodka o dodatek drożyzniany — do Wydziału krajowego.

3338 Ls. 4446. Wydz. pow. w Krośnie, p. p. Gorayskiego w sprawie budowy kolei Krosno — Dukla, — do kom. kolejowej.

3339 Ls. 4452. Krakowskie Tow. techniczne p. p. Rottera w sprawie regulacji miast i miasteczek, — do komisji gminnej.

Marszałek. Proszę pp. sekretarzy o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Urbański. (czyta)

Interpelacja

do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Używanie telefonu międzymiastowego Lwów-Wiedeń wskutek nieporządków panujących na tej linii jest wprost niemożliwym.

Pogorszenie stosunków na tej linii nastąpiło od chwili, gdy do niej włączono miasta: Przemyśl, Jarosław, Rzeszów i Tarnów. Jeśli telefon nie jest przerwany, to choć funkcjonuje, jest tak zły, iż wprost niepodobnym jest porozumiewać się z Krakowem lub z Wiedniem, a nadto zwykle w czasie, gdy w świecie stanie się coś ważnego, o czym korespondenci wiedeńscy chcą zatelefonować do pism lwowskich, telefon nagle na kilka godzin się przerywa, tak że Lwów jest zupełnie od Wiednia odcięty.

Od kilkunastu dni znów, regularnie co nocy koło godz. 1-szej. telefon był na jednej ze stacji pośrednich między Lwowem a Krakowem wyłączany tak, że nie było można uzyskać rozmowy ani z Wiedniem ani z Krakowem.

Gdy atoli rozmowę się uzyska, to prowadzić jej nie można.

Wskutek niedokładnego połączenia przez telefonistki, panuje szmer głośniejszy słowa rozmowy, a ciągle zdejmowanie i nakładanie słuchawek na stacjach, na przestrzeni i przysłuchiwanie się rozmowie, osłabia prąd, a głośnie rozmowy, prowadzone przez urzędników i telefonistki przy otwartym telefonie uniemożliwiają porozumienie się, rozmowa jest ciągle przerywana, telefonujący musi kilkakrotnie powtarzać każde zdanie, a mimo to

zarząd telefonów pobiera pełną opłatę tak, jakby rozmowa normalnie była prowadzoną.

Opłakane te stosunki doprowadziły do tego, że redakcyje pism lwowskich, których ciągle skargi żadnego nie odnoszą skutku, a które najwięcej korzystają z telefonu i największe składają opłaty, noszą się z zamiarem zaniechania wogóle używania telefonu międzymiastowego, który zamiast pracę redakcyjną ułatwić, utrudnia tylko.

Wobec tego podpisani zapytują:

Czy Wysokiemu c. k. Rządowi wiadomo o tych nieporządkach, panujących na linii telefonicznej Lwów, Kraków, Wiedeń i co zamysła uczynić, aby nieporządki te usunąć i uczynić telefon możliwy do użytku.

Czy Wysoki c. k. Rząd nie byłby skłonny, dopóki druga linia Lwów i Kraków nie będzie wybudowaną, albo wyłączyć, albo ograniczyć na pewną określoną ściśle porę używanie telefonu międzymiastowego przez miasta prowincjonalne włączone do linii, by umożliwić szybkie i bez przeszkód porozumiewania się Lwowa z Krakowem i Wiedniem, oraz Krakowa i Wiednia ze Lwowem.

Lwów, d. 21. listopada 1905.

Interpelant

Teofil Merunowicz.

Rayski, Wurst, Witosławski, Fruchtman, Maiss, Łazarski, Głabiński, Huza, Tarnawski, Buynowski, Bednarski, Michalski, Rotter, Jahl, Jabłoński, Maryewski.

Sekretarz p. Kazimierz Lubomirski
(czyta):

Interpelacya

posła Krempy i tow. do Wysokiego Wydziału krajowego z powodu niewłaściwego stosowania ustawy o akuszerkach przez Wydział powiatowy w Bochni.

W gminie Wola Batorska mieszkają stale dwie egzaminowane akuszerki, a mianowicie Józefa Lachmann i Jadwiga Rezułko, obecnie zameżna Klubowa.

Na skutek wezwania Wydziału powiatowego w Bochni, ażeby Rada gminna w tej gminie usystemizowała posadę akuszerki okręgowej, Zwierzchność gminna wezwała oby-

wie kompetentki o przedłożenie warunków, na jakich obowiązki przyjąłby chciały.

Józefa Lachmann, która jest osobą poważną i ma w swoim zawodzie należyte doświadczenie, oświadczyła, że chętnie przyjmie na siebie obowiązki akuszerki okręgowej bez żądania ryczałtowego wynagrodzenia rocznego, a zadowolni się wynagrodzeniem, które jej Zwierzchność gminna przeznaczy za niesienie pomocy ubogim położnym i to za każdy pojedynczy wypadek osobno.

Natomiast Jadwiga Klubowa, dopiero niedawno egzaminowana, zażądała ryczałtowego wynagrodzenia w kwocie 300 koron rocznie.

Ponieważ oferta p. Lachmanowej była pod każdym względem lepsza, Zwierzchność gminna przyjęła jej ofertę i na podstawie jej informacji umieściła w budżecie na rok 1905 w wydatkach nadzwyczajnych w preliminowanej kwocie 200 kor. także ewentualnie wynagrodzenie Lachmanowej.

Budżet ten zupełnie bezpodstawnie zmienił Wydział powiatowy w Bochni w ten sposób, że w wydatkach umieścił kwotę 300 kor., jako płacę akuszerki, a równocześnie akuszerką tą zamianował Jadwigę Klubową.

Ponieważ zarządzenie to Wydziału powiatowego w Bochni jest dotkliwym ograniczeniem i tak szczupłych praw samorządnych przysługujących gminie, zupełnie niepotrzebnie naraża ją na dotkliwe wydatki pieniężne, dalej Zwierzchność gminna udawała się już w tej sprawie do Wysokiego Wydziału krajowego, blisko przed rokiem, atoli żadnej odpowiedzi nie otrzymała, ponieważ wreszcie Wydział powiatowy w Bochni, nie mając należytego pouczenia, może i na rok 1906 wstawić do budżetu gminnego kwotę 300 kor. na płacę dowolnie wybranej akuszerki, przeto zapytujemy Wysoki Wydział krajowy:

1. Czyby nie chciał przyspieszyć załatwienia rekursu gminy Wola Batorska w sprawie akuszerki okręgowej prawie od roku zalegającego?

2. Czyby nie zechciał pouczyć Wydział powiatowy w Bochni, że narzucanie akuszerki ze szkodą tejże gminy materialną, nie odpowiada duchowi dotyczącej ustawy i wydaje się fortywaniem jednostek kosztem grosza publicznego.

Lwów, d. 21 listopada 1905.

Interpelant

F. Krempa.

Stapiński, Bojko, Mazikiewicz, Oleśnicki, F. Włodek, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Barabas, Korol. Mogielnicki, Effinowicz Bohaczewski, Ochrymowicz.

Interpelacya

posła Krempey do Wysokiego Wydziału krajowego z powodu bezprawnego uszczuplenia majątku gminy Płaszów przez marszałka powiatowego w Wieliczce, Karola Czacza.

Marszałek powiatu wielickiego i sławny dyrektor kasy powiatowej wielickiej z czasów, kiedy kasę doszczętnie okradziono, mając pustki w tej kasie, wziął się do następującego intrantnego interesu.

Jako wpływowy właściciel obszaru dworskiego wniósł on podanie do c. k. Starostwa w Podgórzu, jako władzy przemysłowej o koncesyę na przedsiębiorstwo wyrobu cegły i dachówek w gminie Płaszowie.

Jako miejsce, na którem przedsiębiorstwo stanąć miało, wskazał on pastwisko będące własnością gminy Płaszów, przyczem nie wykazał się niczem, iżby pastwisko od gminy nabył lub wydzierżawił.

Oczywiście koncesyę taką uzyskał, bo rzecz przecież dzieje się w Galicyi.

Ponieważ jednak koncesya sama nie jest równoznaczną z puszczeniem w ruch przedsiębiorstwa, postarał się p. Czecz o fundusze w ten dowcipny sposób, że Rada gminy Płaszowa pożyczyła w kasie na początek 100 tysięcy koron, odebrała za zezwoleniem Wydziału powiatowego w Wieliczce wszystkie swoje fundusze w kwocie 20 tysięcy koron i na własnym gruncie dla p. Czacza buduje cegielnię i dachówkarnię.

Wedle obliczeń znawców gmina do tego interesu dla p. Czacza dołoży jeszcze najmniej 300 tysięcy koron, zaciągając pożyczki, czem się naturalnie doszczętnie zrukuje.

P. Czecz, jako prezes, zatwierdzając Rady powiatowej wielickiej wszystkie karkołonne uchwały rady gm. w Płaszowie, uspokaja niezbyt ufnych w szczęśliwą rękę swoją niektórych członków Rady gminnej, że już ma dla przyszłego przedsiębiorstwa żyda dzierżawcę, na którym się gmina wprost wzbogaci.

Tymczasem w gminie biedui mieszkańcy, którym miodopłynne słowa p. Czacza do przekonania nie przemawiają, i którzy nieproszonej opieki p. Czacza spodziewają się słusznie swojej ruiny, wnoszą bezskutecznie, tak Wydziału krajowego, jak do c. k. Namiestnictwa prośby o ratunek, gdyż jeszcze dotąd w dodatkach do podatków nie pokryli milionowego dyficytu w kasie powiatowej wielickiej a już grozi im nowe niebezpieczeństwo z łaski tego samego Czacza.

Ponieważ wypadek taki, ażeby marszałek powiatu za pieniądze cudze i to gminne budował dla siebie przedsiębiorstwo przemysłowe, z góry na upadek przeznaczone, bo w Płaszowie jest już 5 konkurencyjnych takich samych przedsiębiorstw, jest czemś nowem i niebywałem, przeto zapytujemy wysoki Wydział krajowy:

Czy nie byłby skłonny wglądnać w ten nowy grynderski pomysł p. Czacza i nie zechciał wziąć w obronę gminy Płaszów przed nieuchronną ruiną, a zarazem, czyby nie zechciał załatwić prośby stu kilkunastu mieszkańców Płaszowa w tej sprawie do siebie wystosowanej i od szeregu miesięcy zalegającej.

Lwów 21. listopada 1905.

Krempa w. r.
interpelujący.

Stapiński, Bojko, Oleśnicki, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Barabasz, F. Włodek, Mazikiewicz, Bohaczewski, Korol, Mogilnicki, Effinowicz, Ochrymowicz.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi urzędowemu, względnie Wydziału krajowemu.

Głos ma p. komisarz rządowy celem odpowiedzi na interpelacye.

P. komisarz rządowy Wiceprezydent hr. Łoś (czyta).

Na interpelacyę pp. posłów Stapińskiego i tow. z 14. października 1905 w sprawie odszkodowania włościan z gminy Radziszowa za wstrzymanie zbiorów i robót polnych z powodu ćwiczeń wojskowych — mam zaszczyt odpowiedzieć:

Na skutek pisma c. i k. Komendy 12. dywizyi pieszej z 6. sierpnia 1905 wydało c. k. Starostwo w Podgórzu do gmin i obszarów dworskich okólnik z 8. sierpnia 1905 L. 28.751 o przedsięwzięciu się mających ćwiczeniach wojskowych w okolicy Skawiny i o sprawdzeniu szkód polnych, jakie się z powodu tych ćwiczeń okażą.

Sprawdzenie i wynagrodzenie szkód faktycznie zrzędzonych, dokonane zostało przez władzę wojskową bez dalszych zarzutów. Jedynie pretensye niektórych włościan o odszkodowanie strat wrzekomo poniesionych przez wstrzymanie robót w uprawie i kośbie, nie zostały uwzględnione przez władzę wojskową a zażalenie wniesione z tego powodu do Starostwa, odrzuciło

Starostwo rezolucją z 21. października 1905 L. 36.932 jako nieuzasadnione.

Namiestnictwo jednak reskryptem z 8. listopada b. r. L. 13.612/pr. uchyliło z urzędu dla wadliwego postępowania powyższą rezolucję Starostwa, ponieważ w myśl postanowień § 56. noweli do ustawy kwaterekowej z 25. czerwca 1895 Nr. 100 Dz. u. p. i §. 56. przepisów wykonawczych do tej ustawy z 27. lipca 1895 Nr. 119 Dz. u. p. powołaną jest, jeśli zgłoszone szkody nie zostaną załatwione przez właściwą władzę wojskową, jedynie komisya mieszana do zbadania, stwierdzenia, ocenienia i ugodowego załatwienia rzeczywistej szkody, a c. k. Starostwo jest kompetentne do wydania orzeczenia w toku instancyi li tylko na podstawie dochodzeń tej komisyi mieszanej.

Wobec tego poleciło Namiestnictwo zarazem Starości, aby reasumując sprawę, zwołał niezwłocznie po myśli ustępu 3. §. 56. przytoczonych przepisów, komisję mieszaną, która winna przeprowadzić szczegółowe dochodzenie co do zgłoszonych szkód i przesłuchać ewentualnie świadków, a gdy sprawa nie zostanie załatwioną w drodze ugodowej, wydał orzeczenie w toku instancyi.

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 15. października 1904 wnieśli pp. posłowie Kramarczyk i tow. interpelację w sprawie wykonania robót regulacyjnych na rzece Sole wogóle, tudzież w sprawie nadużyć, popełnionych przy tych robotach przez przedsiębiorstwo »B. Długoszewski i A. Fleischel«.

Na interpelację tę miałem zaszczyt odpowiedzieć już częściowo na posiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 7. listopada 1904 a w uzupełnieniu tej odpowiedzi mogę na podstawie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzić, że podniesione przez pp. interpelantów przeciw przedsiębiorstwu zarzuty, jakoby nie wypłacało dostawcom faszyn i robotnikom przy budowie zajętych przypadających im należności, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Przeprowadzone bowiem w tej sprawie dochodzenie przez c. k. Starostwo w Żywcu, przez c. k. Kierownictwo regulacji Soły i Szefa departamentu robót wodnych w Namiestnictwie wykazało, że ani w c. k. Starostwie, ani w Sądzie powiatowym, ani też w c. k. Kierownictwie regulacji Soły nie wpłynęło do końca roku 1904 żadne zażalenie na przedsiębiorstwo z powodu niewy-

placania lub ukracania należności, przypadających dostawcom lub robotnikom.

Szefowi departamentu robót wodnych oświadczyli — zaś robotnicy na wszystkich placach budowy zgodnie, że należności swoje otrzymują od przedsiębiorstwa regularnie i w całej pełni.

Na interpelację posłów Szweda i tow., wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 17. października 1905 w sprawie utrzymywania przez c. k. Rząd w stacyi żywieckiej za słabych dla miejscowych klaczy ogierów, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Według doniesienia c. k. stacyi ogierów rządowych w Drohowyżu z 4. października 1905 L. 2.462, wysłane zostały do stacyi w Żywcu w roku bieżącym cztery ogiery, wielkości 168 cm., 168 cm., 164 cm. i 165 cm., a więc konie rosłe, odpowiadające budowie klaczy okolicznych.

Aby jednak uczynić zadość życzeniom miejscowych hodowców koni, wspomniana stacya w Drohowyżu jest skłonną po porozumieniu się z c. k. galicyjskim Komitetem chowu koni, wysłać do Żywca jeszcze silniejsze i cięższe ogiery w roku przyszym.

Na interpelację posłów Stapińskiego i tow. wniesioną dnia 21. października 1905 w sprawie wyborów do Rady gminnej w Pleszowie, powiatu krakowskiego, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Protestów przeciw wyborom do Rady gminnej w Pleszowie nie wnosił dotychczasowy naczelnik gminy Michał Kot, lecz członkowie gminy Józef Kordaś i tow.

Pierwsze dnia 14. maja 1904 przeprowadzone wybory unieważniono na podstawie wyniku dochodzenia decyzją c. k. Namiestnictwa z 26. stycznia 1905 L. 178.726 z powodu nieogłoszenia o wyłożeniu list wyborczych i przedwczesnego zamknięcia głosowania.

Protest przeciw ponownym wyborom, dokonany dnia 12. kwietnia 1905 odrzuciło c. k. Namiestnictwo decyzją z 18. października 1905 L. 149.250 jako niezasadniony, poczem nowo obrana Rada gminna ukonstytuowała się dnia 9. listopada 1905 a na dzień 21. listopada 1905 wezwano wybranych członków zwierzchności gminnej do złożenia przepisanej przysięgi.

Na interpelację posłów Buynowskiego i tow. w sprawie przewozu na Wisłocę pod

Przeczyca z 3. listopada 1905 mam zaszczyt odpowiedzieć :

Część koryta Wisłoki pod Przeczyca uregulowano w latach poprzednich kosztem państwa, kraju i stron interesowanych po $\frac{1}{3}$ części, a w roku 1903 i 1904 wykonano kosztem funduszu budowy wodnych naprawę tam dojazdowych do przewozu urzędowego pod Przeczyca.

O trudnościach w funkcyonowaniu przewozu nie otrzymało c. k. Namiestnictwo żadnego zażalenia. Dopiero wskutek pisma Wydziału Rady powiatowej w Pilźnie z 24. października 1905 L. 1.028, wystosowanego do c. k. Kierownictwa budowy regulacji Wisłoki w Dębicy, Kierownictwo to po zbadaniu istotnego stanu rzeczy na miejscu przedłożyło c. k. Namiestnictwu sprawozdanie z 9. listopada 1905 L. 444, z którego wynika, że w korycie Wisłoki w miejscu przewozu utworzyła się na środku podwodna mielizna, przykryta wodą 20 cm. głęboką w dniu badania (t. j. 30 października 1905) przy stanie około 50 cm. poniżej normalnego stanu, a więc przy stanie bardzo niskim.

Mielizna ta uniemożliwia wprawdzie przy tak niskim stanie wody ruch przewozu, komunikacja odbywa się jednak bez szkody w bród.

Podczas tak nadzwyczajnie niskich stanów wody, jakie w roku 1904 i 1905 pojawiły się nie tylko na Wistoce, ale na wszystkich rzekach kraju, nie funkcyonowały nie ma wszystkie istniejące przewozy, dla braku wody, a komunikacja odbywała się w bród. Lokalna mielizna w miejscu przewozu pod Przeczyca powstała prawdopodobnie wskutek zatrzymania się w korycie gałęzi i pni, których w swoim czasie nie usunięto, a na których zatrzymały się żwir i piaski.

Usunięcie tej miejscowej przeszkody w terażniejszej porze roku jest niemożliwe, c. k. Namiestnictwo zarządziło jednak, aby ją ile możności usunięto na wiosnę r. 1906.

Na interpelację posłów Kremy i towarzyszy w sprawie rzekomo pokrzywdzonego przez c. k. Zarząd kolejowy właściciela Stanisława Kucięby z Dąbrówki, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje :

Tuż obok stacyi Czarna po stronie zachodniej tej stacyi, a zatem w kierunku ku stacyom Tarnów i Kraków, znajduje się w km. 98.522 linii kolejowej Kraków-Lwów, przejazd w poziomie, a mianowicie w miejscu tem przechodzi gościniec powiatowy przez tor kolejowy.

Przejazd ten o szerokości 6-64 m. za-

opatrzony jest po obu stronach torów kolejowych zaporami, zamykanemi na czas przejazdu pociągów dla zabezpieczenia od wypadku przechodniów lub przejezdnych.

Zapora lewa oddaloną jest od torów o 11-70 metrów, zapora zaś prawa oddaloną jest od torów 12-10 m.

Zamykanie tych zapór, względnie otwieranie, odbywa się zapomocą zakręcania, względnie odkręcania drutociągu korbą, umieszczoną w strażnicy blokowej, oddalonej około 90 m. od środka przejazdu.

Przy każdej z obu pomienionych zapór znajduje się dzwonek, połączony odpowiednim mechanizmem z owym drutociągiem w ten sposób, że przez 30 do 40 sekund przed rozpoczęciem zapadania zapory dzwoni, ostrzegając tem samem znajdujące się w pobliżu osoby, że zapora wnet będzie zamkniętą.

Zamykanie tych zapór odbywa się po myśli §. 41 rozp. ces. z 16. listopada 1851 Dz. p. p. Nr. 1 ex 1852 najpóźniej 5 minut przed nadejściem każdego pociągu.

Dnia 30. października 1903 zwrotniczy Stanisław Cyboron, pełniący wówczas służbę we wspomnianej wyżej strażnicy blokowej, zamknął około godziny 12 min. 40 w południe zapory na przejeździe, ponieważ o godzinie 12 min. 47 wyjechać miał z Czarnej do Tarnowa pociąg ciężarowy Nr. 74/A.

Po tem zamknięciu zapór widziano na gościńcu, kilka zamknięciem tem zatrzymanych furmanek, a to przed zaporą lewą kilka fur, a przed zaporą prawą trzy wozy drabiniaste, wysoko naładowane gałęziami. Na ostatnim z tych wozów siedział jako woźnica Franciszek Kociemba, syn Stanisława, zwrócony twarzą ku zaporze, a na tylnej części wozu dość wysoko na gałęziach, Stanisław Kucięba, odwrócony tyłem do zapory.

Natychmiast po przejściu pociągu 74/A otworzył Cyboron zapory, poczem bezzwłocznie fury zatrzymane przed zaporą lewą, zaczęły szybko przez tora przejeżdżać na stronę prawą, podczas gdy owe trzy wozy naładowane gałęziami przed zaporą prawą, na przejazd rzeczonych fur ze strony przeciwnej czekały.

Ponieważ o godz. 12 min. 56 miał znowu do Czarnej wjechać od strony Tarnowa pociąg ciężarowy Nr. 95, przeto Cyboron natychmiast po przejechaniu owych fur ze strony lewej torów na stronę prawą, począł kręcić korbę drutociągu celem ponownego zamknięcia zapór.

Woznice owych trzech wozów z gałęziami spostrzegłszy to, a nie chcąc dłużej przed zaporą czekać, zacięli konie i rozpoczęli przejazd przez tory ze strony prawej na lewą.

Cyboron zaś spostrzegłszy, że ostatni z tych wozów z obu Kuciębami przejechał już zaporę prawą, a obawiając się, żeby znowu jakie furmanki nie nadjechały, przyspieszył zamknięcie zapor, przyczem jednak nie widział, czy wóz Kuciębów minął już drugą, tj. lewą zaporę, bo widok ze strażnicy blokowej no tę zaporę zasłaniała strażnica, znajdująca się tuż przy tej zaporze.

W tej to właśnie chwili, kiedy zapadała lewa zapor, tylna część wozu Kuciębów znalazła się pod nią, a Stanisław Kucięba został tą zaporą z wozu strącony, wskutek czego doznał uszkodzeń cielesnych.

Z powyżej przedstawionego stanu rzeczy wynika, że wypadek zdarzył się z tego powodu, ponieważ Franciszek Kucięba mimo dzwonięcia dzwonek ostrzegawczych, usiłował przejechać rampę w chwili zamykania zapor, czyli, że wypadek zdarzył się z jego winy, co zdaniem Dyrekcyi kolejowej wyklucza odpowiedzialność c. k. Skarbu kolejowego za skutki tego wypadku, w myśl §. 2 ustawy z dnia 5. marca 1869, Nr. 27 Dz. p. p.

Z powodu w mowie będącego wypadku toczyło się w c. k. sądzie powiatowym w Pilźnie do L. cz. Z. 103/3 ex 1904 śledztwo karne przeciw wspomnianemu budnikowi Cyboronowi w kierunku występku z §. 335 u. k., — śledztwo to jednak z przyczyny negatywnego wyniku karno-sądowych dochodzeń i braku winy ze strony tegoż budnika, zostało na wniosek c. k. Prokuratorji państwa w Tarnowie zaniechanem.

W październiku 1904 wniósł Kucięba do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przeciwko c. k. Skarbowi skargę o odszkodowanie za wspomniany wypadek pto 21.015 K z prz.

Proces ten prowadzi imieniem c. k. Skarbu Prokuratorja skarbu we Lwowie.

Wyrokiem c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z 10. stycznia 1905 L. Cg. II 48/4 przyznano Stanisławowi Kuciębie 2.496 K 50 h. i tytułem renty 15 koron miesięcznie.

C. k. sąd krajowy wyższy wyrokiem z 11. kwietnia 1905 L. Bc. III 35/5 utrzymał powyższy wyrok w mocy.

Od tego wyroku wniosła c. k. Prokuratorja apelację do Najwyższego Trybunału

dnia 6. maja 1905, na którą dotąd nie ma decyzji.

Wyplata przyznanych Kuciębie kwot nie może nastąpić, dopóki nie zapadnie wyrok Najwyższego Trybunału, zwłaszcza, że Kucięba nie daje gwarancyi, że w razie zniesienia lub zmiany wyroków przez Najwyższy Trybunał, możnaby kwoty te od niego ściągnąć.

Na wniesioną przez Pp. posłów Stapińskiego i tow. na posiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 3. bm. interpelację względem zaprowadzenia służby listonosza wiejskiego w okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Chorkówce (pow. Krosno), a to dla gmin Swierzowa polska, Żeglice, Fatiszówka i Leśniówka, mam zaszczyt odpowiedzieć, że sprawa ta zostanie przychylnie załatwioną, jednakże dopiero w pierwszej połowie przyszłego roku.

Trudności budżetowe nie pozwalają bowiem na zaprowadzenie tych wszystkich okręgów listonoszów wiejskich i tej ilości składnic pocztowych, o które interesenci czynią starania od czasu, gdy zniesione dawne opłaty za dostawę listów do domów i gdy zaprowadzono doręczanie uchwał sądowych przez pocztę, a w szczególności także przez listonoszów wiejskich, których przetem mimo usilnych starań zarządu pocztowego w kraju nie zdołano wprowadzić w życie, tak, że obecnie trudno inaczej jak tylko w pewnym turnusie nadażyć z zaprowadzeniem ogólnem tak wielce potrzebnej instytucji.

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu z dnia 3. listopada 1905 przez posłów Stapińskiego i tow. w sprawie fundacyi ś. p. Józefa Wieniawy Zubrzyckiego, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Zmarły w Nowym Sączu dnia 17. sierpnia 1898 Józef Wieniawa Zubrzycki zapisał testamentem z daty Nowy Sącz 21. grudnia 1896 35.000 złr. czyli 7000 K na rzecz fundacyi im. Zofii w Trembeckich Zubrzyckiej, na budowę domu dla ubogich chorych Szczawnicy.

Kwotę tę, która po uiszczeniu należności spadkowej wynosiła 67.229 K 16 h. ulokowało c. k. Namiestnictwo po wydaniu jej z depozytu sądowego na książkach galicyjskiej Kasy oszczędności i wezwało rekskryptem z dnia 29. stycznia 1901 l. 5184 wyznaczonych przez ś. p. Zubrzyckiego, egzekutorów testamentu, aby w porozumieniu z akademią umiejętności w Krakowie i z rzym. kat. proboszczem w Szczawnicy przedstawili wnioski co do trwałej lokacyi

kapitału fundacyjnego i wprowadzenia w życie fundacji.

Z ustanowionych 4 egzekutorów testamentu, jeden zmarł 18. kwietnia 1902 nie przedstawivszy żadnych wniosków, jeden nie złożył mimo wezwania żadnego oświadczenia, jeden jest nieznany z miejsca pobytu, więc tylko jeden przedstawił wniosek, aby wobec tego, że kapitał fundacyjny wystarczyłby zaledwie na kupno gruntu i wystawienie na nim domu, wstrzymano się z wprowadzeniem w życie fundacji aż do czasu, w którym kapitał fundacyjny się pctori.

Wniosek ten uważa c. k. Namiestnictwo w zasadnie za odpowiedni, zwłaszcza, że i fundator oświadczył w testamencie, że legowany kapitał uważa za niedostateczny i że na razie ma być ten kapitał użyty tylko w części potrzebnej na zakupno placu pod budowę domu, a reszta ma się procentować.

Po wysłuchaniu zdania c. k. Prokuratorji skarbu zamierza więc c. k. Namiestnictwo nabyć, skoro się ku temu nadarzy korzystna sposobność, za część kapitału grunt pod budowę zakładu fundacyjnego, resztę zaś, jakoteż ewentualny dochód z gruntu fruktyfikować aż do czasu, w którym uzbierany kapitał będzie wystarczający na budowę, urządzenie i utrzymanie zakładu.

Zarząd fundacji zamierza Namiestnictwo powierzyć Akademii umiejętności w Krakowie i rz. kat. proboszczowi w Szczawnicy, wezwać ich, aby po zasięgnięciu zdania znawców, ustalili wysokość kapitału potrzebnego do aktywowania fundacji zgodnie z wolą fundatora i przedstawili dalsze wnioski co do ukonstytuowania fundacji.

O omówionym w interpelacji zapisie ś. p. Zubrzyckiego willi „Alma“ na rzecz zalesienia góry „Bryjarki“ Namiestnictwo dotąd niema wiadomości, zarządziło jednak w tej mierze odpowiednie dochodzenie.

Na interpelacyju, wnesenu na zasidaniu wys. Sojmu z dnia 12. padołysta 1904 otcem Bohaczewskym i towarzysamy szczo do szkid, zdiłanych ołeniami na gruntach Fedia Chomyszyna i tow. w Nowosełyci, maju czest' widpowisty.

Rezolucyjeju z 6. hrudnia 1904 Cz. 32.937 riszyło c. k. Starostwo w Dołyni, szczo Fedio Chomyszyn i tow. stratyły prawo do nahorodzenia szkody, zdiłanoji na jich gruntach w Nowosełyci w weresny 1904 mnymoz czerez ołeni, poneże ne wnesły żaloby do Starostwa w reczynicy, prypysaniem

w paragrafii 58. zakona z 5. marta 1897 Dn. zak. kraj. Nr. 71.

Protyw toji rezolucyjeju wnesły Chomyszyn i towarzyszi rekurs, kotryj reskryptom Namistnyctwa z 28. czerwnia 1905 Cz. 60.452 z pryczyn nawedenych w rezolucyjeju Starostwa, ne zistaw uwzhladnienyj.

Szkoda imenno powyssza zistala zholozsenoju naczalnykom hromady Nowosełyci dnia 24. weresnia 1904 u c. k. Zarjadu lisiw i dibr skarbowych w Mizuny, jako posesora prawa polowania hromadskoho w Nowosełyci do uhodowoho potahodzenia.

Koly taja uhoda ne dijszla do skutku, wnesły Fed'ko Chomyszyn i towarzyszi swoju pretensyju newlastywo do c. k. Namistnyctwa dnia 10. padołysta 1904, do Starostwa ze jako wlasty wlastywoji do pryniatija, podanie se wpłynulo doperwa dnia 1. hrudnia 1904, a prote po uplywi 16-dnewnoho reczynicia, po kotrim w syłu §. 58. zakona łoweckoho sliduje utraczenie prawa do widszkodowania.

Na interpelacyju posliw otca Bohaczewskoho i tow. z 19. zowtnia 1905 w sprawi mnymoz nepravnoho stiahania podatku wid Henryka Spiessa w Suchodoli, maju czest' widpowisty :

Iwan Spiss kupyw w roci 1884 wid Iwana Łuczky realnist' w Suchodoli, na kotrij stojaw dim pid Cz. sp. 79. Chotiaj dim sej zneseno, ne donis o tim ani Iwan Łuczko, ani Iwan Spiess, ani spadkojemec toho poslidnoho Henryk Spiess, suprotyw czoho po mysly obowjazujucznych prypysiw ne mohlo nastupyty widpysanie podatku domowo-klasowoho i wlastyteli realnocyty byly obowjazani oplaczuwaty sej podatok az po konec roku, w kotrim donesly wlasty podaktkowij o zneseniu domu, szczo nastupylo doperwa w roci 1904.

Faktom ze jest, szczo wlastyteli platly podatok, az do kincia roku 1902.

Wid roku 1903 perestaly Spiessy oplaczuwaty podatok, ne donosiaczy odnak cikkom o neistnowaniu predmetu podatkowoho.

Protywno podaniem z dnia 22. cewtnia 1903 do Cz. 10.296 prosyw Henryk Spiess o pozwolenie splaczenia zalehlostej podatkowych zi zhadanoho domu w ratach, szczo jemu pozwolenie reskryptom c. k. krajewoji Dyrekciji Skarbu z dnia 15. czerwnia 1904 Cz. 67.503.

A koly Spiess przywolnych rat ne doderzaw, zarjadzeno protyw neho egzeku-

cyju i urjad podatkowyj stiahnuw wid neho kwotu 38 koron i zarachowaw jeji na załehlist' na lita 1893/1897 i czast' na rik 1898.

Łyszyłyś jeszcze nepokryti załehłosty za - lita 1898/1904 w kwoti 49 koron 19 h.

Reskryptom z dnia 3. maja 1905 cz. 51.839 ne uwzhladnyła krajewa Dyrekcyja Skarbu prośby Henryka Spiessa o zwrot kwoty 38 koron i zderżanie dalszych krokiw egzekucyjnych, poneże tojże jako włastytel realnocy, na kotrij tiazyt' prawosylno prypysanyj podatok domowo-klasowyj, je prawno obowjazanyj sej podatok zapłatyty.

Krajewij Dyrekcyi Skarbu ne prysłuhuje w nynisznym słuczaju prawo prymienia aktu łasky, kotru storona mohłab zyskaty łysz u Ministerstwa Skarbu, wnosiaczy w tij ciły tamże widpowidnu prośbu.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. ks. Wilczkiewiczowi dla zdania sprawy z wyniku skrutynium wyboru dwóch zastępców członków komisji dla włości rentowych.

P. ks. Wilczkiewicz. Głosowało 99 posłów, absolutna większość 50, po 99 głosów otrzymali pp. Tytus Buynowski i Józef Onyszkiewicz.

Marszałek. Ci zatem panowie zostali wybrani zastępcami członków do komisji dla włości rentowych.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gminnej o petycji osady Berezów średni o wyłączenie ze związku gminy Berezowa wyżnego i utworzenie samoistnej gminy administracyjnej. (*Alg. 611*).

Sprawozdawca poseł Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. Buynowski (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszą uwolnienie Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Buynowski

(*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petvcyę osady Berezów średni o wyłączenie jej ze związku gminy Berezów wyżny powiatu kołomyjskiego i utworzenie z niej samoistnej gminy administracyjnej, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania sprawy, a gdy nowe gminy Berezów wyżny i Berezów średni, które miałyby być utworzone, będą mogły bez zbytniego obciążenia, ponieść koszta administracyi, starał się doprowadzić obie osady do obopólnego porozumienia się i przedłożył Wysokiemu Sejmowi na przyszłej sesji choćby bez takiej zgody projekt dotyczącej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Następuje sprawozdanie kom. gm. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Gody ze związku gminy Kamionki małe i utworzenia z tego przysiółka, tudzież z rozparcelowanej części posiadłości tabularnej Kmionki małe, nowej gminy administracyjnej pod nazwą »Gody«. (*Alg. 612*).

Sprawozdawca poseł Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. Buynowski (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Buynowski

(*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia o utworzeniu z przysiółka Gody, należącego do związku gminy Kamionki małe powiatu kołomyjskiego, tudzież z rozparcelowanej części posiadłości

dóbr tabularnych w Kamionkach małych i Godach samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Gody.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządam co następuje:

Art. I.

Przysiółek Gody wyłącza się ze związku gminy Kamionki małe powiatu kołomyjskiego i tworzy się dla przysiółka tego z rozparcelowanymi gruntami obszaru dworskiego „Gody“ w gminie katastralnej „Gody“ położonymi, a więc dla całej gminy katastralnej „Gody“ i dla rozparcelowanych z tegoż obszaru dworskiego parcel gruntowych I. kat. 450, 463/1, 463/2, 473 i 575/2 w gminie katastralnej Kamionki małe położonych, samoistną gminę administracyjną pod nazwą „Gody“.

Art. II.

Do dni sześćdziesięciu po ogłoszeniu niniejszej ustawy rozpisać należy wybory do nowych Reprezentacji gminnych w Kamionkach małych i Godach.

W dniu, w którym nowe Reprezentacje gminne w Kamionkach małych i Godach ukonstytuują się, wchodzi w życie niniejsza ustawa.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mójemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Buynowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania, bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji podatkowej o petycyach w sprawie ulg podatkowych dla lasów dotkniętych klęskami elementarnymi. (*All. 613*).

Sprawozdawca poseł **Baworowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Baworowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Baworowski** (*czyta*):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby analogicznie do postanowień ustawy z dnia 12. lipca 1896 Nr. 118 Dz. u. p. i z dnia 19. lipca 1902 Nr. 1. Dz. u. p. w duchu pod a, b, c, objawionych myśli, jak najrychlej przedłożył czynnikom ustawodawczym projekt takiej zmiany ustawy o odpisaniu podatku gruntowego z powodu klęsk żywiołowych, które nawiedziły gospodarstwa leśne, iżby usuniętą została nierównomierność w traktowaniu szkód polnych i leśnych tam, gdzie nie ma racyi różniczkowania odnośnie do przyczyn klęski i przestrzeni uszkodzonej.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby w zniezionej ustawie po myśli życzeń wyrażonych pod d) nastąpiła zmiana terminu zgłaszania leśnych szkód żywiołowych.

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby przy kodyfikacji w mowie będącej ustawy, uwzględnionym został i ten ważny moment, że w skład komisji szkody likwidującej bezwarunkowo wejść mają dwaj leśnicy zawodowi.

Tem samem załatwione są petycje Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie do L. 291 i 2471 oraz petycja Towarzystwa leśnego galic. we Lwowie l. s. 2883.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Baworowski (*czyta*)

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby analogicznie do postanowień ustawy z dnia 12. lipca 1896 Nr. 118. Dz. u. p. i z dnia 19. lipca 1902 Nr. 1. Dz. u. p. w duchu pod a, b, c objawionych myśli, jak najrychlej przedłożył czynnikom ustawodawczym projekt takiej zmiany ustawy o odpisaniu podatku gruntowego z powodu klęsk żywiołowych, które nawiedziły gospodarstwa leśne, iżby usuniętą została nierównomierność w traktowaniu szkód polnych i leśnych tam, gdzie nie ma racji różniczkowania odnośnie do przyczyn klęski i przestrzeni uszkodzonej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Baworowski (*czyta*):

II. Wzywa się c. k. rząd, aby w zniesionej ustawie po myśli życzeń wyrażonych pod d) nastąpiła zmiana terminu zgłaszania leśnych szkód żywiołowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda to głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Baworowski (*czyta*):

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby przy kondyfikacji w mowie będącej ustawy, uwzględnionym został i ten ważny moment, że w skład komisji szkody likwidującej bezwzględnie wejść mają dwaj leśnicy zawodowi.

Tem samym załatwione są petycje Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie do L. 291 i 2.471 oraz petycja Towarzystwa leśnego galic. we Lwowie l. s. 2.883.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Merunowicza w sprawie regulacji rzeki Pełtwi. (*All. 614*)

W zastępstwie sprawozdawcy p. Stru-

szkiewiczza, ma głos p. Gorayski jako sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gorayski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Gorayski (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy o regulacji rzeki Pełtwi z dopływami.

Ustawa

z dnia o regulacji rzeki Pełtwi z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacja rzeki Pełtwi z dopływami, tudzież nawodnienie gruntów nadbrzeżnych mają być wykonane, jako przedsiębiorstwo przymusowej spółki wodnej, która ma być związana na podstawie §. 45. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 r. Dz. ust. kraj. Nr. 38, subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji i melioracji ma służyć projekt Wydziału krajowego z roku 1898, który preliminuje kosztą regulacji na 3,900.000 K, kosztą zaś nawodnienia na 1,870.000 K, — razem 5,770.000 K.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższych sum kosztorysowych.

§. 3.

Koszta regulacji i nawodnienia włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budo-

wy i kosztami zarządu, pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent prelininowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2. a) ustawy z 30. czerwca 1884 r. Dz. u. p. Nr. 116 bezwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) państwowa dotacja budowy wodnych bezwrotnym zasiłkiem w wysokości dziesięciu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

d) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym, przez władze administracyjne, oznaczyć się mającym resztą prelininowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 r. Dz. ust. kr. Nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte — albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i stron interesowanych w §. 3. pod d) wymienionych, oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1) z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia skarp rzeki Pełtwi i dopływów;

2) z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl art. I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903 r. dz. ust. kr. Nr. 12:

3) z corocznych datków kraju i prestacji konkurencyjnych.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków kraju i prestacji konkurencyjnych,

na konserwację, oraz co do zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 6.

Zarząd budowy oraz funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób, w jaki ma być utworzony Wydział Spółki wodnej, tudzież liczbę członków tego Wydziału, określi statut, mający się ułożyć przez władzę polityczną.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys, oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu, podobnie jak i stronom interesowanym, przynależy będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną.

Komisarz rządowy Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Wiceprezydent Namiestnictwa Radca dworu hr. Łoś.

Jak Wys. Izbie wiadomo, projekt regulacji rzeki Pełtwi, uchwalony przed kilku jeszcze laty, nie został przedłożony do najw. sankcyi, naprzód z powodu, że projekt ten wymaga zbadania na miejscu, a następnie z powodu, że w projekcie tym jest mowa o państwowym funduszu regulacyjnym, który nie istnieje. Obecnie jest w tem stadium, że idzie o to, czy i w jakiej mierze przyczynić się ma państwowa dotacja budowli wodnych. Zwracam jednak uwagę na to, że państwowa dotacja budowli wodnych mogłaby się przyczynić tylko o tyle, o ile regulacja przyczyni się do usplawienia rzeki, to jednak, jak zaznacza Ministerstwo spraw wewnętrznych pismem z 7. paźdz. 1904 mogłoby się odno-

sić tylko do dolnego biegu rzeki, a zatem i państwowa dotacja budowl wodnych mogłaby się przyczynić tylko do kosztów uregulowania dolnego biegu Pełtwi, a nie do kosztów uregulowania całego jej biegu. Z drugiej strony nie jest wykluczonem, że Ministerstwo spraw wewnętrznych zechce się przyczynić do kosztów regulacji z tego tytułu, że idzie tu o poprawę stosunków zdrowotnych m. Lwowa i najbliższej okolicy, a to jednak nie mogłoby nastąpić, gdyby w ustawie było powiedziane, że państwowa dotacja ma być na ten cel użyta. Nie chcę przesądzać, czy projekt ustawy w tem brzmieniu, jak jest przedłożony, uzyskałby sankcyę czy nie — zwracam tylko uwagę na okoliczności, które powyżej przytoczyłem.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Z powodu uwag poczynionych przez p. komisarza rządowego, do §. 3. ustępu c) sądzę, że zapasć mająca uchwała sejmowa może się zgodzić z opinią Namiestnictwa i Ministerstwa spraw wewnętrznych — i w tym kierunku proponuję poprawkę, ażeby w §. 3. alinea c) zamiast słów: „państwowa dotacja budowl wodnych”, powiedziane było: „c) Etat c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych”.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gorayski. Poprawkę p. Merunowicza przyjmuję.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Merunowicza, jako uzupełnienie wniosku komisji, przeto podam wniosek komisji do głosowania wraz z poprawką p. Merunowicza.

W dyskusji szczegółowej żąda kto głosu?

P. Gorayski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy z uwzględnieniem poprawki p. Merunowicza en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żądakto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę

podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

P. Gorayski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o subwencyonowaniu z funduszu krajowego eksportowej targowicy miejskiej na bydło i nierogaciznę w Krakowie. (*Al. 615*).

W zastępstwie sprawozdawcy p. Rayskiego, ma głos p. Gorayski jako sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gorayski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Gorayski (*czyta*):

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego do wiadomości.

II. Sejm uchwała przyznać król. stoł. m. Krakowowi na urządzenie eksportowej targowicy dla bydła i trzody chlewnej w Krakowie subwencyę w kwocie 200.000 Koron, płatną w 10 ratach rocznych i wstawią w Rubr. XIV. poz. 533 a) budżetu wydatków funduszu krajowego na r. 1906 tytułem tej subwencyi kwotę 20.000 Koron.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłaty tej subwencyi pod warunkiem, iż Reprezentacya król. stoł. m. Krakowa przyzna Wydziałowi krajowemu możliwość wykonywania nadzoru nad prowadzeniem miejskiej targowicy dla bydła i trzody chle-

wnej w Krakowie przez przyznanie prawa zatwierdzenia i zmiany regulaminu. targowego, taryf opłat targowych, regulaminu kasy targowej, instrukcyi targowych, tudzież prawa kontroli rachunkowości przedsiębiorstwa ze stanowiska interesów krajowego rolnictwa i handlu.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zawrzeć z gminą miasta Krakowa taką umowę, aby w razie, gdyby po upływie 3 lat, to jest od roku 1910 czysty dochód z targowicy po uwzględnieniu wszelkich odpisów przewyższył 5% od kapitału zakładowego, stopniowy zwrot subwencji krajowej zapewniony został.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. By dla transportów bydła i trzody przeznaczonych na targowicę miejską w Krakowie przyznał prawo reekspedycyi na liniach kolejowych, wiodących z Krakowa do: Wiednia, Berna, Ołomuńca, Pragi, tudzież granic: śląskiej, saskiej i bawarskiej.

2. By się postarał o zaprowadzenie pociągów pospiesznych dla transportów bydła i trzody na szlakach c. k. kolei państwowych galicyjskich, wiodących do Krakowa, tudzież na szlakach kolei wiodących z Krakowa do miejscowości i granic podanych pod 1).

3. By pomnożył liczbę wozów, przeznaczonych do przewozu bydła, trzody i mięsa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Go-rayski**. Wnoszę przyjęcia tych wniosków en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków komisji en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o petycyach w sprawie budowy kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. (*Al. 616*).

W zastępstwie sprawozdawcy p. Struszkiewicza, ma głos p. **Męciński** jako sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Męciński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Męciński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Projektowaną linię kolejową z Muszyny do Krynicy uznaje się za pożyteczną i potrzebną;

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby projektowaną kol-j zbadał pod względem technicznym i rentowności, jakoteż kosztów budowy i przeprowadził rokowania z interesowanymi stronami i c. k. Rządem, czy i o ile do kosztów budowy by się przyczynili i stosownie do wyników tych badań poczynił ewentualne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Męciński** (*czyta*):

a) Projektowaną linię kolejową z Muszyny do Krynicy uznaje się za pożyteczną i potrzebną;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Męciński** (*czyta*):

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby projektowaną kolej zbadał pod względem technicznym i rentowności, jakoteż kosztów budowy i przeprowadził rokowania z interesowanymi stronami i c. k. Rządem, czy i o ile do kosztów budowy by się przyczynili i stosownie do wyników tych badań poczynił ewentualne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku nagłym posła ks. Stojalowskiego w sprawie nauki religii w szkole niemieckiego „Schulvereinu“ w Lipniku. (All. 617).

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. Kramarczyk (zaczyta sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła ks. Stojalowskiego co do punktu I-go o nauce religii odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do właściwego zarządzenia, aby wymogom nauki religii dla dzieci polskich w tejsze szkole bezzwłocznie stało się zadosyć.

Punkt II. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i do zdania sprawy na następnej sesyi.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk (czyta).

Wniosek posła ks. Stojalowskiego co do punktu I-go o nauce religii odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do właściwego zarządzenia, aby wymogom nauki religii dla dzieci polskich w tejsze szkole bezzwłocznie stało się zadosyć.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk (czyta).

Punkt II. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową do zdania sprawy na następnej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wnioskach i petycyach w sprawie polepszenia płac nauczycieli ludowych. (All. 618)

Sprawozdawca poseł Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. Piniński (zaczyta sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm odstępuje wnioski i petycje o polepszenie płac nauczycieli szkół ludowych Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by po porozumieniu się z c. k. Radą szkolną krajową przedłożył Sejmowi wnioski dotyczące tej sprawy, skoro tylko środki finansowe kraju na to pozwolą.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy przyszłej bądź to ogólnej, bądź stopniowej regulacji płac nauczycielskich, miał w szczególności na oku następujące punkta:

a) uwzględnienie w wyższym stopniu nauczycieli obarczonych rodziną, aniżeli innych;

b) podniesienie dodatków pięcioletnich.

c) zabezpieczenie wszystkim nauczycielom na wsi mieszkania i opału w naturze.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos w kwestyi formalnej.

Sprawozdawca poseł Piniński. Wysoka Izbo!

Proszę Wysokiej Izby, wnioski, które mam zaszczyt referować w komisji szkolnej, pozostają w najściślejszym związku z funduszem szkolnym a specjalnie z jedną pozycją funduszu szkolnego, tyczącą się zasiłków nadzwyczajnych dla nauczycieli szkół ludowych.

O pozycji tej z pewnością w tym samym związku, razem z tymi wnioskami pozególnie mowy być nie może.

Z tego powodu sędzę, że dla uproszczenia całej sprawy wskazaniem jest, ażeby była jedna debata nad tem sprawozdaniem i sprawozdaniem komisji budżetowej nad funduszem szkolnym krajowym i w tym kierunku stawiam formalny wniosek, ażeby debata nad tem sprawozdaniem została rozciągnięta także na sprawozdanie komisji budżetowej o funduszu szkolnym krajowym.

Marszałek Wniosek formalny p. sprawozdawcy rozumiem w ten sposób, ażeby po tym punkcie porządku dziennego umieścić na porządku dziennym rozprawę szczegółową nad budżetem szkolnym.

Na to się zgadzam i do tego się zastępuję a stante concluso, że następnym punktem porządku dziennego jest budżet szkolny, w którym się mieści także ta pozycja, o której wspomniał p. sprawozdawca, przeto jest wniosek p. sprawozdawcy, aby rozprawa ogólna toczyła się nad oboma przedmiotami razem.

Naturalnie uchwałę poweźmie Wysoka Izba osobno nad wnioskami komisji szkolnej i budżetem szkolnym.

Jeżeli więc temu nikt nie sprzeciwi, to otworzę rozprawę ogólną nad jednym i drugim.

Czy się nikt nie sprzeciwi? (*Nikt*).

W takim razie otwieram rozprawę ogólną nad wnioskami komisji szkolnej, w tej chwili przez p. sprawozdawcę odczytanymi i nad sprawozdaniem o budżecie szkolnym.

Głos ma p. **Małachowski**.

P. Małachowski. Wysoka Izbo!

Szczerze wyrazy wdzięczności i podziękowań należą się panom sprawozdawcom Pinińskiemu i Kozłowskiemu za tak wymowne i serdeczne poparcie interesów nauczycielstwa, za uznanie pracy nauczycielskiej, za uznanie jego słuszných praw i postulatów, za stwierdzenie konieczności i potrzeby zadośćuczynienia tym jego życzeniom i za stwierdzenie, że w pierwszym rządzie z opłat szynkarskich i piwnych, płace nauczycielskie mają być uregulowane.

A jeszcze goręcej dziękuję za stwierdzenie, że to powinno nastąpić także wcześniej przed rokiem 1911., że to jest pilna i konieczna i że trzeba teraz zaraz przyjść nauczycielstwu z pomocą.

Zgodny ton tych sprawozdań stwierdza, że ta sprawa to nie tylko kwestya chleba, to sprawa polityczna wielkiej wagi i doniosłości, sprawa głębokiego znaczenia społecznego i narodowego.

W dzisiejszej sytuacji politycznej nie tylko naszego państwa ale i w sytuacji państw ościennych, dwa wielkie stronnictwa walczą, krocząc rozmaitemi drogami.

Jedni chcą walczyć gwałtownymi środkami drudzy chcą walki legalnej, pracy usilnej, jedni tworzą szeregi niezadowolonych, rozgoryczonych, drudzy starają się wzmocnić szeregi zadowolonych, szczerých pracowników, jedni budują, drudzy burzą porządek społeczny, jedni walczą, wzbudzając nienawiść klas, drudzy chcą walczyć jednością i miłością.

Dzięki Bogu szereg tych drugich jest jeszcze dziś w większości, ale mimo to dziś sytuacja poważna i przełomowa, budząca obawy, sytuacja niepewna i tu u nas, w tem państwie i w sąsiednich państwach odbywają się agitacje wewnętrzne a może i zewnętrzne, dziś osłonięte tajemnicą, której rąbek odsłoni może dopiero po latach historia i okaże, jak groźne jest dzisiejsze położenie, jak chmurne widokokręgi, które ugniatają nas swoim ciężarem.

Które agitacje i które wpływy są niebezpieczniejsze, czy te zewnętrzne, czy wewnętrzne, o tem dziś trudno sądzić.

Nie nasza w tem rzecz i nie chwila stosowna, ale naszą rolą i zadaniem jest walczyć przeciw tym agitacyom wewnętrznym i zewnętrznym i tu i tam i zapytać, jak zwalczać szkodliwy wpływ tych agitacji i jakimi środkami?

Czy może dalej pobudzać do walki klasowej?

Nie. Walczyć trzeba tylko miłością, życzliwością, sercem okazującym przychylność dla tych, którzy pragną polepszenia swego bytu i swojej egzystencji.

Na to się zgodzą przecież wszyscy.

Ale czy jest możliwość, czy sytuacja finansowa jest tego rodzaju, żeby to nasze serce mogło pójść w zgodzie z rozumem i z rachunkiem, jeżeli mowa o przyjsciu z pomocą nauczycielstwu naszego kraju?

Obliczymy.

Przedewszystkiem musimy wyjść z tezasady, że kwota 300.000 K, proponowana przez komisję budżetową w poz. 98. budżetu jest stanowczo za małą, jeżeli bowiem uwzględnimy, że jest trzy tysiące kilkaset nauczycieli obarczonych rodzinami, jeżeli uwzględnimy, że zasiłki mają być wymierzone po 100 do 150 K, to musimy przyjść do tego przekonania, że cyfra ta jest stanowczo za skromna i nie wystarczy nawet na obdzielenie zasiłkami tych właśnie najbardziej potrzebujących, obarczonych rodzinami.

A teraz obliczmy, czy jest możliwem pójść dalej w tym względzie.

Nie będę w tej chwili wdrażał szczegółowej dyskusji, gdyż zdania w tej mierze są podzielone. Panowie wysłuchaliście wytrawnych zdań dwu stron. Z jednej strony gruntowny finansista, człowiek wiedzy, z drugiej strony generalny sprawozdawca, mający za sobą głębokie doświadczenie, długoletnią praktykę.

Obaj są rozmaitych zapatrywań w jednej i tej samej kwestyi rachunku. Nie będę się wdawał w rozstrzygnięcie, który z tych panów ma rację, ale sądzę, że może z jednej strony za wiele optymizmu, a z drugiej za wiele pesymizmu.

Może temi obliczeniami pesymistycznymi kieruje myśl szlachetna, ażeby odsłonić jasno stan budżetu, by w czarniejszych kolorach go przedstawić, i w ten sposób pobudzić do oszczędności. Jednak obie strony nie zawsze opierają się na cyfrach ścisłych, tak, że prawda będzie pośrodku.

Jedno jednak zauważę, że czy pesymistycznie się zapatrując, obliczenie wydatków, jakie czyni p. sprawozdawca generalny, o tyle nie jest całkiem uzasadnione, że nie uwzględnia tych cyfr wielkich wydatków, które nie będą się powiększać. Weźmy n. p. proponowaną dotację na nauczycielstwo w kwocie 300.000 K.

Otóż cyfra ta nie pójdzie w górę i utonie w r. 1910, a może i wcześniej w ogólnej kwocie, która będzie przyznana na regulację płac.

Tak samo nie będzie się powiększać dotacja na fundusz przemysłowy w kwocie 100.000 K, tak samo już uchwalone stałe dotacje na inne inwestycyjne cele.

Zresztą i progresya dochodów przyjęta przez p. sprawozdawcę generalnego snadnie może być powiększona. Dlatego zdaje mi się, że te obliczenia z obu stron są pewnego rodzaju hipotezami i sądzę, że w r. 1910, znajdą się fundusze z całą pewnością, które po opędzeniu innych wydatków, wystarczą na polepszenie płac nauczycielstwa ludowego. Jeżeli więc zamierzam w dyskusji szczegółowej postawić wniosek o powiększenie cyfry 300.000 K, to sądzę, że powiększenie tego zasiłku nie obciąży zbytnio budżetu, gdyż nie trzeba brać tej cyfry większej do rachunku, trzeba tylko wziąć na uwagę, że rozchodzi się o zaciągnięcie pożyczki, która może być o 200.000 wyższą, ale nie obciąży budżeta szkolnego, gdyż tylko sumy potrzebne na opłacenie procentów i rat amortyzacyjnych

przez 2, 3 lub 4 lata, w miarę tego, jak fundusz krajowy dozwoli na definitywną regulację płac, zaciągając na budżecie.

Sądzę, że tego rodzaju wydatek nie jest zbytniem obciążeniem budżetu.

Zwracam jeszcze raz uwagę, że w roku 1911, cyfra ta zniknie, tak, iż — czy uchwalonych będzie 300.000 K czy więcej — ta suma kapitału nie obciąży budżetu r. 1911, czy też wcześniej, jeżeli definitywna regulacja płac wcześniej nastąpi.

Nie będę tutaj naprowadzał więcej dowodów i argumentów na poparcie zdania, że polepszenie bezwzględnie płac nauczycielskich, przynajmniej w pewnej części jest konieczne i potrzebne.

Dwu zdań o tem nie ma ani w tej Izbie, ani nigdzie indziej.

Wnioskodawcy ze wszystkich prawie stronictw czynili tu wnioski o przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielstwu ludowemu, reprezentant rządu, przedstawiciel naszej najwyższej autonomicznej władzy, nasza magistratura szkolna, Rada szkolna krajowa i komisya szkolna, wszyscy są jednego i tego samego zdania. A wreszcie jeżeli to wszystko nie byłoby dostateczne, to wskażę, że ci, którzy są lepiej datowani, urzędnicy państwowi i pomocnicy tychże, żądają na wiecach regulacji płac i te ich żądania zostały z najwyższej strony uznane za słuszne.

W dziejowym pochodzie widnieje dla nas droga ciężka, może wielka i trudna, może nawet cierniami męczeństwa usłana. A nam potrzeba nie tylko licznych zastępów, nie tylko zjednoczonych do walki mas, nam potrzeba miłujących i miłowanych, ludzi wierzących, przejętych miłością i wiarą w sprawiedliwość naszej najwyższej autonomicznej magistratury, t. j. Sejmu.

Tylko te uczucia mogą być spójnią łączącą wszystkie stany do naszej apostolskiej misji dziejowej. Tylko wiara i miłość z bojąwą wytrwałością połączy pod jednym sztandarem, pod jednym hasłem wszystkie stany. Ale naszym obowiązkiem jest tę wiarę, tę miłość wzbudzić naszą głęboką wiarą, naszą szczerą miłością i wymiarem sprawiedliwości.

Podnosi się głos wołający sprawiedliwości dla krzewicieli wiary i nadziei. Niech nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Pomiędzy nauczycielstwem zwiększać zastępy zadowolonych, nie rozgoryczonych, to rzecz ważna i doniosła, bo nietylko, że

ich tysiące, ale oni wpoją w serca młodzieży polityczne uczucia miłości i wiary, stworzą miliony serc i rąk, miliony śmiałych duchem, prawdziwej miłości, wiary i poświęcenia owianych bojowników, a tych chyba nigdy może więcej nam nie będzie potrzeba, jak dziś.

A jaka sytuacja polityczna?

Rząd na wiele rzeczy odmawia pieniędzy, odmawia zasiłków, ale też idzie uprzedzając w innym kierunku, tam gdzie masy żądają przyznania swoich praw, tam rząd uprzedza inne czynniki i przychodzi z wnioskami, które niosą zadowolenie dla domagających się uznania praw politycznych. My jeszcze na tę drogę nie weszli. Ale mamy dziś środek inny, możemy finansowo przyść z pomocą tym, którzy żądają, by im wymierzyć sprawiedliwość.

W Polsce szlachetna nić wymiaru sprawiedliwości przedzierzgała się w piękną, szeroką i długą wstęgę ofiar i poświęceń starszej braci narodu.

Ta wstęga od Kościuszki, Bartosza, od demokratycznych zasad konstytucji 3-go Maja, od usamowolnienia włościan, od ofiar na walkę narodową aż do dobrowolnego zrzeczenia się wielu praw i przywilejów wielkiej własności na rzecz braci włościan — to pasmo czynów wielkich i dobrych serc w tych klasach, które dziś są większością. W walce klasowej, partyjnej w dobrych czynach, o ustępstwach, niejednokrotnie się niepamięta. Niesumienni agitatorowie zawsze będą wołać, że to wszystko dzieje się pod presją gwałtownych aktów i wymuszeń. I nauczycielstwo chcą niepowołani opiekunowie na tę drogę sprowadzić, ale oni opierają się tym podszeptom agitatorskim.

Dlatego, Panowie tym, którzy pracują nad tem, by nauczycielstwo szło legalną drogą, podajcie Panowie, życzliwą, ofiarną dłoń. Nie odmawiajcie tego podwyższenia, które w 30 milionowym budżecie jest tylko marnym groszem! Wytrąćmy agitatorom broń z ręki, chwycimy ją sami, bądźmy wszyscy agitatorami zdrowego kierunku i rzetelnej pracy. Ta broń w rękach naszych potrzebna dziś więcej, jak kiedykolwiek i to nie tylko dla nas, ale może i dla braci naszych, co mogliby i mieli prawo żądać od nas pomocy.

W tym dziejowym pochodzie nasilniejszą naszą bronią będą zastępy zadowolonego, patryotycznym duchem owianego nauczycielstwa, które wiodło inne narody do zwycięstwa i da Bóg, nam da zwycięstwo.

Z tych powodów, Panowie, zamierzam w dyskusji szczegółowej postawić przy pozycyi 98 wniosek na podwyższenie dotacji z 300.000 K do 400 000 K. Już uzasadniłem, że cyfra 300.000 jest stanowczo za skromna i nie wystarczy na zasilenie nawet tej części nauczycielstwa, która rodziny utrzymuje. Z duszy serca radbym daleko większą cyfrę postawić, jednakowoż na podstawie porozumienia się z reprezentantami innych stronnictw i komisją budżetową mam nadzieję, że ta skromna cyfra, to skromne podwyższenie będzie życzliwie przyjęte i jako rezultat kompromisu może będzie jednogłośnie uchwalone przez tę Wysoką Izbę, jako jednogólny wyraz przychylności dla doli nauczycielskiej.

A teraz z powodu sprawozdania komisji szkolnej o ogólnem polepszeniu płac nauczycielstwa, muszę tylko dwie uwagi uczynić. Naprzód zastrzeżenie, że nauczycielstwo w swoich żądaniach nie idzie znów tak daleko, żeby granicy tym żądaniom nie było. Granice tych żądań są wielokrotnie w petycjach i uchwałach wieców ściśle określone, a mianowicie zrównanie ich z najniższemi trzema rangami urzędników. Jeżeli urzędnicy biadają i są niezadowoleni, twierdząc, że im te płace nie wystarczają na życie i utrzymanie rodzin, to sądzę, że ten postulat nauczycielstwa, jakkolwiek pociągnie znaczny wydatek, przecież nie jest tak niemożliwym postulatem, jak go przedstawia komisya szkolna.

Dlatego pomimo zdania komisji szkolnej, że żądanie to nie jest możliwe do zrealizowania, muszę zastrzedz się i oświadczyć, że nauczycielstwo od tego postulatu odstąpić nie może i dążyć będzie, by zostało uwzględnione. Wniosku pozytywnego nie stawiam, bo wiem i przekonany jestem, że Wydział krajowy stosując się do poleceń Wysokiej Izby, wystąpi z takim wnioskiem, na jaki fundusze krajowe pozwolą. Jednakowoż o jedno wyjaśnienie chciałbym prosić p. sprawozdawcę, mianowicie w wniosku pierwszym powiedziano ((czyta):

»Sejm odstępuje wnioski i petycye o polepszenie płac nauczycieli szkół ludowych Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by po porozumieniu się z Radą szkolną krajową przedłożył Sejmowi wnioski, dotyczące się tej sprawy, skoro tylko środki finansowe kraju na to pozwolą.«

Z tego powodu zapytuję p. sprawozdawcę, czy interpretacja moja, jaką zastosowuję do tego ustępu, jest trafną. Jeżeli uwzględniam cały ton sprawozdania i duch,

jaki wieje z tego sprawozdania, jak i ze sprawozdania p. Kozłowskiego co do rubryki V ej, jeżeli zważę, że w kilku miejscach obu sprawozdań zaznaczono wyraźnie, że regulacja płac nauczycielskich przed r. 1911 jest konieczną, to sędzę, że ten ustęp, o ile środki tylko na to pozwolą, nie można o ileś srodków finansowych na to pozwolą przed 1911 r. Wydział krajowy wtedy i wcześniej i przed r. 1911 wnioski swe przedłożyć winien. Ponieważ jednak we wnioskach końcowych tego nie zamieszczono, czuję się spowodowanym wystosować zapytanie do p. sprawozdawcy, czy ta moja interpretacja jest trafna. Skończyłem.

(*Brawa*).

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Wysoki Sejmie!

Wyznać muszę, że nie zawsze łatwą jest rzeczą na podstawie własnego tylko przekonania przemawiać w tej Wys. Izbie, gdyż zbyt często się zdarza, że ze strony niektórych nawet poważnych posłów, a prawie zawsze ze strony p. Stapińskiego, to co powiedziałem, przedstawione jest w zupełnie innej barwie, bywają mi włożone w usta zupełnie inne chęci i tendencje jak te, które miałem i które zdaje mi się najlepiej znać mogę.

Otóż sądziłem, że przy sposobności dyskusji o sprawozdaniu komisji szkolnej, a równocześnie i budżetowej, będzie najodpowiedniejszą chwilą, aby kilka pod tym względem wyjaśnień udzielić, o ile one tym Panom, którzy chcą zrozumieć jasno, będzie wystarczające.

Otóż przy dyskusji o szkołach ludowych mówiłem o szkole głównie miejskiej i systemie w tychże szkołach i jako dezyderat uważałem za właściwe rzucić myśl zmniejszenia lat trwania nauki, a skutkiem tego równocześnie mniejszego obciążenia tej działy szkolnej skutkiem zmienionego planu naukowego w szkołach wiejskich Z tego zrobił p. Stapiński i oczywiście dzienniki, które to jeszcze rozszerzyły i zmieniły i wydrukowały również to, że powiedziałem, że wogóle szkoła jest złą i że nauczyciele są nieodpowiedni.

Otóż prostuję i stwierdzam, że to, co mi co do tych szczegółów włożył w usta p. Stapiński, jest niezgodne z prawdą.

Odnosnie do podniesienia płac, twierdziłem, że argument użyty przez jednego z mówców, że wszyscy nauczyciele są w położeniu nędzarzy, jest przesadzonym.

Dalej sprzeciwiałem się tej presji i i terroryzmowi, który tak ze strony nauczycieli jak i ze strony organizacji nauczycielskich i organu stanu nauczycielskiego był na Sejm, względnie jego członków wywierany, zaznaczyłem, że mógłbym i chcę popierać dążenia do poprawy płac nauczycieli, o parte na sprawiedliwości i możliwości finansowej. Jedno i drugie zacytowałem jako momenta, które mojem postępowaniem mogłyby decydować i mną kierować. Z tego zrobił p. Stapiński, że nie chcę absolutnie i bezwzględnie poprawy płac stanu nauczycielskiego, a jak czytałem w jednym z dzienników pokrewnych, czy spowinowaconych z pismem p. Stapińskiego, że Stadnicki uważa płacę 500 koron, tj. tę najniższą płacę nauczycieli, jako zupełnie wystarczające wynagrodzenie tych biednych wogóle nauczycieli. Otóż prostuję, że to, co pod tym względem mi p. Stapiński i te dzienniki włożyły w usta, jest niezgodne z prawdą.

(Głosy: *tak jest*).

(**P. Stapiński.** To się okaże.)

Z tego wynika, że ja zupełnie nie cofam z tego, co tu wówczas powiedziałem ani słowa, obstawaj przy tem, co powiedziałem i prostuję po raz ostatni i dalszych, innych mi w usta włożonych, ze strony p. Stapińskiego słów, już prostować nie będę.

(Głos: *nie warto*).

(**P. Stapiński.** Przyjmuje się do wiadomości).

Ze sprawozdaniem komisji szkolnej zgadzam się najzupełniej, głównie z tego powodu, że właśnie te dwa momenta, które w mem przemówieniu już wówczas położyłem, są tu bardzo wybitnie podniesione, mianowicie potrzeba liczenia się z finansami, z możliwością dania, po drugie użycie tych pieniędzy, które można będzie dać w sposób najodpowiedniejszy i sprawiedliwy. Skoro zatem te dwa momenta, na których opierałem i opieram moje przekonanie, możliwości poprawy losu nauczycieli są w tem zawarte i kończą się rezolucją, która w tym kierunku daje Wydziałowi krajowemu i Radzie szkolnej krajowej pewne wskazówki, dlatego ze sprawozdaniem tem i rezolucjami najzupełniej się zgadzam.

Przy tej sposobności chcę raz jeszcze podnieść ten mój kilkakrotnie już podnoszony dezyderat i choć pod tym względem ani rezolucji ani wniosku nie stawiam, liczę jednak na to, że tak Wydział krajowy jak i Rada szkolna krajowa, dezyderat ten mój uznany za słuszny, uwzględni, to znaczy, że

przy ewentualnej poprawie płac nauczycielskich uwzględnić też będąc płace katechetów samoistnych, którzy oczywiście już jako ludzie z akademickim wykształceniem, na jakąś odpowiednią poprawę losu swego zasługują.

(*Brawa*).

Ponieważ jest równocześnie dyskusja ogólna nad całą rubryką V., więc oświadczam z góry, że na propozycję p. Małachowskiego osobiście się zgadzam i za nią głosować będę.

Pozwolę sobie jednak zaproponować pewną poprawkę do tej rezolucyi, którą komisja budżetowa proponuje.

I chcę zwrócić uwagę⁸ Panów, że prócz tych nauczycieli, dla których głównie, miałyby ta kwota zapomogowa służyć, znajduje się jeszcze pewna kategoria nauczycieli, którzy w pewnych wypadkach na pomoc w równym stopniu zasługują. Mam na myśli tych, którzy albo z powodu swego organizmu od młodości, albo z powodu przeciążenia pracą, organizm ten swój sterali i po dłuższej pracy w szkole potrzebują jakiejś kuracyi lub wypoczynku poza szkołą, żeby ci mogli być również specjalnie uwzględnieni. (*Brawa*).

Wiem, że jest takich nauczycieli i nauczycielek dużo i oni proszą z tego funduszu o jakąś zapomogę i dostają zwyczajnie jakich 50 koron, co nie wystarcza na kurację w Truskawcu np. lub w górach. Otóż ponieważ widzę, że to na podstawie podań, z góry zapewne przez Rady szkolne okręgowe, może być co do potrzeby skonstatowane, czy w tym wypadku z tego funduszu należałoby pojedyncze nauczycielskie osobniki lub osobniczki uwzględnić, dlatego ośmielam się przy tej rezolucyi komisji budżetowej zrobić następujący dodatek, mianowicie, aby po słowach »obarczonych rodziną« dodać słowa »lub potrzebujących wskutek słabości kuracyi poza miejscem stałego pobytu«.

(*Brawa*)

Marszałek. Poprawki proponowane przez pp. Małachowskiego i Stadnickiego podam do poparcia pod dyskusję nad sprawozdaniem komisji szkolnej. Obecnie udzielam głosu p. Jaworskiemu.

P. Jaworski: Wysoki Sejmie!

Oświadczyc przedewszystkiem muszę, że na wniosek, postawiony przez p. Małachowskiego zgadzam się i mam nadzieję, że Wys. Izba ten wniosek, żądający podwyższenia funduszu specjalnego dla nauczycieli z 300.000. na 400.000. Koron, jednomyślnie uchwali.

Co do samej rzeczy zaś, to ograniczam się do następujących uwag. Wnioski postawione przez komisję szkolną razem ze sprawozdaniem, które tych wniosków jest interpretacją, wskazują drogę i kierunek, w którym pójść ma akcja tego Sejmu na polu polepszenia bytu nauczycieli. Akcja ta dzieli się na dwie części: na definitywną ogólną regulację płac nauczycielskich, której cechą jest, że ma być wydatną, aby mogła wystarczyć na dalszy szereg lat, powtórę, na częściową, tymczasową akcję, polepszającą byt nauczycieli, dokonywaną przed tą definitywną regulacją płac nauczycielskich.

Ta definitywna regulacja płac może nastąpić dopiero wówczas gdy kraj rozporządzać będzie odpowiedniami do tego funduszami. Ostatecznym terminem tej definitywnej regulacji jest rok 1911. jednakowoż stwierdzić przedewszystkiem należy że w tym roku 1911. ta regulacja definitywna przyjść musi do skutku, gospodarstwo krajowe bowiem winno być tak prowadzone, aby w tym czasie na pokrycie wynikających stąd wydatków w dochodach krajowych znalazło się stanowczo odpowiednie miejsce.

Powtórę zaś należy stwierdzić, że gdyby przed rokiem 1911, kiedy zyskamy inne wydatne źródło dochodu, a więc udział w zwiększonym podatku od wódki, znalazły się inne źródła dochodu, to ta definitywna regulacja nastąpi wcześniej.

Tymczasem zaś przed tą definitywną regulacją dokonaną być może częściowa regulacja, częściowe polepszenie bytu nauczycielstwa a komisja szkolna wskazuje sposób i środki, którymiby można to częściowe polepszenie uzyskać.

Przedewszystkiem przecież należy tu owa suma 300.000 K, względnie 400.000 K. bo mam nadzieję i pewność, że Wysoki Sejm do tej kwoty ten fundusz podniesie, powtórę należy tu podwyższenie pięcioleci a po trzecie wreszcie, należy tu także zabezpieczenie nauczycielom mieszkania i opału w naturze.

Wskazując te środki i tę drogę komisja szkolna czuła całą odpowiedzialność, jaka na niej ciąży tak wobec Sejmu tego, jako i reprezentanta kraju, jak i wobec nauczycielstwa.

Wskazała tej Wysokiej Izbie, to co teraz jest możliwem do dania, co jest realnem, natomiast wobec nauczycielstwa zajęła to stanowisko, że nie chciała okazywać mu mieraży, że dała tylko to, co nauczycielstwo w danej chwili i w danych warunkach osiągnąć może.

Z tego stanu rzeczy wysnuć należy wniosek, że już obecnie już na bieżącej sesji, polepszenie bytu nauczycieli następuje.

Takim bowiem polepszeniem, wprowadzie tylko częściowem, ale bezwarunkowo ważnem, jest owa kwota 400.000 K.

Stwierdzić tutaj tylko muszę, że ten fundusz nie ma charakteru zapomogi, że zyskają na nim wszyscy nauczyciele obarczeni rodziną bez wyjątku i to bez specjalnego podania się o to.

Drugim etapem częściowego polepszenia bytu nauczycieli, które według mego zdania w ramach obecnych już funduszy krajowych może być osiągniętem, jest powiększenie pięcioleci.

Równocześnie zaś z tymi dwoma sposobami może nastąpić i trzeci sposób polepszania t. j. zabezpieczenie nauczycielom mieszkania i opału w naturze.

Zapytać się należy i odpowiedzieć na pytanie, czy kraj, czy Sejm w obecnym roku mógł coś więcej dla nauczycieli zrobić, czy nie.

W odpowiedzi stwierdzić tylko muszę, że nikt nie żądał ani nikt nie myślał, aby Sejm już w tej sesji uchwalił definitywną regulację płacy.

Zapytaćby się można, czy na przyszły rok Sejm będzie mógł uchwalić taką definitywną regulację płacy.

Jeżeliby Sejm przystąpił do uchwały, któraby miała tylko teoretycznie obowiązywać a której praktyczne zastosowanie zawisłoby było od jakiegoś przyszłego terminu, od uzyskania na to dopiero środków finansowych, to pierwszy musiałbym się przeciwko takiej uchwale oświadczyć.

Uchwalenie polepszenia bytu nauczycieli może nastąpić tylko wówczas, kiedy fundusze na to potrzebne już będą.

Pytanie więc, które sobie zadałem przedstawia się tak, czy na przyszły rok Sejm będzie rozporządzał funduszami potrzebnymi na regulację płacy.

Jeżeli na razie będziemy abstrahować od możliwości uzyskania wyższego dochodu z udziału w podatku od wódki, to owo polepszenie bytu nauczycieli mogłoby nastąpić tylko wówczas, gdyby albo zaciągnięto pożyczkę albo gdyby podwyższono dodatki do podatków.

Stwierdzam tu, że pierwszego sposobu aikt absolutnie nie doradzałby Wysokiej

Izbie, co zaś do sposobu drugiego, to odnośnie do częściowego polepszenia bytu nauczycieli, za tym sposobem oświadczyły się bardzo poważne głosy w tej Izbie.

Jakakolwiek jednak zapadnie w tym kierunku decyzja, to w pierwszej linii powołanym będzie stosownie do rezolucyi, do rozstrzygnięcia tych kwestyi i pytań, Wydział krajowy i. od niego zależeć będzie w pierwszej linii, czy w przyszłym roku wystąpi z projektem polepszenia płac ogólnego, czy częściowego.

Opierając się na słowach JE. p. Marszałka przy zagajeniu tej sesji sejmowej, wyrażam nadzieję, że Wydział krajowy to uczyni.

A mojem zdaniem, kwestya podwyższenia pięcioleci byłaby tym środkiem, któryby przedewszystkiem powinien być użytym celem polepszenia bytu nauczycieli i który według mego zdania, już obecnie może być zastosowanym.

Tak pojmuję wnioski komisji szkolnej i w przekonaniu, że one obejmują wszystko, co w obecnych warunkach da się uzyskać w tym względzie, oświadczam, że za wnioskami głosować będę.

(Brawa).

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo!

Od całego szeregu lat sprawa, która nas obecnie zaimuje, nie schodzi z porządku dziennego tej Wysokiej Izby, a już w czasie mego krótkiego posłowania, Sejm dwukrotnie regulował nauczycielskie płace.

Niestety, wszystkie regulacje były tak niewystarczające, że ten postulat nierozwiązany, ciągle przed nami stoi.

Bardzo znamienne są słowa obu sprawozdań i komisji szkolnej i komisji budżetowej, albowiem wyraźnie i bardzo dodatnio stwierdzają oba te sprawozdania i niskość płac nauczycielskich i słuszność ich żądań i konieczność uregulowania przez Sejm tej sprawy.

Bardzo często akcentowano w tej Wysokiej Izbie życzliwość Sejmu dla nauczycieli. Ja w nią zawsze wierzyłem, nie zawsze wierzyli nauczyciele, a to z tego powodu, że ta życzliwość była czysto platoniczną, żeśmy serca otwierali a worek zamykali.

(P. Maiss. To prawda).

Z tej życzliwości nie mogli być zadowoleni nauczyciele, musieli kołatać, musieli

dobijać się, ażeby im dano, co się im należy.

Poprzedni mówca, p. Małachowski, rozpatrywał tę sprawę z szerokiego punktu widzenia, ja stanę na ciśniejszym stanowisku, na stanowisku prostej sprawiedliwości.

Gdyby te słowa, które wypowiada i komisya szkolna i komisya budżetowa, przed niedawnym czasem był wypowiedział tak ciepło który z posłów z tej strony Izby, byłby był może popadł w posądzenie, że szuka popularności u nauczycieli. Goręcej przemawiać za nauczycielstwem, jak to obie komisje czynią, chyba nie można. Byleby to nie były tylko słowa i tylko słowa, byleby za temi słowami, za temi gorącymi obietnicami, nastąpiły czyny.

Komisya szkolna w jednym miejscu rozgrzewa serca nadzieją a zaraz w drugim, na ochłodę leje nieco zimnej wody, aby na nauczyciele nie spodziewali się zbyt wiele.

Tu trzeba otwarcie powiedzieć, że się bez bardzo poważnej kwoty, tej sprawy nie ureguluje. Jeżeli się ma przed sobą armię złożoną z przeszło 10.000 nauczycieli, to jakiś milionik koron, użyty wtenczas, kiedy nam się te obiecane źródła dochodów otwiera, nie wystarczy.

Potrzeba będzie bardzo poważnej kwoty, aby sprawę regulacji płac na szereg lat stanowczo załatwić.

Jeżeli się okazało, że nie dopiszą w zupełności nasze nadzieje co do wydatności tych nowych dochodów, to nie będzie można obejść się bez smutnej, ewentualności podwyższenia dodatków do podatków.

Dlaczegoż bowiem ten jeden stan ma żyć zawsze pod prawem wyjątkowem? Dlaczegoż ten jeden stan ma żyć w nędzy, a brak chleba uzupełnić sobie ideałami i zapałem? Kiedy np. urzędnicy Wydziału krajowego żądali podwyższenia płac i Sejm tę sprawę załatwił w tej sesyi, wówczas nikt nie powiedział: „Panom zapału więcej potrzeba, kontentujcie się tem co macie i oszczędzajcie sobie dolę waszą ideałami“ Tego nikt nie powiedział, lecz uchwaliliśmy podwyższenie bez dyskusyi. Dlaczegoż tej miary nie zastosujemy także i do nauczycieli, lecz każemy im być idealistami?

Głodnemu, trudno proszę Panów, być idealistą.

Przed nami są dwie kwestye, jedna dalsza, w przyszłości tj. stanowcze uregulowanie płac nauczycieli, któreby zaspakajało ich życzenie na dłuższy szereg lat. Nawet przyjaciele najzarliwsi nauczycielstwa nie

mogą od Sejmu wymagać, aby dziś przystępować do stanowczego załatwienia sprawy, kiedy się nasz bilans kończy bardzo znacznym deficytem.

Drugą kwestyą jest tymczasowe polepszenie bytu nauczycieli. Na tę drugą kwestyę godzimy się wszyscy, ponieważ owi głodni nie mogą czekać, aż propinacya zleje na nas swoje skarby.

Ale czy sposób załatwienia sprawy, jaki proponuje obecnie komisya budżetowa, jest wystarczający?

Stanowczo nie!

Zawsze jednak lepszy rydzy jak nic, lepiej coś zrobić jak nic.

Nie chcę przesądzać; czy gdyby się przeszło ten nasz budżet, tę grubą księgę, którą mamy przed sobą, czyby nie dało się coś na tem i na owem oszczędzić. Prawda, że nie można zatrzymać zegaru kultury, ale zawsze zdaje mi się, że bardziej racjonalną jest oszczędzić na tem, co jest rzeczą zbytkowną aniżeli na tem, co jest koniecznie potrzebnem.

Wydział krajowy proponował na fundusz szkolny znacznie wyższą kwotę, komisya budżetowa obcięła tę kwotę o bardzo poważną sumę.

A więc już chociażby z tego tytułu słuszną i godziwą jest rzeczą, aby Wysoki Sejm raczył podwyższyć kwotę 300.000 K przeznaczoną na zapomogi, przynajmniej do sumy propowanej przez p. Małachowskiego, t. j. do kwoty 400.000 K.

P. hr. Stadnicki, ze swojej życzliwości dla nauczycielstwa postawił rezolucyę, która przeciw efekt tej rzeczy nieco psuje. Ta suma 400.000 K wystarczy ledwie dla zdrowych. Ja mam również dla chorych nauczycieli wielkie współczucie, alebym nie rad uронić z tej kwoty nic.

Więc jeżeliby można, tobym prosił o podwyższenie tej dotacyi zapomogowej i w tej mierze stawiam wniosek podwyższenia tej kwoty o 10.000 K i zgadzam się też na to, ażeby z tej podwyższonej kwoty zapomogowej, udzielano także nauczycielkom chorym zapomogi na wyjazd do kąpiel. Popraka mają zatem opiewa (czyta):

„W rubryce II. poz. 8 A) budżetu (re-muneracye i zapomogi) podwyższa się kwotę 50.000 K na 60.000 K, a Radę szkolną krajową wzywa się, aby rozdzielając zapomogi, uwzględniała nauczycieli, którzy wskutek słabości potrzebują kuracyi poza miejscem stałego pobytu“.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Ja zabyraju hołos pry tij debati dlatoho, szczo by zaznaczyty stanowysko moje i mojih towarzysiw w tij sprawi i zajawljaju, szczo ja i moji towarzysi budemo hołosuwaty ne tilko za sprawozdaniem komisiji szkilnoj, za jeji wneseniami, ale budemo takoz hołosuwaty pry specjalnij debati za wneseniem p. Małachowskoho, szczo by dotacyju 30.000 K do 400.000 K pidwyszty. Budemo hołosuwaty takoz i za toju poprawkoju, kotru dla zbilshenia korysty uczytelstwa narodnoho stawyt tutka graf Stadnicki i p. Tomaszewski.

Łysze w motywach naszych my riżnymo sia, ne skažu wid motywiv wsich poprzednych besidnykiw, ale wid motywiv perszoho besidnyka p. Małachowskoho.

P. Małachowski markuje wyrazno: dajmo dla demonstracyji, bo sehoczesna chwyła polityczna seho wymahaje, toho wymahaje se, szczo sia w kraju nyńka dije, wymahaje seho buducznist' moze najblyssza i wypadky, jaki ta buducznist' prynese.

Ja skažu: ne dajmo dla manifestacyji, tilko dajmo dlatoho, bo sprawedywist' każe nam daty. Ja stojiu na tim stanowysku, szczo bez ohladu na se, jak sia polityczni widnosyny uformujut' i szczo nam buducznist' prynese, jesly sprawedywist' każe daty, to ne daty, a jesly ne każe daty, to ne daty. Dumaju, szczo w sim wypadku sprawedywist' bude po storoni tych, kotri žadajut', szczo by tu dotacyju dla uczyteliw pidwyszty. My ruski pošy bułyśmo wse za tym, szczo by dotacyju uczytelstwa selskoho, o skilko možna pidwyszeno, bo my baczymo, szczo ti trużenyky na pošy szkilnyctwa, na pošy kulturalnoho pidnesenia kraju z toho skromnoho, a radsze nużdennoho dochodu łedwo wyżyty možut, baczymo, szczo ich materyjalne położenie ne widpowidaje tym welykym wymahaniam, jaki sia do nych prykladaje.

Otžež baczymo, szczo welyt sama sprawedywist', szczo by tym, kotrym najwyszse dobro powirajemo, bo wychowanie ditej, kotri majut' westy i wychowuwaty budusznu generacyju, dano možnist' to welyke zadanie spownyty. Iz tych pryczyn jeśmo za pidwyszeniem tym, kotre proponuje komisija.

Odnak, jak zaznaczywjem, ne možut' u nas decydowaty toti kwestyji, na kotri klade natysk p. Małachowski. My protywno z ciłoju riszczostyju musymo sia zastereczy protyw toho, szczo by, koły Panowe stawaljete tak ważyj krok w naprijami zbilshenia dotacyji dla uczytelstwa, upały taki słowa, kotri mohlby zahał utwerdyty w perekonaniu, szczo

se sia robyt z motywiv politycznych. To musyt' buty wykluczene, jesly to pidwyszenie maje maty jakyj uspic. Ne potrebujemo szkoły ludowoji, kotraby robyła polityku, my potrebujemo szkoły, kotraby wczyla i wychowuwała uczenykiw, a jesly chto chce zwycznyty i skrywyty charakter szkoły i jeji wysoke kulturalne pošlannictwo, nechaj tam wmiszuje polityku, nechaj zaangażuje tych trużenykiw szkilnyctwa do jakojnebud' akcyji politycznoj, czy na oden czy na druhyj bik, a obaczyt' jak raz tohdy szkilnyctwo pijde w bik protywnyj iz dijestnoju szkodoju dla naszoho naroda.

My majemo na se primiry i baczymo, szczo sut' w naszym kraju uczyteli, kotrych sia nadużywaje do politycznoj akcyji. Znajy sluczaji, szczo poodynokym uczytelam dawano urlupy na ciłi tyżni i misiaci, szczo by jichały agitowaty za kandydatom prawytelstwenym.

Ja sia pytaju, czy toho roda wmiszanie polityky do szkoły czy toho roda angažowanie uczyteliw w polityku moze korystno widbyty sia na ciłim wychowaniu mołodicy, czy moze maty dobryj uspic nauka szkilna? Dumaju, szczo protywno, toho roda postupowanie łysz do nekorystnych i nepožadanych našlidkiw doprowadyty musyt'.

A baczymo i ynszy pojawy, imenno na tim tli widnosyn uczytelskich w kraju, pojawy piśla mojeji hadky duze sympatyczni, szczo własne w chwyłach welykoho rozstroju w kraju, borby politycznoj i zaostrenia sia widnosyn racyonalnych, mežynarodnych w kraju, poczala w uczytelstwi nurtowaty jakaś hadka zbłyżenia sia, koleżeństwa, spilnosti bez ohladu na ti riżnyci nacyjonalni i widnosyny polityczni, jaki w kraju naszym sut'.

Se buło pered rokom, moze pered 1 1/2 rokom i poczala sia twority jakaś związ mežy uczytelamy odnoj i druhoj narodnosty, związ, kotra mała za osnowu wspilnyj interes i spilni zadaczy szkoły narodnoj.

I tohdi ti trużenyky porozumily duze dobre, szczo tut ležyt ich spilnyj interes, kotryj ich łuczyt i wynajszly to sredstwo porozuminia sia, toj cement, kotroho wysoki polityky znajty ne mohlby.

I szczo sia moi Panowe stało? Kyneno hromom na tych, kotri buły za myrnyj spiwdiłaniem ciłoho uczytelstwa, dla ciłej szkilnych i nazwano ich agitatoramy.

Z seho otže jest dokaz, szczo imenno z seho misca, de powynna była buty radist' iz toho roda postupku, iz toji zhody uczytel-skoji, oklykano toj ruch uczytelskyj jako

szkidływyj dla szkilnyctwa i jako szowinistycznyj.

Ja moi Panowe, jesły sia czoho boju, to łysz toho, szczo by słowa p. Małachowskoho, jakymy pokryw to swoje wnesenie o pidwysszenie dotacyji na 400 000 K, ne były poniati czerez dotyczni sfery w toj sposib, szczo to jest zapłata za toti podobni stremłenia, o jakych ja skazaw, za politykowanie i agitowanie. Protzyw tomu muszu sia zastereczy i zaprotestowaty ne tilko w interesi moho naroda, ale w interesi szkilnyctwa.

I boju sia szczo jenszoji riczy, na kotru nawodyt mene sprawozdanie komisyyj szkilnoj.

Jest tam skazane, szczo se ne bude pomicz o kotru potreba bude sia postaraty, szczo se ne bude rozdilene pišla zasłuh.

Ale to ne je pidwysszenie płatni pišla norm z hory pryniatych, to je pomicz pro wizoryczna, kotroj rozdilene na pidstawi pewnych arbitriw nastupyt; i ja sia boju, czy jesły kłademo tij cijij sprawi tła polityczni, tutka pewni wzhlady, ne stojuczi w bezposerednij, najstyslijszij zwiazii iz szkilnyctwom rolu hraty ne budut i protzyw seho muszu sia riszuczo zastereczy i zaprotestowaty.

Nechaj sia pomicz bude tam, de dijstno potreba, nechaj sia pomicz skuplaje stan uczytelskij, kotryj maje służyty szkoli i naci, nechaj z seji Pałaty ne padajut okłyky, kotri mohłyby butyinakszezrozumeni i z pewnostyju znajdut dosyt uslužnych ludej, organiw, kotri toji okłyki jako kapitał na swoju ricz używaty mohut.

Tilko maw ja skazaty szczo do sprawozdania. Pry tij sposibnosti choczu ditknuty odnu kwestyju, o kotru zawacyw p. Stadnicki. Mynuwszoho roku była uchwałena w tim naprjami rezolucya do Wydiłu krajewoho, odnak w sprawozdaniach Wydiłu krajewoho ne wydžu relacyj szczo do tych czynnostej, jaki Wydiłowy krajewomu tota rezolucyja pryporuczyła.

Ne dumaju, szczo se je sprawa tak małoważna, szczo jeju można mowczeniem pomynuty.

Ja dumaju, szczo jesły my howorymo nyny o potrebi polipszenia doli uczytelej, to absolutno ne można zabuwaty, szczo ti katechety ne znachodiat sia w lipszych widnosynach, jak uczyteli. A przeciń pewnyj wyszzyj stepen obrazowania musyt potiahnuty za soboju bilshu pretensiju do remuneracji, pewni wymohy stanu, bo to sut' ludy, kotri majut stepen akademicznyj. Pidnoszu i se na opraw-

danie to, szczo w Hałyczyni wschidnij sut' to wsi ludy żonati, kotri majut rodynu. Jesły otże nyńka stawajemo perszuj krok finansowyj w toj programi szczo do pidwysszenia płatni w szkołach narodnych, to ne możemo spuskaty z oka i katechetiw. Zdaje sia meni, szczo pišla regulaminu ne można powtoryty toho samoho wnesenia w tij samij formi, dla toho, bo sesya mynuwszoho roku ne zistała zamknuena, ale widroczena, i dla toho wneseniu mojemu w tim naprjami nadam ślidujucznu formu: (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi Sejmu zdał sprawę z udzielonego mu uchwałą Sejmu z 7. listopada 1904. polecenia co do zbadania sprawy podwyższenia płac samoistnych katechetów szkół ludowych i przedłożył Sejmowi odpowiednie w tym celu wnioski“.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Przedewszystkiem zapraszam pp. Stadnickiego, Hupkę i Pastora do towarzystwa, aby posłuchali, czy tak zupełnie zarzut, uczyniony mi przez Stadnickiego, jest zgodny z prawdą.

Pan Marszałek pozwoli, że odczytam z protokołu stenograficznego odnośne ustępy z mowy p. Stadnickiego. A więc najpierw co do płac nauczycielskich mówił p. Stadnicki jak następuje:

(czyta):

„A proszę Panów! motyw drugi. Nędza bezgraniczna, bieda taka, której pomóc trzeba. Otóż ja, który znam nauczycieli dobrze, mam stosunki z nimi i na byt tych nauczycieli się patrzę, mogę stwierdzić, że oczywiście mogliby mieć więcej i lepiejby im było, gdyby więcej mieli, ale żeby powiedzieć na ogół, iż są w nędzy bezgranicznej, że im ratunek jest bezpośrednio, zaraz potrzebny, i prędki, szybki i wysoki, tego twierdzić nie mogę. Może być, że w pewnych wypadkach pojedynczych na wsi, gdzie nauczyciel albo znękaný chorobą rodziny albo mający rodzinę bardzo liczną, rzeczywście nie może wystarczyć z tą płacą, jaką ma, — można powiedzieć, że pomoc jakaś jest potrzebna“.

A dalej tak powiada hr. Stadnicki: (czyta).

„Otóż wychodząc z założenia, że prędkość płac nauczycieli może i powinna nastąpić, ale tylko tam, gdzie tego rzeczywście potrzeba się okazuje i to mianowicie albo w większych miastach albo w pewnych wypadkach pojedynczych na wsi, sądzę, że w ten sposób postąpimy słusznie i sprawiedliwie i nie rzucimy pieniędzy ani na pod-

stawie presji na nas wywieranej ani na to, żeby były niepotrzebnie stracone.

Sądzę, że to chyba dość jasno powiedziane, i że z tego wynika, że p. Stadnicki jest wogóle polepszeniu płac ni przychylny, a tylko w poszczególnych wypadkachby się na nie zgodził, gdyż powiada: „ale tylko tam“, — i że pod tym względem chyba mu nikt krzywdy nie wyrządził oskarżeniem, że wobec polepszenia płac nauczycielskich zajął stanowisko wysoce nieżyczliwe.

Dalej zarzuca mi p. Stadnicki, że i w drugim wypadku stałem powodem skierowanych przeciw niemu zarzutów w prasie, a mianowicie co do zmniejszenia czasu nauki. Otóż przytoczę i ten ustęp z jego mowy: *(czyta)*:

„twierdzą, że wystarczyłoby dla takiego dziecka, któreby nie chciało iść do klas wyższych, czytanie, pisanie rachunki i trochę geografii; i to w tych 3-latach najzupełniejby się zmieściło, oczywiście pod warunkiem, żeby nauka zaczynała się później w wieku lat 9, a kończyła w wieku lat 12. Jestem przekonany, że rezultat nauki u tych dzieci, o ileby nie chodziły do szkół więcej klasowych, byłby bardziej wydajny i korzystny, że nauka wypełniłaby więcej umysł dziecka i z większym pożytkiem mogłyby te dzieci służyć społeczeństwu swemu, na jakim je Pan Bóg postawił“.

Otóż konstatuję, że także co do skrócenia czasu nauki p. Stadnicki oświadczył się bardzo kategorycznie, i że także i pod tym względem ci, którzy mu zarzucili, że zajął w tej sprawie wsteczne stanowisko, krzywdy mu nie wyrządzili.

To stwierdziwszy, przyjmuję jednak do wiadomości dzisiejsze oświadczenie p. Stadnickiego i oświadczam z mej strony, że z wielką chęcią takie pociski, jak dzisiaj od niego i jego przyjaciół Pastora i Hupki zniosę, byleby tylko hr. Stadnicki przyszedł do przekonania także i w innych sprawach, że się znalazł tak jak nie potrzeba, równie jak i w sprawie polepszenia płac nauczycielskich i zmniejszenia czasu nauki.

A teraz co do samego sprawozdania, to muszę zauważyć, że wprowadzie Eksk. Piniński napisał to sprawozdanie życzliwie dla nauczycielstwa, ale właśnie w tem, że dużo napisał, namotał pewne sprzeczności i dał powód do obaw, że to sprawozdanie może być różnie tłómaczone.

Jedną taką obawę podniósł tu już p. Małachowski, a mianowicie, że co do czasu polepszenia płac jest mowa w pierwszym

ustępie o r. 1911, ale skoro hr. Piniński dalej wywodzi, że i tak pieniądze będą wyzerpane w r. 1911 a polepszenie płac nastąpi jak skoro fundusze kraju na to pozwolą, to w tem istotnie mieści się obawa, że zakwestyonowano w ogóle sprawę polepszenia płac.

Ale my t. j. postowie stronictwa ludowego zasadniczo nie zgadzamy się z tem, jakoby istotnie z powodów finansowych aż do r. 1911 polepszenie płac nie mogło nastąpić.

Moglibyśmy przecież załatwić tę sprawę tak jak Bukowina, która chcąc natychmiast płacę nauczycielstwu polepszyć uzyskała od rządu zmianę prawa propinacyjnego już od 1/7 1906. Więc to co dla małej Bukowiny było możliwe, to i nam się powinno było udać, a jeśli się inaczej stało, to winę ponoszą ci, którzy odnośne pertraktacje z rządem prowadzili i większość tej Izby, która ową ustawę zatwierdziła.

Sądzę po dzisiejszych głosach nawet prasy konserwatywnej, która już dziś nawołuje do zmiany tej ustawy w ten sposób, ażeby obowiązywała nietylko na lat 10, ale także i dalej po r. 1920, — że należy przy sposobności tych starań poczynić starania także i w tym kierunku, ażeby przyspieszyć termin obowiązywania tej ustawy już od 1/7 1906 r. tak jak na Bukowinie, a z tego dochodu, jaki stąd otrzymamy, podwyższyć płace nauczycielom.

Są jednak i inne jeszcze źródła dochodów krajowych możliwe, któreby mogły na ten cel posłużyć, wskazałem już na nie przy innej sposobności. I tak: zaprowadzenie podatków progresywnych od spadków i innych, któreby fundusz krajowy wydatnie powiększyły.

Następnie nie uważam, żeby nie było w samem sprawozdaniu innych jeszcze rubryk, z którychby można coś ująć a dać to nauczycielom.

W szczególności nie możemy się zgodzić na tak niesłychany wydatek na Radę szkolną krajową, jest on stanowczo za wysoki. Otóż i z tego źródła możnaby cokolwiek ująć i dodać na polepszenie płac nauczycielskich. Wydatek na konferencye okr. można tu dać.

Także i w innych rubrykach znajdują się takie kwoty.

Co do wysokości zapomóg dla nauczycieli, to muszę zauważyć, że rachunek ten przyjęty przez p. Małachowskiego w żaden sposób nie może być przyjęty.

Jeżeli komisya szkolna na tej podstawie uchwaliła 300.000, że jest mniej więcej 3000 nauczycieli obarczonych rodziną, to powiadam, że po za tymi jest co najmniej drugie tyle nauczycielstwa, wprawdzie nie obciążonego rodziną, ale często może jeszcze bardziej pomocy potrzebującego.

Mianowicie pośród nauczycielstwa będącego na początku swej służby jest wielu takich, którzy przebywają przykre chwile, czy to wskutek chorób, czy innych przyczyn.

Jeżeli więc na tych 3000 nauczycielstwa obciążonego, licząc po 100 K na każdego, dajemy 300.000, to sądzę, że na resztę uchwalimy tę samą cyfrę, a jeżeli już redukujemy, to uchwalmy dla tej drugiej kategorii co najmniej 200.000 K i tak, że razem ten wydatek dojdzie do 500.000 koron.

A sądzę, że trzeba to uczynić właśnie dla spełnienia tego celu, który nam miał przyświecać, to jest dla uniknięcia rozgoryczenia.

Bo obawiam się, że (o czem każdy patrzący realnie na życie wie), że mianowicie, jeżeli jeden, niewątpliwie potrzebujący, obciążony rodziną, dostanie zapomogę, a jego sąsiad, nieobciążony rodziną, ale również potrzebujący zapomogi nie dostanie, to będzie to powodem do większego jeszcze rozgoryczenia, niż gdyby ani jeden, ani drugi zapomogi nie dostał.

Bo wtedy z jednej strony będą podejrzenia i oskarżenia o protekcję i jakieś względy, i choćby komisya i Rada szkolna nie wiem, jak zapewniały, że dalekimi są od protekcji, że kierują się jedynie bezwzględnie wglądaniem w położenie nauczycielstwa, nie uchronią się od tych zarzutów, a z drugiej strony nie uchronią nauczycielstwa od rozdwojenia, wzajemnych podejrzeń i oskarżeń.

Z tych więc względów proszę, aby Rada szkolna wręcz sprzeciwiła się takiemu załatwieniu tej sprawy; trzeba uzyskać większą kwotę, a to i dla tych, którzy nie są obciążeni rodziną, bo wtedy tylko można będzie uchronić i Radę szkolną krajową i nauczycielstwo samo od tych złych skutków, jakie tego rodzaju skąpe polepszenie plac nauczycielskich spowodować może.

Nie będę się rozwodził szczegółowo nad tem, gdzie nauczycielstwo jest więcej potrzebujące. Ale stanowczo muszę zastrzedz, co mi Rada szkolna krajowa dawno przyznała, że nauczycielstwo na wsi bywa w bar-

dzie krytycznym położeniu, aniżeli nauczycielstwo w mieście.

Proszę panów przyjąć do wiadomości, że n. p. nauczycielstwo w Żubrzy lub Sokolnikach musi po wszystkie wiktuały, po chleb i mięso posyłać do Lwowa. Musi płacić furmanki i zakupywać odrazu w większych ilościach, bo żadnego z tych wiktuałów nie dostanie na wsi.

Otóż czy to nauczycielstwo, w takiej Żubrzy jest w lepszych warunkach, od tego nauczycielstwa, które jest we Lwowie, i tych dwu wielkich wydatków, t. j. opłacania furmanek i zakupywania naraz wielkich ilości wiktuałów nie ma?

Następnie, jak to już p. Huza powiedział, nauczyciele w mieście mają bądź co bądź więcej możliwości zarobkowania, czy to oddając się jakiemuś stałemu zajęciu w godzinach wolnych od pracy, czy to lekcyom i t. p. Na wsi wszelki tego rodzaju zarobek prawie, że dla nich nie istnieje.

Co do drożyzny mieszkań, to trzeba przyjąć i Rada szkolna krajowa może to wykazać, że mieszkania na wsi są również wogóle drogie; w takim np. powiecie grybowskiem, czy jasielskiem, mała izdebka dla nauczyciela kosztuje 5, 6 złr.

Pod tym względem trzeba się zgodzić, że i na wsi wydatek jest znaczny.

Otóż uznaję, że nauczycielstwo wogóle potrzebuje polepszenia płacy, że istotnie płace dotychczasowe są niemożliwe do egzystencji, że pod względem drożyzny stosunki są jednakie.

Podnoszę zaś tę okoliczność jedynie dlatego, aby przypadkiem Rada szkolna nie zechciała się kierować zasadą p. hr. Stadnickiego, że na wsi byt nauczycieli jest znośniejszy, niż w mieście, i nie popełniła w ten sposób błędu krzywdy względem nauczycielstwa ludowego.

Tych kilka uwag miałem podnieść dla zaznaczenia mego stanowiska, że mianowicie moglibyśmy rychlej załatwić tę sprawę polepszenia plac nauczycielskich i dla zaznaczenia, że podzielać również to przekonanie, iż dłużej jak do r. 1911 nauczycielstwo czekać nie będzie.

Zapowiadam zatem poprawkę, ażeby kwotę przeznaczoną na zapomogi podnieść z 300.000 K do wysokości 500.000 K,

(*Brawa i oklaski*).

Sekretarz p. Urbański. W sprawie formalnej proszę o głos.

się starają o wychowanie i kształcenie swych dzieci nawet swoim kosztem prywatnym, jeżeli gdzie szkoły doczekać się nie mogą.

Godzimy się więc na polepszenie tymczasowe bytu nauczycieli, a jeżeli nieprzyłączamy się do wniosku, który ostatni mówca postawił, żeby przeznaczoną na ten cel kwotę podnieść do pół miliona, to nie z braku życzliwości dla nauczycielstwa, tylko wskutek przedświadczenia, że wniosek ten nie przejdzie, a przyłączać się do niego, żeby niejako licytować postawione już wnioski i gonić za popularnością, nie uważamy za stosowne, wolimy to, co realne, możliwe i pewne, niż dla popisu głosować za tem, co jest przeznaczone na to, żeby w izbie przepało.

Chciałbym także, żeby przy rozdawaniu tej tymczasowej zapomogi brano wzgląd nie tylko na nauczycieli obarczonych rodziną, ale i na nauczycieli chociażby niemających rodziny, ale żyjących w takich miejscowościach, gdzie drożyna jest notoryczna, a więc przedewszystkiem w gminach podmiejskich i w centrach takich przemysłowych, jakimi są np. Bielsko, Biała, Jasło, Gorlice, Podgórze, gdzie drożyna jest bardzo wydatna.

Bo jeżeliby tylko ten jeden punkt przeważył, że tylko ten, który ma najliczniejszą rodzinę, otrzyma zapomogę, łatwo stałaby się krzywda tym, którzy mają mniej dzieci, lub nawet są bezżenni, ale mieszkają w miejscowościach, gdzie ich życie dwa razy drożej kosztuje, niż życie bardzo licznej rodziny w miejscowościach, gdzie niema dożyny.

Proszę więc, żeby Wydział krajowy i Rada szkolna krajowa zwróciły przedewszystkiem uwagę na miejscowości z drożyny słynące, bo jeżeli tu wszystkie wnioski były stawiane w tym duchu, że ma to być dodatek drożyzniany, to niechże i ta cecha przy rozdawnictwie tych funduszków decyduje.

Przyłączamy się także do wniosku p. Tomaszewskiego względnie hr. Stadnickiego, żeby o 10.000 podwyższyć zasiłki dla tych, nauczycieli, którzy będąc chorymi potrzebują wyjazdu gdzieś poza miejsce swego pobytu.

Na tych uwagach kończę, oświadczając, że będziemy głosowali za wszystkimi wnioskami, prócz wniosku o podwyższenie dodatku do pół miliona.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca komisji szkolnej p. Piniński.

Sprawozdawca p. **Piniński.** Wysoka Izbo!

Uwagi i zdania, które padły w toku dyskusji, nie dają mi powodu do obszerniej-

szej odpowiedzi, gdyż jak z przyjemnością zaznaczam, wszyscy przemawiający jednomyślnie oświadczyli się za poprawą, na razie prowizoryczną, bytu nauczycieli szkół ludowych. Muszę jednakowoż odpowiedzieć na niektóre pytania, wystosowane do mnie jako sprawozdawcy komisji szkolnej.

Posel Małachowski podniósł kwestyę, jak należy rozumieć ustęp sprawozdania komisji szkolnej, w którym jest mowa o zawezwaniu Wydziału krajowego, ażeby przystąpił do regulacji płac nauczycieli, skoro środki funduszu krajowego na to pozwolą; czy to ma się rozumieć, że dopiero w r. 1911, czy też jak skoro tylko środki odpowiednie będą? Otóż niewątpliwie z całego tenoru sprawozdania wynika, że opinią komisji szkolnej i moją osobistą najsilniejszą było, że do r. 1911 nie powinno się czekać z regulacją płac nauczycielskich (*Brawa*) i jeżeli nie można ich przed tym terminem uregulować zupełnie, to należy uregulować przynajmniej częściowo i to nie prowizorycznie ale ustawowo. (*Brawa*). Sądzę, że obowiązkiem Wydziału krajowego jest dążyć do wynalezienia środków. Jakie one będą — przesądzać nie można, bo nie wiemy, jaki da wynik zwiększenie podatku od wódki; mojem zdaniem, a podzielało je wielu członków komisji, gdyby nawet nie stało na polepszenie płac nauczycielskich zupełnie, to należałoby je polepszyć bodaj częściowo, a następnie podwyższyć dodatki do podatków. (*Liczne brawa*). To trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że to polepszenie płac przez powiększenie dodatków do podatków byłoby chwilowe tylko, jak już raz było, że się dodatki podwyższyło a potem znowu zniżyło; ale też trzeba zaznaczyć, że nauczycielstwo z prowizorycznego uregulowania płac przed r. 1911 zadowolonym być nie może, bo takie uregulowanie miałoby cechę zasiłku wyjątkowego, a nie polepszenia ustawowego, i przeciwko takiemu załatwieniu sprawy jak najbardziej stanowczo musiałbym oponować.

Tyle co do mnie, a sądzą, że tem co powiedziałem, usunąłem uwagi p. Stapińskiego, który powiedział, że się w sprawozdaniu napisało: „czekajcie do roku 1911“. Tej konkluzji z obszernych wywodów komisji, mojem zdaniem, wysnuć nie można, obszerne te wywody zaś mają ten cel, ażeby nie wytwarzać zbyt daleko idących nadziei, ażeby nie łudzić nauczycielstwa nadzieją polepszenia płac w taki sposób, na jakiby środki finansowe kraju nie pozwoliły. Każdy wydatek w naszym budżecie musi być pokryty odpowiednim dochodem, a zatem i wydatki na polepszenie płac nauczycielskich,

który nie ma charakteru jakiejś inwestycji i jest wydatkiem bieżącym. Wobec tego musimy wszyscy powiedzieć sobie: zastanówmy się, jak daleko środki nasze sięgają i w tych granicach podnieśmy płace nauczycieli, a nie wzbudzamy nadziei, których w przyszłości nie będziemy mogli zaspokoić.

P. Stapiński zarzucił, że środki mogłyby się znaleźć, bo np. na Bukowinie, po zakończeniu sprawy propinacyjnej i wprowadzeniu opłat szynkarskich i podwyższeniu podatku od piwa, regulacja płac ustawowa może nastąpić.

Ale p. Stapiński jednej rzeczy nie powiedział, t. j. że my nie możemy załatwić sprawy propinacyjnej już tego roku, a potem zapomniał o tem, że gdybyśmy ją załatwili już teraz, toby kraj najgorzej na tem wyszedł, bo przecież dziś propinacja bardzo znaczny dochód krajowi przynosi, przynosi nadwyżkę dochodu, z której kraj zrezygnowałby nie mógł. W ogóle w całkiem innej sytuacji jesteście niżeli Bukowina.

P. Oleśnicki imieniem posłów ruskich powiedział, że głosować będzie za propozycjami komisji szkolnej i komisji budżetowej, by kwotę pierwotnie proponowaną podwyższono na 400.000 K na zasiłki dla nauczycieli szkół ludowych, ale podniósł, że zachodzi obawa, czy przy rozdziale zasiłków pewna protekcja w Radzie szkolnej nie będzie odgrywała roli, i czy to nie będzie wynagrodzeniem pewnych nauczycieli za jakieś ich wyjątkowe stanowisko.

Otóż odpowiem, że tu użyło się wszelkich środków, ażeby zaznaczyć, że zasiłek ten, nauczycielom się należący, acz chwilowy nie ma charakteru zasiłku z łaski i dlatego powiedziało się, że przeznacza się zasiłki te tylko dla nauczycieli obarczonych rodziną — a więc z góry oznaczono, jak te zasiłki mają być rozdzielane. A jeżeli p. Oleśnicki polemizował z Motywami p. Małachowskiego, to mniemam, że poszedł za daleko, bo nie sądzę, ażeby p. Małachowski był zdania, że tu polityka jakkolwiek odgrywa rolę; nie odgrywa jej ona w motywach p. Małachowskiego, i nie odgrywa jej w motywach komisji.

Nie stoimy na tem stanowisku, ażeby regulacja płac nauczycielskich miała jakiegokolwiek motywa polityczne.

Nauczyciele pracują ciężko, obowiązki ich trudne, wskutek podrożenia środków utrzymania życia położenie ich materialne bardzo smutne i tylko dlatego, ażeby mogli spełniać swoje obowiązki i ażeby nowi kan-

dydaci do tego zawodu się garnęli, podwyższa się im płace.

Sądzę że w poprawie bytu materialnego polityka żadnej nie odgrywa roli.

Podzielam zdanie p. Oleśnickiego, że polityki do szkoły mieszać się nie powinno.

Zadaniem nauczycieli jest oświata, podniesienie kultury moralnej — podniesienie przyszłych generacji na odpowiedni stopień kultury, ale to z polityką niema nic do czynienia.

Teraz dwa słowa co do wysokości kwoty chociaż rzecz ta należy właściwie do referenta komisji budżetowej.

Ja osobiście chętnie będę głosował za podniesieniem jednak tylko do 400.000.

Kwotę tę podnosi się bez pokrycia, bo dochody budżetowe obliczone na 250.000, więc żadną miarą pomimo największych sympatyi dla nauczycielstwa nie radziłbym iść ponad podwyższenie do 400.000.

Chyba że możemy zawotować pokrycie — ale bez pokrycia wotować znaczniejsze podwyższenie — jest rzeczą niemożliwą.

Na tem kończę i proszę o przyjęcie wniosków komisji szkolnej.

O poszczególnych postanowieniach zawartych w tych wnioskach nie mówiono, więc sądzę, że na opozycję nie natrafię.

Marszałek. Obecnie ma głos sprawozdawca komisji budżetowej p. Kozłowski.

Sprawozdawca p. Kozłowski.

Szan. sprawozdawca komisji szkolnej określił zasadnicze stanowisko, jakie komisja szkolna wobec życzeń poprzednich mówców zajmuje.

Z wywodami jego najzupełniej się zgadzam i pozostaje mi tylko w kilku słowach zaznaczyć stanowisko komisji budżetowej.

Ze względu na doniosłe społeczne znaczenie tego wydatku, a dalej wobec faktu, że przedstawiciele wszystkich stronnictw tej W. Izby, którzy brali udział w dyskusji, zgodzili się na podwyższenie kwoty na zasiłki dla nauczycieli z 300.000 na 400.000 K — i ja z upoważnienia komisji budżetowej na to podwyższenie się zgadzam.

Natomiast stanowczo nie mogę się zgodzić na proponowane przez p. Stapińskiego podwyższenie zapomóg do kwoty 500.000, a

to tak z powodów budżetowych jak i ze względów, które przedemną p. ks. Stojałowski wyłuszczył.

Co do wniosku p. Tomaszewskiego w sprawie podwyższenia zwyczajnego wydatku na zapomogi o 10.000, w celu pokrycia wydatku, do którego dąży poprawka p. Stadnickiego, nie miałem czasu przedłożyć tego wniosku komisji — porozumiałem się jednak z wiceprezesem i z generalnym sprawozdawcą, którzy się na ten wniosek zgadzają i ja też jako poseł za tem podwyższeniem głosiwać będę, tak samo jak za poprawką p. Stadnickiego.

W sprawie podwyższenia płac katechetów nie potrzebuję zapewniać, że jestem jak najżyczliwiej usposobiony i wnoszę o odesłanie tego przedmiotu do komisji szkolnej z poleceniem, ażeby w krótkim przeciągu czasu zdała sprawę.

Kilka słów jeszcze o uwagach posła Oleśnickiego.

Izba znużona, ja to uwzględniam, zapewniam też, że zanim wskazówka na tym zegarze $\frac{1}{12}$ część tarczy przebieży, ja przemówienie skończę.

P. Oleśnicki mówił o tem, że nauczyciele powinni trzymać się zdala od polityki.

W części odpowiedział mu już JE. szan. poseł Piniński.

Ja muszę zaznaczyć, że stanowisko posła Oleśnickiego w tej sprawie najzupełniej podzielam i przekonaniu temu, że nauczyciel powinien trzymać się zdala od wszelkiej politycznej i społecznej agitacji, dałem wyraz na całym szeregu zgromadzeń w rozmaitych częściach kraju w obecności licznych nauczycieli.

Pragnąłbym też, ażeby nauczyciele obu narodowości, trzymali się zdala od wiru politycznej walki, pragnąłbym ażeby krzewili wśród Polaków patriotyzm polski, wśród Rusinów ruski, ale też ażeby rozwijali tę wspólność, która łączy oba narody.

Muszę zaznaczyć, że ilekroć nauczyciel Rusin doznawał przeszkody w agitacji, były skargi, że się ogranicza jego prawa obywatelskie.

Szczęśliwym będąc, że mogąc przykłaśnić P. Oleśnickiemu, wyrażę nadzieję, że tak nauczyciele Polacy jak i Rusini do tej rady posła Oleśnickiego się zastosują.

Wnoszę przejście do rozprawy szczegółowej, przedtem jednak proszę o sprostowanie myłki na stronicy 17. sprawozdania

pod lit. m.) dla szkoły zręczności oddziału Towarzystwa pedagog. w Krakowie zamiast 600⁴ ma być „1100⁴ — wskutek czego nie-dobór wzrośnie o 500 K.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad wnioskami komisji szkolnej.

Sprawozdawca p. Piniński *(czyta)*.

1. Sejm odstępuje wnioski i petycje o polepszenie płac nauczycieli szkół ludowych Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by po porozumieniu się z c. k. Radą szkolną krajową przedłożył Sejmowi wnioski tyczące się tej sprawy, skoro tylko środki finansowe kraju na to pozwolą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Piniński *(czyta)*.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy przyszłej bądź to ogólnej bądź stopniowej regulacji płac nauczycielskich miał w szczególności na oku następujące punkta:

a) uwzględnienie w wyższym stopniu nauczycieli obarczonych rodziną, aniżeli innych;

b) podniesienie dodatków pięcioletnich;

c) zabezpieczenie wszystkim nauczycielom na wsi mieszkania i opału w naturze.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Przystępujemy do rozprawy nad budżetem szkolnym.

Przedewszystkiem podam do poparcia poprawkę p. Stadnickiego.

P. Stadnicki. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Stadnicki. Gdy zdołano mię przekonać, że myśl, którą poruszyłem, znajdzie odpowiednie uwzględnienie przy innej pozycji budżetu szkolnego, i że przy tej sposobności nawet wyższa kwota proponowana będzie, ja cofam moją poprawkę

i przystępuję do poprawki p. Tomaszewskiego.

Marszałek. Wobec tego mamy do rubryki II. poz. 8. przedewszystkiem poprawkę p. Tomaszewskiego, która opiewa :

(czyta) :

„W rubryce II. poz. 8. A) budżetu (remuneracye i zapomogi) podwyższa się kwotę 50.000 K. na 60.000 K., a Radę szkolną krajową wzywa się, aby rozdzielając zapomogi, uwzględniała nauczycieli, którzy wskutek słabości, potrzebują kuracyi poza miejscem stałego pobytu“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka została poparta.

Następnie jest poprawka p. Małachowskiego, która opiewa :

(czyta) :

„W Rub. II. poz. 8. B) na nadzwyczajne zapomogi dla nauczycieli wstawia się 400.000 K., zamiast wniosku komisji 300.000 K.“

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka została poparta.

Jest dalej poprawka p. Stapińskiego, która opiewa :

(czyta) :

„Rub. II. poz. 8. B) na nadzwyczajne zapomogi zamiast 300.000 K., wnoszę 500.000 K.“

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Nedostateczna ilość*). Poprawka nie została poparta.

Mamy wreszcie rezolucyę p. Oleśnickiego, która opiewa :

(czyta) :

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi Sejmu zdał sprawę z udzielonego mu uchwałą Sejmu z 7. listopada 1904 polecenia co do zbadania sprawy podwyższenia płac samoistnych katechetów szkół ludowych i przedłożył Sejmowi odpowiednie w tym celu wnioski“.

Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Rezolucya została poparta.

P. Kazimierz Lubomirski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma pod względem formalnym p. Kazimierz Lubomirski.

P. Kazimierz Lubomirski. Przy spo-

sobności sprawozdania komisji szkolnej Wysoka Izba przed chwilą uchwaliła traktować łącznie sprawozdanie komisji budżetowej, odnoszące się do szkolnictwa.

Otóż pozwalam sobie zauważyć, że oprócz tego jest jeszcze jedno sprawozdanie komisji szkolnej bardzo małe, które jednak po załatwieniu budżetu szkolnego stanie się bezprzedmiotowe, co się może tylko stać z wielką szkodą dla petentek, wdów po nauczycielach, które prosiły o zapomogę.

Z tego powodu prosiłbym JE. p. Marszałka, ażeby był łaskaw zapytać Wysokiej Izby, czyby nie zechciała także teraz umieścić tego sprawozdania na porządek dzienny i traktować je łącznie ze sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie szkolnym.

Marszałek. Wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego mogę w ten sposób interpretować, że jestto wniosek, który żąda, ażeby na razie wstrzymać rozprawę szczegółową nad budżetem szkolnym, a natomiast przystąpić do traktowania regulaminowego sprawozdania komisji szkolnej o petycyach wdów po nauczycielach i innych, o którym przed chwilą wspomiano.

Sprawozdanie to na porządku dziennym nie stoi, przeto ja go na porządek dzienny wprowadzić nie mogę, jednak pozostawiam to ocenieniu Wysokiej Izby. Jeżeli Wysoka Izba uchwałą swą postanowi, by w tej chwili wstrzymać dyskusyę szczegółową nad sprawozdaniem komisji budżetowej z preliminarza funduszu szkolnego na rok 1906 (*Al. 619*) i wziąć na porządek dzienny sprawozdanie komisji szkolnej, o którym mówi p. Lubomirski, to do uchwały z mego stanowiska się zastosuję.

Otwieram dyskusyę nad formalnym wnioskiem p. Lubomirskiego. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z tem, aby chwilowo wstrzymać rozprawę szczegółową nad budżetem szkolnym, a wziąć pod obrady sprawozdanie komisji szkolnej, o którym wspomniał p. Lubomirski, zechce rękę podnieść. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną. (*Mniejszość*). Teraz jest mniejszość, wniosek został zatem przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Kazimierz Lubomirski (*czyta*):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyach wdów po nauczycielach i innych.

Wysoki Sejmie!

Mając wyrazić swoje zdanie i postawić wniosek o całym szeregu petycyi, komisya szkolna ma nader trudne zadanie, gdyż wiele petycyi nie zawiera ani świadectw, ani dowodów, które mogłyby służyć za zupełnie pewną podstawę rozstrzygnięcia.

Z tego powodu komisya szkolna postanowiła odstąpić w obecnej chwili od wszelkiej decyzyi i postarać się najpierw o obszernie i pewne informacje, które mogłyby się później kierować.

Komisya szkolna postanowiła zatem wszystkie petycyje odesłać do Wydziału krajowego, aby tenże w porozumieniu z Radą szkolną takowe zbadał i na następnej sesyi Wys. Sejmowi przedłożył.

Komisya szkolna ubolewa, że z tego powodu wyniknie opóźnienie załatwienia, dla wielu petentek nader uciążliwe i przykre.

Chcąc w kilku wypadkach na specjalne uwzględnienie na podstawie świadectw i dowodów zasługujących petentkom to oczekiwanie umożliwić, postanowiła komisya szkolna już obecnie przyznać im jednorazowe zapomogi, nim na podstawie opinii Wydziału krajowego i Rady szkolnej będzie mogła petycyje ich definitywnie załatwić. Na tej podstawie komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje: Maryi Kucharuk, Wandy Zahorańskiej, Felicji Machalskiej, Leokady Markiewiczowej, Józefy Chanowej, Pauliny Paniczewskiej, Karoliny Sterankowej, Tekli Lubasowskiej, Julii Tott, Franciszki Rodowiczowej, Maryi Żychiewiczowej, Anieli Bałko, Eufrozyny Berezowskiej, Julii Krawczyńskiej, Ludwiki Pająkowej, Kazimery Januszewskiej, Maryi Horniatkiewiczowej, Maryi Dbałowskiej, Sabiny Paduczak, Florentyny Śwoszowskiej, Maryi Ludwikowskiej, Olimpii Gudzio, Jozefy Taborowej, Stefani Kobiątkiewiczowej, Waleryi Trznadłowej, Wiktoryi Relikowskiej, Adolffy Głowackiej, Maryi Piszczuk, Maryi Baranowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną.

Katarzynie Zajączkowskiej, Eleonorze Habel, Maryi Chorążowej i Celestynie Jaworskiej udziela się tymczasowo jednorazowo zapomóg w kwocie po sto koron każdej, a petycyje ich odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia Wys. Sejmowi wniosku w porozumieniu z Radą szkolną na udzielenie im pensyi wdowiej, względnie emerytury w odpowiedniej wysokości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy da kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

JE. poseł Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Nie chcę tu wdrażać i wprowadzać sporu kompetencyjnego i dlatego przeciw wnioskowi tak uczynionym głosować nie będę, ale zwracam się z zapytaniem do Wys. Izby, do czego dojdziemy, jeżeli z drogi, którą dotychczas zachowywaliśmy, zejdziemy.

Tego rodzaju petycyje przekazywane były komisji budżetowej, albo były życzenia petentów załatwiane przedwstępnie, albo komisya budżetowa załatwiała je w sposób zaopiniowania przez Wydział krajowy.

Dziś staje komisya budżetowa przed Wys. Sejmem z całym szeregiem petycyj, które załatwiono w formie właściwej, a komisya szkolna przychodzi z wnioskami konkretnymi.

Jak powiedziałem nie będę przeciw tym wnioskowi głosował i nie stawiam wniosku na ich usunięcie, ale zastrzeżenie na przyszłość pozwole sobie zrobić w imieniu komisji budżetowej i prosić, ażeby to, co dziś stanie poraz pierwszy na porządku dziennym tej Wys. Izby na przyszłość nie miało miejsca, gdyż inaczej w ten sposób rozejdą się w dwu przeciwnych kierunkach działania, które łącząc i sprowadzając do wspólnego mianownika było zadaniem komisji budżetowej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kazimierz Lubomirski. Wysoki Sejmie!

Postępowanie z tymi pozycjami i z całą sprawą tą tego roku jest zupełnie takie same, jak zwykle, tylko z dwóch powodów zupełnie wyjątkowo nie weszła ona na porządek dzienny wcześniej, a mianowicie z tego powodu, że zwyczajnie to sprawozdanie nie było wydrukowane i nie było posłom rozdawane.

Wskutek tego, tego roku leżało kilka dni w biurze sejmowem i dopiero przedwczoraj było do druku oddane i z tego powodu nie mogło wejść na porządek dzienny, bo wyjątkowo tu jest mowa o 400 koronach, które mają być tym czterem wdowom udzielone.

Zresztą sprawa jest zupełnie załatwiona, jak zwykle, bo większość petycji prócz tych czterech w zupełnie wyjątkowych wypadkach odesłano do Wydziału krajowego do zbadania i by w porozumieniu z Radą szkolną krajową zostały przedłożone na następnej sesji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Kazimierz Lubomirski

(czyta):

Petycje: Maryi Kucharuk, Wandy Zahorańskiej, Felicji Machalskiej, Leokadyi Markiewiczowej, Józefy Chanowej, Pauliny Paniczewskiej, Karoliny Sterankowej, Tekli Lubasowskiej, Julii Tott, Franciszki Rodowiczowej, Maryi Zychiewiczowej, Anieli Bałko, Eufrozyny Berezowskiej, Julii Krawczyńskiej, Ludwika Pająkowej, Kazimierzy Januszewskiej, Maryi Horniatkiewiczowej, Maryi Dbałowskiej, Sabiny Paduczak, Florentyny Swoszowskiej, Maryi Ludwikowskiej, Olimpii Gudzio, Józefy Taborowej, Stefanii Kobiątkiewiczowej, Waleryi Trznadłowej, Wiktorji Helikowskiej, Adolfy Głowackiej, Maryi Pisarczyk, Maryi Baranowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz Lubomirski

(czyta):

Katarzynie Zajączkowskiej, Eleonorze Habel, Maryi Chorążowej i Celestynie Jaworskiej udziela się tymczasowo jednorazowo zapomóg w kwocie po sto koron każdej, a petycje ich odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania ewentualnego przedłożenia Wys. Sejmowi wniosku w porozumieniu z Radą szkolną na udzielenie im pensji wdowiej względnie emerytury w odpowiedniej wysokości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wracamy obecnie do rozprawy nad budżetem.

Przedewszystkiem w dyskusji szczegółowej mam zamiar przeprowadzić rozprawę i głosowanie nad pojedynczemi rubrykami wydatków i dochodów, a w związku z tem pedam do głosowania poprawki, następnie rozmaite rezolucje przez komisję proponowane.

Przystępujemy najpierw do rubryki: Wydatki.

Sprawozdawca p. Kozłowski

(czyta):

I. Wydatki funduszu szkolnego.

Rub. I. poz. 1—7. Płace, rnmuneracye za udzielanie nauki religii, dodatki pięcioletnie, wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe i na zastępstwo nauczycieli urlopowanych — zwyczajne 11,642.400.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski

(czyta):

Rub. II. poz. 8—11. Remuneracye i zapomogi, zasiłki na urządzenie kursów wakacyjnych rolniczych i specjalnych, oraz remuneracye za roboty ręczne — zwyczajne 130.600 K, nadzwyczajne 300.000 K.

W razie przyjęcia wniosku p. Małachowskiego będą wynosiły wydatki nadzwyczajne 400.000 K, a w razie przyjęcia wniosku p. Tomaszewskiego wynosić będą wydatki zwyczajne 140.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Podaję do głosowania wniosek p. Małachowskiego, który żąda, aby jako nadzwyczajne wydatki wstawić tu kwotę 400.000 Koron.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania wniosek p. Tomaszewskiego, który żąda, aby jako wydatki zwyczajne wstawić tu kwotę 140.000 Koron.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania rezolucję p. Tomaszewskiego do tej cyfry się odnoszącą, która brzmi: „wzywa się Radę szkolną krajową, aby rozdzielając zapomogi uwzględniła nauczycieli, którzy wskutek słabości potrzebują kuracyi poza miejscem stałego pobytu“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Do tej rubryki wniósł jeszcze p. Oleśnicki rezolucję następującą:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji Sejmu zdał sprawę z udzielonego mu uchwałą Sejmu z 7. listopada 1904 polecenia co do zbadania sprawy podwyższenia plac samoistnych katechetów szkół ludowych i przedłożył Sejmowi odpowiednie w tym celu wnioski“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski

(*czyta*):

Rub. III. poz. 12. Koszta podróży i dyety nauczycieli przeniesionych ze względów służbowych — zwyczajne 47.966 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski

(*czyta*):

Rub. IV. poz. 13—16. Dodatek do funduszu emeryalnego, interkalarya, omerytury dla tracących posady i dary z łaski — zwyczajne 78.574 K, nadzwyczajne 5.400 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rubrykę, ze-

chce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski

(*czyta*):

Rub. V. poz. 17. Zasiłki dla fundusów szkol. miejscowych na budowę szkół — zwyczajne 200.000 K, nadzwyczajne 200.000 Koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Szwed. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szwed.

P. Szwed. Wysoka Izbo!

Już kilka razy podnosiłem głos w tej Wysokiej Izbie, że w powiecie żywieckim jest 36 gmin takich, które nie mają żadnej szkoły, a tysiące dzieci zostają bez nauczyciela i bez wszelkiej nauki. I jak sprawozdanie Rady szkolnej krajowej dowodzi, w całej Galicyi nie ma takiego powiatu, w którymby było tyle gmin bez szkół, co w powiecie żywieckim, który to powiat wystawiony jest na różne ataki germanizacyjne. Są tu gminy, które usilnie dobijają się o szkołę, jest 7 gmin, które złożyły przepisy ustawy 12% opłaconych podatków, ulokowały to w kasie oszczędności, ale same do budowy szkół przyjść nie mogą, bo to są gminy mniejsze i uboższe.

Szkolnictwo w żywieckim powiecie jest bardzo zaniedbane, bo od czasu wejścia w życie ustawy szkolnej 1894 r. zatem przez lat 11 ten powiat otrzymał zasiłek z funduszu krajowego tylko na trzy szkoły i to jest powodem, że tam jest tyle gmin bez szkół.

Wobec tego smutnego stanu szkolnictwa żywieckiego powiatu miałem na myśli postawić rezolucję o wstawienie do budżetu pewnej kwoty na budynki szkolne, ale ponieważ w budżecie jest deficyt, nie stawiam tej rezolucyi, ale proszę Wysoką Izbę o polecenie Radzie szkolnej krajowej i wezwanie jej żeby z kwoty 400.000 K uchwalonej na budowę szkół przyszła powiatowi żywieckiemu z wydatniejszą pomocą na r. 1906 na budowę szkolne.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. Piniński. Sprawa, o której teraz mówił p. Szwed, należy do nadzwyczajnie doniosłych dla naszego całego szkolnictwa. W samej rzeczy wszyscy bardzo dobrze

wiemy, że cała dotacya funduszu szkolnego na budowę szkół nie jest dostateczną. W sprawozdaniu komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Departamentu I. cała ta sprawa jest traktowana zarazem ex professo. Wydział Krajowy zwrócił się w tej sprawie do Rady szkolnej podnosząc, że dotacya na ten cel nie jest dostateczną.

Owe 400.000 K nie wystarczają na potrzeby szkolne, jako fundusz z którego udział kraju dla poszczególnych gmin ma być uiszczany i bardzo często się zdarza, że jak to podniósł p. Szwed, w niektórych powiatach jak w żywieckim, strony konkurujące swój datek na cele szkoły złożyły a budowa szkoły nie może przyjść do skutku, ponieważ to, co kraj z ustawy ma dać na ten cel nie może być zapłacone, gdyż te 400.000 K są już na dłuższy przeciąg czasu zaangażowane. Z tego powodu poruszył Wydział krajowy myśl, czy nie należałoby owe 400.000 K uważać za annuitet i wziąć dość znaczną pożyczkę, aby w ten sposób potrzeby te zaspokoić i w przeciągu krótkiego czasu większą ilość budynków szkolnych budować.

Rada szkolna krajowa zwróciła w odpowiedzi uwagę, że pożyczka na ten cel musiałaby być w rzeczywistości bardzo wielka. Otóż w jakikolwiek bądź sposób ma być ta sprawa załatwiona, trzeba podnieść to koniecznie i podnieść to sprawozdanie komisji szkolnej, że pewne silniejsze zasilenie funduszu szkolnego na ten cel jest konieczne.

Kwestya finansowa jest przedewszystkiem do załatwienia na podstawie inicjatywy Wydziału krajowego i ewentualnie komisji szkolnej, ponieważ jednak komisya szkolna już w tym względzie powzięła uchwałę i tę uchwałę Sejmowi przedkłada i sprawa ta została poruszona, więc sędzę, że byłoby najodpowiedniejszą rzeczą — ponieważ ta sprawa do tego właśnie tematu należy i tu przedewszystkiem jest omawiana — abyśmy w tej chwili uchwalili to, co komisya szkolna proponuje.

Ale ja pozwalam sobie zaproponować tu następującą rezolucję:

(czyta)

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby do uzyskaniu dat od c. k. Rady szkolnej krajowej co do kwestyi, ile i na jakie kwoty złożone zostały datki konkurencyjne na budowę nowych budynków szkolnych, zastanowił się nad sprawą, wydatniejszej niż dotąd dotacyi funduszu krajowego na budowę szkół i przedłożył Sejmowi wnioski na najbliższej sesyi.

Więc na najbliższej sesyi ta sprawa w obszerniejszy sposób załatwioną być powinna.

Co do wniosku p. Szweda sędzę, że pomimo to za tym wnioskiem głosować możemy i powinniśmy, gdyż w powiecie żywieckim rzeczywiście stosunki są niesłychane i tam są całe szeregi gmin tego rodzaju.

(P. Kramarczyk. I w bialskim).

Tak, ale na razie poruszyliśmy powiat żywiecki, bo i pieniędzy niema i inaczej zaczniemy każdy powiat jeden po drugim chyba uchwalać. Więc i tak powiat żywiecki będzie uwzględniony w miarę jak Rada szkolna krajowa ma fundusze, ale ja się obawiam, że są one wyczerpane.

Jeżeli jednak będzie większy fundusz na ten cel, jak się ten fundusz szkolny wzmocni, to powiat żywiecki powinien być specjalnie uwzględniony, bo tam w samej rzeczy, choć szkół wogóle jest mało, ale jest bardzo wiele gmin, które długi czas czekają na wybudowanie szkół.

Ale trzeba przedewszystkiem mieć bardzo dokładne daty, ile jest takich gmin, które rzeczywiście datki swe konkurencyjne uściły i dopiero wtedy można finansowo rzecz ująć. Więc przy tej sposobności pozwolę sobie poprzeć ową rezolucję komisji szkolnej drukowaną w sprawozdaniu pod punktem II.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Wysoka Izbo!

Sprawa, którą poruszył JE. Piniński opierając się na sprawozdaniu komisji szkolnej jest rzeczywiście dla kraju naszego pierwszorzędnego znaczenia i to już nie ze stanowiska ściśle szkolnego ale administracyjno-gospodarczego.

Uchwalona 1894 r. ustawa o funduszu szkolnym i konkurencyi szkolnej postanowiła wówczas zasadę, że strony konkurencyjne t. j. gminy i obszary dworskie do budowy szkół mają się przyczyniać kwotą 120% wszystkich podatków bezpośrednich i że ta kwota może być rozłożona na trzy lata. Zdawało się wówczas, że kwota tak wysoka 120% pokryje dość znaczną część kosztów budowy szkół i że fundusz szkolny wskutek tego będzie mógł mniejszą kwotą zaspokoić potrzeby t. j. by dopłacić resztę i że wskutek tego budowa szkół przyspieszy się.

Oczekiwania te wówczas znalazły wyraz w ustawie, jednakowoż zawiodły. Pokazało się bowiem, że te 120% nałożone na strony konkurencyjne wynoszą nie całą połowę kosztów budowy szkoły, mianowicie jedno lub dwuklasowej. Lecz gminy biedne, obszary dworskie również w wielu gminach albo nie istnieją wcale, albo również siła podatkowa ich nie jest tak znaczną, budowa szkoły jednoklasowej kosztuje 6.000 K, minimalnie w dzisiejszych stosunkach drożyznianych podniosła się do 7-8.000 K wielokrotnie wyżej, np. w bialskim i żywieckim o których była mowa nawet do 10.000, wskutek tego pokazało się, że to postanowienie ustawy nie tylko nie przyspieszyło budowę szkół, ale nawet do pewnego stopnia ją opóźniło. Bo kiedy dawniej gmina lub obszar dworski, chociaż ciężar ten przechodził ich siłę prawie, to pod ciężarem wynoszącym 300—400% dodatków do podatków stawiała szkołę, teraz jeżeli miała 120% dać, zebrała go i udawała się do krajowego funduszu szkolnego by dodał resztę, a ten fundusz nie mógł sprostać zadaniu i musiał budowę szkoły — na którą oczekiwała gmina — na długi termin odkładać.

Widząc to, już przed kilku laty ryczałt pierwotny wyznaczony na 200.000 K podwyższono w Sejmie na 400.000.

Od kilku lat Rada szkolna krajowa tym ryczałtem dysponuje corocznie.

Ale tu znów doświadczenie, które bynajmniej nie wychodzi ku wstydu naszej ludności, które świadczy o gorącej chęci ich przyspieszenia budowy szkół, pokazało, że gminy bez przymusu, nie ulegając żadnemu naciskowi, z własnej inicjatywy te 120% w tak wielu wypadkach składały, że 400.000 nie wystarczały.

A teraz stoimy przed pytaniem, w jaki sposób zaradzić temu złemu.

Rada szkolna krajowa, do której się udawano w tej kwestyi, obliczyła ileby mniej więcej mogły kosztować budynki szkolne dla tych wszystkich szkół, które dotąd miały budynki szkolne złe, albo które dotychczas tych budynków nie miały i dla braku takich budynków nie mogły wejść szkoły te w życie.

Kwota jednak w ten sposób obliczona wypadnie tak wysoko, że o akcyi w takich rozmiarach nie może być nawet mowy, a nadto pozwalam sobie wyrazić powątpiewanie, czy gdybyśmy nawet tę pożyczkę 20.000.000 K. Radzie szkolnej do dyspozycji dali, czy mogłaby w przeciągu tego czasu użyć tego kredytu, gdyż prawdopodobnie zaszłaby ta

okoliczność, że brakłoby pieniędzy ze strony gmin konkurujących.

Dlatego sędzę, że komisya szkolna zupełnie słuszną wskazała drogę, aby przede wszystkim zaopatrywać w szkoły te gminy, w których są szkoły niedostateczne, albo w których szkoły wcale nie istnieją a istnieć już powinny z powodu złożenia datku konkurencyjnego.

Należy zatem ze ściśle praktycznych względów dowiedzieć się, ile na prawdę jest miejscowości, w których strona konkurująca złożyła już ten datok 120%, a kiedy te daty szczegółowe mieć będziemy, będziemy w stanie obliczyć, jaki wydatek na ten cel ma być zużytkowany i jaką kwotą ewentualnie Sejm ma się do tego przyczynić, czy podwyższając subwencją 400.000 K czy też zaciągając pożyczkę.

Dopóki tych dat szczegółowych nie mamy, jaka jest możność budowania, a dopóki tej możności nie mamy, wszelkie projekta co się tyczy kwoty byłyby iluzoryczne.

Z drugiej strony musimy się liczyć z ewentualnością, że jeżeli akcyja nasza postępować będzie w zbyt powolnem tempie, ludność, która swoje fundusze złożyła nieraz z wielkim znojem i trudem, będzie musiała nieraz zbyt długo czekać na zbudowanie szkoły.

(P. Stapiński. A pieniądze tymczasem zostaną rozebrane). P. Stapiński powiada, że pieniądze zostaną tymczasem rozebrane. Otóż muszę na to odpowiedzieć, że rozebrane być nie mogą. (P. Stapiński. Zostaną na inne cele użyte, tak przedtem swoje słowa rozumiałem). Otóż te pieniądze muszą być składane do depozytu politycznego i przez nikogo zabrane być nie mogą, chyba że się gdzieś w jakiej kasie zdarzy defraudacya. Ale pieniądze przeznaczone na szkołę na co innego obrócone być nie mogą.

Dlatego ja jak najgoręcej popieram rezolucye komisji i sędzę, po zebraniu dat będziemy mogli przystąpić do rozwiązania kwestyi praktycznie z pożytkiem dla ludności.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu, aby sprostować mylnie a bardzo zapalczywe twierdzenia p. Hupki, który jako bardzo pochopny w stawianiu swoich twierdzeń powiedział, że nie jest dopuszczalnem rozebranie na inne cele tych funduszy, które gminy złożyły na budowę szkół dając 120% na to.

Ku memu zdziwieniu, słyszałem także i z ust JE. p. Bobrzyńskiego takie twierdzenie.

Otóż konstatuję, że do dziś dnia inspektorowie okręgowi faktycznie nie wiedzą, jak mają w tej sprawie postąpić, bo właśnie w tym kierunku jest luka w ustawie szkolnej. Jedni inspektorowie pozwalają lokować te pieniądze w Radzie szkolnej okręgowej, inni pozwalają gminom używać tych funduszy a znam wypadki, gdzie Rady gminne użyły tych funduszy na inne cele.

Jako przykład wymienię gminę Ryczów w powiecie wadowickim, która złożyła swoich 120%, a nie doczekawszy się świadczenia ze strony kraju, pieniądze tych użyła na inne potrzeby gminne.

To mówię w tym celu, aby wykazać, z jaką zapalczywością rzuca się ubliżające zarzuty ze strony p. Hupki, na co ja naturalnie w dwójnasób odpłacić się potrafię.

A teraz co do sprawy samej.

Ja postawiłem swój wniosek nie wiedząc, jaki jest stan pertraktacji między Radą szkolną krajową a Wydziałem krajowym właśnie w sprawie budowy szkół, kiedy się zaś o tem dowiedziałem, to zdaje mi się, że nie można czekać z temi szkołami, które już są podane do Rady szkolnej, dłużej, jak może jeszcze jeden rok i dlatego sądzę, że sprawy dłużej jak na rok odraczać nie można.

Niestety, sprawa jest obecnie już budżetowo zatwierdzoną i przesądzoną ale dłużej jak do przyszłego roku czekać nie powinniśmy, bo faktycznie wielka stąd wypływa dla kraju szkoda i materialna i moralna. Najważniejszym naszym obowiązkiem jest sprawę budowy szkół poprowadzić w daleko szybszem tempie.

Marszałek. Głos ma p. Łazarski.

P. Łazarski. Wysoka Izbo!

Popieram gorąco wniosek p. Szweda w całej osnowie.

Przy tej sposobności muszę powiedzieć, że ta właśnie ustawa szkolna z r. 1894 o ile odnosi się do budowy szkół tu w Wysokim Sejmie od czasu jej uchwalenia jest stale i systematycznie źle i mylnie interpretowaną, jeżeli już nie powiem, wprost łamaną.

Ustawa bowiem rzeczona z 1894 w §. 9. czy §. 14. bo już cyfry paragrafu dobrze nie pamiętam, powiada, że jeżeli która gmina złoży 120% swoich dodatków do podatków, to ma prawo do tego, aby resztę dolożył kraj i aby budynek szkolny w tej gminie stanął. Ta ustawa przez żadnego prawnika

inaczej interpretowaną być nie może jak tylko w ten sposób, że kraj z obowiązku ustawicznego musi dać tę resztę i to zaraz po złożeniu owych 120% przez gminy a nie wówczas, kiedy mu się to podoba. Tymczasem dzieje się zupełnie inaczej.

Gminy składają swój datek 120% a szkół nie otrzymują. Wówczas zaczyna się bieganina do rady szkolnej i Wydziału kraj. za tem, co im się wedle ustawy należy, rozpoczyna się zebrania a w końcu dowiadują się gminy w Radzie szkolnej krajowej, że na budowę szkoły ludowej funduszy nie ma, bo ich Sejm w dostatecznej ilości nie uchwalił.

Wysoki Sejm uchwała ze swej strony corocznie setki rezolucji do Rządu, wzywa Rząd aby zrobił to, aby zrobił owo, a odnośnie do ustawy szkolnej Rząd musi nas, Sejm nasz wzywać, abyśmy zrobili to, co do nas należy wedle ustawy szkolnej, bo my sami tego nie robimy.

Sam miałem sposobność o tem się przekonać, chodząc za rozmaitemi szkołami, które miały być budowane, do c. k. Namiestnictwa. I cóż mi tam powiedziano?

Oto tak „Mój kochany Panie, mybyśmy chętnie wszelką kwotę, którą ustawa przewiduje, dali na to szkołę, ale dać nie możemy, i nic na to nie poradzimy, skoro Sejm nam nie daje dostatecznych funduszy.“

Sam widziałem całe spisy i rubryki gmin, które dawno złożyły 120%owy swój datek konkurencyjny na budowę szkoły, widziałem spis gmin prenotowanych, które latami całymi czekają na ustawiczny datek krajowy, a szkoły nie mogą zbudować i urządzić, mimo że obowiązkowi swemu zadość uczyniły, — albowiem kraj przepisanego datku szkolnego nie przyznaje.

Wedle mego zdania i rozumienia prawniczego, a zdaje mi się każdy prawnik mi to przyzna, takie interpretowanie szkolnej ustawy, jak je Sejm co do budynków praktykuje, jest niedopuszczalne, jest mylne i lud krzywdzące.

(Głosy. Bardzo słusznie!)

I dlatego bardzo słusznie spaść musi na nasz Sejm zarzut, że z naszej winy w szkolnictwie dzieje się w sprawach budynków tak, jak się dzieć nie powinno. Wszak my, posłowie z lewicy, w sprawach budynków szkolnych nie żądamy nic ponadto, jak tylko tego, czego żąda i co wyraźnie postanawia ustawa!

Ustawa jest jasna i wyraźna i nam nie wolno jej inaczej interpretować, jak tylko

w ten sposób, że kraj ma obowiązek przyczynić się bezwarunkowo do budowy tem, co na niego ustawa nakłada. Brakiem środków tłumaczyć się nie możemy.

Czy postąpimy bowiem, wykonując ustawę, w ten sposób, że uchwalimy od razu potrzebne gminom pieniądze, czy w ten sposób, jak to powiada JE. p. Piniński, że przyznana na budowę szkół drobną kwotę 400.000 K użyjemy jako raty procentowej i amortyzacyjnej na spłatę zaciągnąć się mającej na cele budowy szkół pożyczki, to jest wszystko jedno, chodzi nam tylko o to, aby ustawa szkolna z roku 1894 była wykonaną i abyśmy mieli szkoły tam, gdzie one na mocy ustawy być powinny, a nawet być muszą. Lekceważenie bowiem ustawy tam, gdzie chodzi o ludność garnącą się do oświaty, gdzie chodzi o szkoły, jest bardzo niesprawiedliwą, a nadto niebezpieczną rzeczą.

Co się tyczy budynków szkolnych przypominę Wysokiemu Sejmowi, że przed wielu laty śp. Zyblikiewicz, były Marszałek krajowy powiedział: „Starajmy się, aby w kraju było szkół jak najwięcej, choćby te szkoły miały się mieścić w jak najlichszych chatach.“

Jeżeli my starsi przypominamy sobie, w jakich nędznych i lichych ubikacjach myśmy szkoły kończyli, a przecież nauczyliśmy się w tych szkołach czytać i pisać i coś jeszcze więcej ponadto, i jeżeli zwążywszy, że od naszego przeciętnego włościanina oprócz czytania i pisania również jeszcze pewnej ogólnej wiedzy wymagamy, to zrozumieć nie możemy, po co zmuszamy nasze wioski, naszego włościanina do stawiania po wsiach tych pałaców kosztownych szkolnych, po co te to gminy mają się rujnować na kosztowne budynki szkolne, z krzywdą dla oświaty i nauki.

Bardzo często wystarczyłby porządny budynek drewniany za 1000 lub 2000 złr. tam, gdzie dziś gminy wedle kosztorysu urzędowego stawiać muszą murywane budynki za 6000 do 8000 złr., a gdzie jest szkoła kilkoklasowa nawet za 10.000 do 15.000 złr.

Złośliwi ludzie powiadają, że umyślnie takie rozporządzenie co do budynków szkolnych wydane zostało, aby uniemożliwić gminom budowę szkół i zakładanie ognisk nauki i oświaty, a przynajmniej, aby im utrudnić urządzenie zakładów szkolnych.

Ja temu nie wierzę, i przekonany jestem, takiego zamiaru nie było, ale chciałbym, aby to przekonanie było powszechnem i aby

wszelkie podejrzenia usunięto, i dlatego jestem za tem, aby kraj na budowę szkół przynajmniej tyle dawał, ile ustawa od kraju wymaga, gdyż w przeciwnym razie dojdzie do tego, że nawet za lat 200 szkoły koniecznej i potrzebnej w każdej gminie mieć nie będziemy.

Zeszłego roku przedstawiłem tu w Wysokim Sejmie smutny obraz braku budynków szkolnych specjalnie na kresach zachodnich i żądałem pomocy dla gmin.

Wówczas uchylono mój wniosek ze względów formalnych i dla braku funduszków, nadto wprost z przyczynkami nie bardzo życzliwymi odnoszono się do reprezentacji powiatowej, dla której o zasiłek na budowę szkół prosiłem.

Proszę Panów, w powiecie bialskim istnieje 30 gmin takich, w których szkół wcale jeszcze nie ma. Jeżeli przypominę, że są w naszym powiecie dzieci, które do szkoły uczęszczać muszą za granicą kraju, do sąsiedniego Ślązka, jeżeli przypominę, że na przestrzeni 12 kilom. tylko mała Wisła odgranicza powiat bialski nas od Prus i że dzieci niektóre z bialskiego powiatu chodzić muszą do szkoły po stronie pruskiej, bo u siebie szkół nie mają, to doprawdy wstydzicie się a zarazem ubolewać musimy, że w naszym kraju stosunki takie jeszcze dotąd istnieją.

(Głosy. Bardzo słusznie! Schulverein!)

Tego roku nie stawiam osobnego wniosku odnośnie do kwestyi budowy szkół w powiecie bialskim, bo zeszłego roku otrzymałem taką przykrą klapę w tej Wysokiej Izbie, że już drugi raz na takie niepowodzenie narazić się nie chcę. Ale sądzę, że ze względu na honor kraju, ze względu na dobro tej dzielnicy biednej, kresowej, której setki i tysiące pozbawione są nauki szkolnej, powinnaby Wysoka Izba w tej mierze bezwarunkowo i stanowczo natychmiast powziąć stosowną na rzecz szkół kresowych uchwałę. (Brawa).

To co JE. p. Bobrzyński powiada, że potrzeba najprzód zbadać, ile szkół jest takich w kraju, które nie mają budynków i ile gmin, które złożyły tych 120%, to mniemam, iż ta czynność jest zbyt ciężką. Albowiem sądzę, że Namiestnictwo posiada już dokładne i znakomite w tej mierze daty, informacye i zapiski, że te zupełnie wystarczą.

Kończąc upraszam: Wypełnijmy tylko obowiązującą szkolną ustawę, nie szukajmy żadnych wybiegów, wymówek i wykrętów

a zasłużymy sobie na wdzięczność tego ludu, który od lat dziesiątek czeka na szkoły i łaknie i pragnie tej oświaty, której mu od wieków odmawiano, z krzywdą dla losów naszego całego narodu.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wysoka Izbo!

Że kwota wstawiona do budżetu na budowę szkół nie jest wystarczającą, o tem wszyscy jesteśmy przekonani, a najbardziej Wydział krajowy, który poruszył tę sprawę w sprawozdaniu swoim i zaznaczył, że temu trzeba koniecznie zaradzić.

Nie mogę jednakowoż dopuścić do tego, żeby pozostało bez odpowiedzi przemówienie poprzedniego mówcy, że Wysoki Sejm łamie ustawy, to znaczy, że przyjąwszy na siebie obowiązek przyczynienia się do budowy szkół tym wszystkim, którzy przez trzy lata składają po 40% dodatków do podatków, nie dają wszystkim potrzebnej jeszcze nadwyżki.

Szanowny mówca powoływał się na art. 9. ustawy o zakładaniu szkół, ale nie na wszystkie ustępy tego paragrafu. W art. 9. jest powiedziane: „Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, ma być stronom konkurencyjnym na ich żądanie rozłożonym na kilka lat.

Otóż tu byłaby gra słów, gdybym powiedział, że jeżeli ustawa mówi, że jeden ma prawo żądać, to nie powiada jeszcze, że drugi ma obowiązek dać. Tego właśnie nie mówię. Tylko proszę zważyć na następnym ustępie: „Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40% podatków razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi składały przez trzy lata, ma prawo rada szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył.

To znaczy: Wysoki Sejm uchwalając art. 9. tej ustawy wyraźnie uchwalił taki ustęp, że w miarę możliwości to uczyni, to zn. że wstawi taką kwotę, po za którą obowiązek jego nie sięga. Może być to kwota niewystarczająca, temu trzeba zaradzić, ale wobec tego ustępu a zamilczonoego przez szanownego mówcę o łamaniu ustawy mówić nie wolno.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie!

Nie ulega wątpliwości, że sprawa budowy szkół stoi u nas na niskich podstawach. Zdaje się, że wszystko opiera się jedynie o to, że kwota jaką wstawiono, na cele budowy szkół jest za niską. Bo proszę zważyć, jeśli wstawiono 400.000 K. to skoro miasta biorą połowę, to dla szkół wiejskich zostaje 200.000 K. Jeżeli tę kwotę rozdzielimy na 74 powiatów, to pozostanie 2600 koron na zapomogi, a chyba tą kwotą w jednym powiecie mało można szkół zbudować. Bo jeśli mamy obowiązek w jednym powiecie zbudować 5, 6 szkół, to na to potrzeba jakichś 50.000 K.

Przysłowie powiada, trzeba kuć żelazo, póki jest gorące. Jeśli my dzisiaj uchwalili podwyższenie dotacji dla nauczycieli na 400.000 K, to sądzę że Wysoka Izba uchwali też mój wniosek, który opiewa, żeby kwotę 400.000 K. przeznaczoną jako zasiłek na budowę szkół podnieść do 500.000 koron. Tem podwyższeniem zaradzimy temu gwałtownemu brakowi szkół.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Głos ma p. Łazarski.

P. Łazarski. Wysoka Izbo!

W odpowiedzi na uwagi p. Radcy Wereszczyńskiego zaznaczam, że nie zamilczałem niczego z ustawy. Właśnie to, co p. radca Wereszczyński z ustawy odczytał jest najsilniejszym potwierdzeniem mego zapatrywania. Jeżeli w końcowym ustępie §. 9. ust. z roku 1894 powiedziano, że rada szkolna tyle daje na szkołę, ile ze strony Sejmu w budżet krajowy wstawiono, to jest niewątpliwie, bo oczywiście więcej nie da, i dać nie może, skoro kraj więcej nie dał. Ale w pierwszym ustępie paragrafu 9. ustawy jest coś ważniejszego powiedziane, tam jest postanowione, że kraj jest obowiązany do wypłacenia i przyznania całej reszty na budowę szkoły jeżeli gminy złożą 120% dodatków. Istotnie powiedziałem, że rada szkolna pomimo swej chęci nie może dać więcej na szkoły ponadto, co jej Sejm daje.

Atoli nie odpowiada ustawie twierdzenie, jakoby Sejmowi wolno było dawać tylko tyle, ile chce, na budynki szkolne. Mylnem jest zapatrywanie, jakoby ustawa z r. 1894 gdziekolwiek użyła tego zwrotu, że Sejmowi wolno dać tylko tyle, ile mu się podoba, a względnie, że Sejm tylko z łaski ma dawać dodatek na szkoły. Ustawa wyraźnie powiada, że Sejm jest obowiązany dawać przepisaną część na budynki, a my wie-

my, co znaczy takie kategoriyczne postanowienie ustawy. W takim stanie rzeczy należy zatem albo wypełnić tę ustawę albo ją zmienić, ale nie wylamywać się z pod obowiązku. Wypowiedziana przezemnie interpretacja ustawy szkolnej z roku 1894, która opartą jest na duchu i treści ustawy tejże i na znajomości praw i ustaw, a mniemam, że z małymi może wyjątkami interpretację moją podzelać wszyscy prawnicy, i wszyscy dla szkolnictwa ludowego życzliwi obywatele kraju.

Marszałek. Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

O ile pamięć mnie nie myli, to w ciągu tegorocznej sesji podczas rozpraw nad budżetem szkolnym podniesiono, że inspektorowie szkolni czynią jak najdalej idące starania, aby reorganizować szkołę.

O ile mnie pamięć nie myli, w tym kierunku podniesiona krytyka zakończyła się pewnym wezwaniem.

Otóż bezpośrednio następstwem tej reorganizacji bywa nacisk, wywierany z reguły ze strony inspektorów szkolnych, aby budynki szkolne bądź rozszerzano, bądź nowe wznoszono. A jako zachętę w tym kierunku podnoszą inspektorowie z reguły, że gminy, jako takie, obowiązane są jedynie uścić 120% podatków w ostatnim trzecieciu, resztę dopełnia kraj.

I znam bardzo wiele wypadków, że gminy, które zupełnie nie były skłonne do budowania szkoły, ulegając naciskowi inspektorów, podjęły się budowy, pieniądze zostały, plan został zatwierdzony, a znalazły się w tem położeniu, iż owa pomoc, która ma płynąć ze Sejmu krajowego, względnie z funduszu, którym rozporządza Rada szkolna, na czas jej udzieloną nie została. I dlatego w tym kierunku musi być pewna zmiana, a użycie tego wyrazu, pewna harmonia między akcją inspektorów a środkami, którymi rozporządza Rada szkolna krajowa.

Co do rzeczy samej, mniemam, że na tę drogę, którą nam wskazał Ekscelecyja Bobrzyński, na tę przejść nam należy. Dorywcze załatwienie tej kwestyi nie prowadzi do rezultatów, nie daje nam obrazu jasnego naszych obowiązków, jakie nas czekają, a w każdym razie byłoby to tylko załatwienie prowizoryczne.

Zapisałem się do głosu wskutek wniosku p. Szweda, który, mojem zdaniem, jest niemożliwy do przyjęcia, bo wzywa Radę

szkolną krajową, aby fundusz 400.000 K. przeznaczyła wyłącznie dla powiatu żywieckiego.

(Głosy. Nie).

Proszę więc Ekscelecyję p. Marszałka o łaskawe odczytanie wniosku.

(Marszałek czyni temu zadość).

Otóż przeciw temu wnioskowi nie mam, żeby powiatowi żywieckiemu, który jest na kresach, w pierwszym rzędzie udzielony był zasiłek; pragnąłbym jednak, aby ogólnie w ten sposób spraw nie traktowano, tylko, żeby one były objęte pewnym planem budżetowym.

I dlatego oświadczam się za wnioskiem p. Szweda, ale tylko wyjątkowo, ale nie chciałbym, by tego rodzaju wnioski dawały pierwszeństwo pewnym tylko powiatom.

(Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. Piniński. Dyskusya ta wskazuje nam, jak żywo wszyscy posłowie tą, istotnie piekącą kwestyą się zajmują. Żałuję mocno, że sprawozdanie komisji szkolnej zostało tak późno rozdane i Panowie nie mieli czasu przeczytać, co komisya o tej sprawie mówi.

Pozwolę sobie zatem ten ustęp sprawozdania odczytać *(czyta)*:

Istotnie stan obecny jest anormalny i wymaga niezbędnie poprawy i to już w najbliższym czasie. Narzekania stron konkurencyjnych i Rad szkolnych miejscowych na to, że fundusze szkolne miejscowe nie otrzymują w czasie właściwym zasiłków z funduszu szkolnego krajowego, których w myśl art. 9. ustawy z 24. kwietnia 1894 (Dz. u. kr. Nr. 49.) mają prawo żądać po uiszczeniu nałożonych na strony konkurencyjne dodatków, są coraz częstsze. Budowa wielu szkół wskutek opóźnienia wypłaty należącego się ze strony funduszu krajowego zasiłku nieraz opóźnia się na szereg lat z wielką szkodą dla sprawy.

Niekiedy czynniki lokalne muszą się nawet zadowolić, co jest właściwie sprzeczne z postanowieniem ustawy, zasiłkiem częściowym lub niższym, aniżeli tego mają prawo żądać, ażeby wreszcie przyjść do budowy nowego, niezbędnego budynku szkolnego. Że to jest istotną krzywdą stron w poszczególnych wypadkach, że stan taki

tamuje dotkliwie rozwój szkolnictwa i postępu oświaty, tego udowodniać nie potrzeba.

Słowem komisya jak najgoręcej, jak najcieplej tę sprawę popiera.

Dalej podnosi komisya, że czasem się zdarza, iż gminy zadawają się mniejszymi kwotami, ażeby tylko jak najrychlej przyjąć do budynku szkolnego i uważa, że takie zadawanie się gmin mniejszymi kwotami, niezupełnie jest zgodne z duchem ustawy.

Sprawozdanie więc komisji bardzo przychylnie tę sprawę traktuje i jeśli Wysocka Izba uchwali moją rezolucję, to stanie się wszystkiemu, co możliwe dzisiaj uczynić zadość.

Nie mogę się jednak zgodzić na to, ażebyśmy już w tym budżecie, który wykazuje deficyt 2,500.000 Koron, mieli uchwalić na ten cel znowu 100.000 Koron. Tak samo bowiem są i inne bardzo ważne sprawy, szpitale i t. d., któreby już dziś potrzebowały załatwienia. Więc jeden poseł proponuje na taką inną ważną sprawę znowu jakie 100 tysięcy, drugi na podobnie ważną sprawę 200 tysięcy i t. d.

Wszystkie te pozycje miałyby może rację. Trzeba jednak przecież pamiętać o tem, że wszystkie pozycje budżetu są ze sobą w związku. Jeżelibyśmy chcieli raz wejść na tę drogę i uchwalać tu wnioski, które się wyłaniają dopiero przy debacie, a nie przeszły przez obrady i uchwałę komisji, to przede wszystkim skasujemy wszystkie komisye.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Komisya jest przecie na to, żeby wszystko badała i rozpatrywała i żeby wszystko utrzymać w równowadze.

Dlatego, mimo że wniosek p. Kramarczyka jest mi bardzo sympatyczny, to jednak z takim dorywczem obciążeniem budżetu zgodzić się nie mogę. Jesliśmy tak postąpili, podwyższając zapomogi dla nauczycieli ludowych, to nastąpiło to tylko po bardzo długich pertraktacjach w Izbie, po głębokim namyśle i w drodze kompromisu, — ale z pewnością także ze szkodą dla porzątku rzeczy. Jeśli p. Kramarczyk powiada, że trzeba będzie podwyższyć dodatki do podatków, to i owszem, i ja to samo z trybuny mówiłem, ale to wymaga właśnie bardzo dokładnego rozpatrzenia i ścisłego rachunku, a do tego my teraz już czasu nie mamy, jak za 2 dni ma się Sejm skończyć. Na przyszły jednak rok trzeba będzie rzeczywiście nad tem się zastanowić i w miarę możliwości złemu zaradzić.

Jeszcze parę słów co do przemówienia p. Łazarskiego. Otóż sędzę, że i p. Łazarskiego w tej sprawie uniosło ogólne usposobienie, bo przecież wrogów, przeciwników tu nie widać i może się o tem przekonać z propozycyj przedłożonych przez komisję. Ale także co do prawniczej strony tej kwestyi nie ma on racyi. Jeżeli bowiem w tej samej ustawie jest wprawdzie jedno postanowienie takie, że kraj ma się przyczynić, ale drugie znowu postanowienie takie, że ma się przyczyniać w „miarę“ corocznie uchwalanych przez gminy kosztów budowy, to z tego wynika tylko tyle, że kraj ma moralny obowiązek, ale prawnego obowiązku przez to jeszcze nie ma. Zresztą nie ma takiego prawa, któreby obowiązywać mogło Sejm do powzięcia jakichkolwiek uchwał finansowych. Prawo takie istnieje tylko wtedy, jeśli np. Sejm uchwala ustawę krajową z polepszeniem płac nauczycieli, to wtedy każdy nauczyciel musi otrzymać taką a taką płacę i jeśli by nie było tyle w budżecie, to musi nastąpić przekroczenie budżetu. Tu jednak sprawa ma się całkiem inaczej. Tu jest tylko powiedziane: w miarę możliwości, w miarę corocznie uchwalanych kosztów; tu jest zatem tylko moralny obowiązek, ale nie ma jeszcze prawnego obowiązku. Można więc powiedzieć nawet, że Sejm nie spełnił wobec gmin moralnego obowiązku, ale powiedzieć, że Sejm łamie ustawę, absolutnie nie można; jestto zarzut bolesny i przeciw niemu także posłowie, którzy uchwalali owe 400.000 koron, muszą się zastrzedz.

W każdym razie jednak dzisiejsza ożywiona dyskusya popchnęła tę sprawę naprzód i przyczyni się niewątpliwie do tego, że sprawa ta w przyszłym roku zostanie przez Sejm przychylnie załatwioną.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skalkowski.

P. Skalkowski. Ze stanowiska prawnego mogłoby się na pierwszy rzut oka zdawać, że p. Łazarski miał rację i że gminy rzeczywiście są uprawnione żądać od Sejmu pewnych świadczeń, jeżeli same uchwały 120% dodatków na budowę szkół; po bliższem jednak rozpatrzeniu się, nie można się na ten pogląd zgodzić.

Przecież tu nie mamy do czynienia ze stosunkiem prywatno-prawnym między 2 osobami prywatnymi i dlatego nie można tu przychodzić z kodeksem cywilnym z r. 1811

albo chcieć stosować zasadę prawa rzymskiego: quod sine die debetur, statim debetur. Tu jest przecie sprawa między gminami a Sejmem.

Inaczej doszlibyśmy do tego, że gminy dysponowałyby budżetem krajowym. Proszę sobie wyobrazić, że 1.000 gmin w kraju uchwała takie 120% dodatki, to kraj musiałby zaraz dać milion koron tym gminom?

Sejm uchwalwszy tylko „w miarę możliwości“, sobie temsamem zastrzegł decyzję. Ja sądzę, że w tej sprawie zaszła tylko pewna niedokładność administracyjna; a mianowicie inspektorowie szkolni w nadmiarze gorliwości nie poinformowawszy się należyście, ile Rada szkolna ma funduszków na ten cel do dyspozycji, zachęcali zbyt gorliwie gminy do uchwalania owych 120% dodatków.

Co się tyczy wniosku p. Szweda, to mnie się zdaje, że rezolucya jego mieści się już w tych 400.000 kor., któreśmy uchwalili i z tego ryczałtu mogłyby być Żywiec uwzględniony. A powiat żywiecki zasługuje rzeczywiście na uwzględnienie, posiada bowiem jeszcze 33 gmin takich, które wcale szkoły nie mają.

Ale natomiast nie mogę się zgodzić z wnioskiem p. Kramarczyka o podwyższenie tej sumy. Takie bowiem dorywcze podwyższenie w ostatniej chwili pod wpływem podniesionego uczucia — jest bardzo niebezpieczne, choćby dlatego, że zachęca do naśladownictwa w innych wypadkach.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Sądzę, że istnieje w tej sprawie pewne nieporozumienie, które jednak po bliższem zbadaniu rzeczy powinno ustąpić. Ja nie rozumiem, skąd moje przemówienie dało powód do polemiki p. Łazarzskiemu z moim wnioskiem. Wszak tendencją mego wniosku nie jest to, żeby sprawę odwlec lub udaremnić; tylko ja uważam ten sposób za jedyny możliwy sposób rozwiązania tej rzeczy. Wszak niema nikogo w tej Izbie, ktoby dziś był w stanie powiedzieć, jakie kwoty przez gminy zostały już złożone, czy już całe 120%, czy tylko 80%, czy 60% — i z jakimi budowlami szkół w roku najbliższym i w następnych latach będziemy mieli do czynienia.

wę załatwiać. Inaczej zaś musielibyśmy tylko fantastycznymi cyframi operować i nie wiedzielibyśmy, jakiego sposobu użyć, czy przez podwyższenie tych 400 tysięcy, czy przez zaciągnięcie pożyczki, czy może w inny sposób. Takiego planu finansowego bez obrazu rzeczywistego całej akcji, bez zestawienia dokładnego wszystkich tych sum, które już są złożone, nie można żadną miarą uchwalać. Ja więc sądziłem, że moja przemówienie tę kwestyę tylko poparło i dlatego nie mogę się zgodzić z tem, żeby je interpretowano jako odwleczenie lub zgoła udaremnienie tej sprawy.

Co się tyczy wniosku p. Szweda, to nie przeczę, że jak wielu posłów tu powiedziało, na zachodnich kresach istnieje rzeczywiście potrzeba szerszego uwzględnienia kwestyi szkolnych, a szczególnie kwestyi budynków szkolnych, żeby nasza ludność kresowa wobec sąsiadów dobrze się prezentowała, ale przekonany jestem, że dyskusya cała, która się tu toczyła, była potwierdzeniem tego samego naszego przekonania i uczucia. Ale czy jest potrzeba ubierać to przekonanie w formę osobnej rezolucyi, pod tym względem wielu pp. kolegów ma wątpliwość, nie dlatego żeby przeczyli, iż na te powiaty kresowe jak żywiecki, bialski, a może i chrzanowski trzebałożyć większe sumy, lecz dlatego, iż wiedzieli, że jak Sejm zacznie swojemi uchwałami mieszać się w kwestyę egzekutywy, to na najbliższej sesyi każdy z posłów wiejskich okręgów będzie musiał przyjąć z osobną rezolucyą co do specjalnego uwzględnienia tego powiatu, rezolucyi tych będziemy więc mieli 74, a na tem sprawa powiatów kresowych nie wygra, lecz raczej straci.

Więc w interesie rzeczy, ponieważ uważam, że władza szkolna już wskutek tej całej dyskusyi i tak zwróci uwagę na te graniczne powiaty, proszę p. Szweda, żeby swój wniosek cofnął w tem przekonaniu, że na tem rzecz sama nietylko nie straci, ale niewątpliwie zyska i Rada szkolna krajowa, wiedząc, że w tym kierunku wola Sejmu się objawiła, będzie się starała treści tego wniosku zadość uczynić.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

P. Wodzicki. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Wodzicki pod względem formalnym.

P. Wodzicki. Stawiam wniosek zamknięcia rozprawy ogólnej.

 Dopiero mając te daty, możnaby spr-

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Rozprawa została zamknięta.

Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Wobec przemówień tych wszystkich Panów, którzy w tej kwestyi głos zabierali, i ja także odnoszę bardzo bolesne uczucie, albowiem wszyscy ci Panowie przyszli do przekonania i wyraźnie te zaznaczali, że potrzeba większego wydatku na szkoły istnieje, że kwota na to przeznaczona jest bezwarunkowo za mała, ale mimo to dlatego, że ten wniosek o podwyższenie dodatku z 400.000 na 500.000 pochodzi od włościanina, powstało ogólne przekonanie, że nad tym wnioskiem trzeba przejść do porządku dziennego.

(*Głosy*: Nie, nie dlatego!)

I to jest dla nas nadzwyczaj bolesne, że niech będzie sprawa najczystszej wody, najsprawiedliwsza, to dla tego samego, że wychodzi z ławek włościańskich, nie trzeba jej uchwalać! Zarzut zaś, że wniosek ten byłby zwichnięciem budżetu, zwichnięciem ładu i porządku w budżecie, wcale mnie nie przekonywa. My się tego właśnie od Was uczymy moi Panowie, wszak parę minut temu Panowie samiście ten porządek i ład zwichnęli, bo gdy komisya przyszła ze sprawozdaniem, żeby na dorywczą poprawę bytu nauczycieli przeznaczyć 300.000 K, Panowieście jednym zamachem kwotę tę podwyższyli na 400.000 K, toć nie dziwicie się, że i my chłopiska pozwalamy sobie na to, co i Wam wolno, żeby bez załatwienia poprzedniego w komisyi odrazu sumę podwyższać.

Jeszcze jedno zaznaczę. Miałem sposobność przekonać się przy debacie nad sprawą propinacyjną, że kiedy się rozchodziło o miasta i kiedy komisya powiedziała w swoim sprawozdaniu, że miastom daje się ulgę 2-milionową z funduszu propinacyjnego, to jednak bez formalnego załatwienia rzeczy w komisyi, jak przyjechał gubernator Banku p. Biliński — od którego ja się czegoś innego spodziewałem, raczej jakiegoś worka pieniędzy, niż tego — jak on powiedział, że 2 miliony dla miast za mało, dajmy im 2 i ćwierć miliona, wtedy Wysoka Izba bez zastanowienia, bez poprzedniego przedyskutowania sprawy w komisyi, jednym zamachem uchwaliliście owe 2 i ćwierć miliona.

Nie wiem, co wobec tego mam począć.

Z tego więc tylko powodu, ponieważ na tej sesyi sejmowej r. 1905, którą sobie dobrze w moich aktach zaznaczę, nie było jeszcze ani jednej naszej rezolucyi, któraby się utrzymała, cofam i ten mój wniosek z tą goryczą, że on nie może się utrzymać tylko dlatego, że pochodzi z ławy włościańskiej.

Marszałek. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Bardzo się cieszę, że p. Kramarczyk cofnął swój wniosek, nie mniej jednak bardzo stanowczo muszę się zastrzedz przeciwko argumentom p. Kramarczyka. Osoba wnioskodawcy na przekonanie tej Wysokiej Izby bynajmniej nie wpływa, a już najmniej ma prawa na tę Wysoką Izbę skarżyć się p. Kramarczyk, który od czasu, jak jest posłem, nie mało swoich wniosków w tej Izbie przeprowadził.

Stanowczo zaś przeciwko temu muszę zaprotestować, żeby ktokolwiek z tej Wysokiej Izby nie głosował przeciwko takim wnioskom dlatego, że one od włościan pochodzą, to jest drażliwość nieuzasadniona, do której ta Izba powodu nie dała.

Podniósł p. Kramarczyk analogię z podwyższoną pozycją dla nauczycieli.

Przepraszam Szan. posła, ale rzeczzone podwyższenie rozpatrzyła komisya budżetowa, podwyższenia zaś tej pozycyi bynajmniej komisya nie rozpatrzyła.

Nie zaprzeczam potrzeby takiego podwyższenia, lecz za daleko iść dziś jeszcze nie można, zwłaszcza, że komisya szkolna postawiła pewne warunki mianowicie zbadanie datków konkurencyjnych.

Zbyt spóźniona godzina, żebyśmy się mógł wdać w kontrowersję między p. Łazarskim, a członkiem Wydziału krajowego p. Wereszczyńskim.

Ja stoję na stanowisku JE. p. Pinińskiego, że zasada jest wprawdzie w ustawie wypowiedziana, lecz zastosowanie jej jest ograniczone każdorazową uchwałą budżetową, dlatego też konsekwencye wysnute przez p. Łazarskiego są w większej części nieuzasadnione.

Szanowny poseł Stapiński mówił o rozmaitych nadużyciach w sprawie funduszków na budowę szkół. Fakt jednak, że w Ryczowie lub kilku innych gminach zdarzyły się nadużycia, bynajmniej nie narusza prawnej ani administracyjnej zasady i nie obala twierdzenia, że wedle rozporządzenia te fundusze bywają w depozyt władz politycznych składane.

Co się tyczy sprawy budowy szkół w powiatach kresowych, to mam nadzieję, że uspokoję p. Szweda zapewnieniem, że ta sprawa była w komisji budżetowej badana szczegółowo tak w zeszłym jak i bieżącym roku, że jako sprawozdawca pytałem o to p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej i on obiecał w miarę możliwości finansowej powiaty żywiecki i bialski z tej kwoty uwzględnić.

Zgadając się na rzecz samą, muszę się zastrzedz przeciwko takiemu wnioskowi, który może być złym precedensem, bo w razie uchwalenia go zgłaszanoby jeden taki wniosek pod drugim, zwłaszcza, że oprócz tamtych powiatów kresowych mamy jeszcze n. p. Lisko, Turkę, Stary Sambor, które również potrzebują takiej pomocy. Że zaś Sejm nie powinien wkraczać w zakres działania administracji, i że pewna równomierność w rozdziale tych zasiłków na budowę szkół uwzględnioną być musi, będę głosował za rezolucyjami komisji szkolnej i wnioskiem postawionym przez JE. p. Pinińskiego, a przeciw wszystkim innym rezolucjom.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania, ponieważ wniosku odmiennego nie ma, przeto podam pod głosowanie wniosek komisji. Kto przyjmuje Rubr. V. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Poddam obecnie pod głosowanie rezolucję p. Pinińskiego, która opiewa:

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po uzyskaniu dat od c. k. Rady szkolnej krajowej co do kwestyi, ile i na jakie kwoty złożone zostały datki konkurencyjne na budowę nowych budynków szkolnych, zastanowił się nad sprawą wydatniejszej niż dotąd dotacyi funduszu krajowego na budowę szkół i przedłożył Sejmowi wnioski na najbliższej sesyi“.

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Obecnie poddam pod głosowanie rezolucję p. Szweda.

P. Szwed. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szwed.

P. Szwed. Rezolucję swoją cofam.

Marszałek. Przystępujemy zatem do Rub. VI.

Sprawozdawca poseł **Kozłowski** (*czyta*):

Rubr. VI.

Poz. 18—21. Na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych na utrzymanie szkół, utrzymanie budynku szkolnego w Tarnowie, mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe oraz koszty nadzoru funduszów szkolnych miejscowych zwyczajne 348.298 K, nadzwyczajne 640 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. VI. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Kozłowski** (*czyta*).

Rubr. VII.

Poz. 32. Na przybory naukowe ogólnej natury dla nauk praktycznych zwyczajne 50.000 K nadz. 1.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. VII. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Kozłowski** (*czyta*):

Rubr. VIII.

Poz. 23. Na biblioteki okręgowe zwyczajne 100.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. VIII., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Kozłowski** (*czyta*):

Rubr. IX.

Poz. 24. Na konferencye okręgowe zwyczajne 98.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. IX., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Kozłowski**
(czyta):

Rubr. X.

Poz. 25. Na stypendya dla uczniów i uczenie Seminarjów nauczycielskich, zwyczajnie 200.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. X, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Kozłowski**
(czyta):

Rubr. XI.

Poz. 26. Na rozmaite wydatki, zwyczajnie 24.600 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. XI, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Kozłowski**
(czyta):

Rubr. XII.

Poz. 27. Na zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacje, nadzwyczajne 58.036 K, a to w skutek dodania 1500 K, które uchwalono.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. XII, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

II. Dochody.

L. rubr. I, poz. 1—7. Odsetki od kapitałów K 70.615.

L. rubr. II, poz. 8—15. Dochody z dóbr, realności i innych praw K 43.490.

L. rubr. III, poz. 16—26. Dodatki K 3,145.704.

L. rubr. IV, poz. 27. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych K 5.670.

L. rubr. V, poz. 28. Zapisy i darowizny K —.

L. rubr. VI, poz. 29. Taksy od spadków K 170.000.

L. rubr. VII, poz. 30. Rozmaite wpływy K —.

L. rubr. VIII, poz. 31. Dodatek z c. k. Skarbu państwa K 109.886.

L. rubr. IX, poz. 32. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne z lat dawniejszych K 150.

Suma dochodów własnych K 3,545.515.

2) Wysoki Sejm raczy wstawić w rubrykę V, doz. 98 na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego K 9,959.999.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje dział dochodów wraz z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Mamy jeszcze rezolucje komisji.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. Muszę sprostować myłkę druku.

W rezolucji do Rub. I, poz. 2 w wierszu 3 zamiast »zależnem głównie« ma być »zależnem także«.

Komisya wnosi:

(czyta):

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową

1) aby przekształcanie szkół na więcejklasowe i dodawanie klas nadetatowych czyniła zależnem także od frekwencji na wyższych latach nauki i od stwierdzonych rezultatów nauki,

2) aby termin przekształcania szkół na więcejklasowe oznaczała stale na następny rok budżetowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

»Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby ryczałt na zasiłki nadzwyczajne dla nauczycieli szkół ludowych rozdzieliła według słusznego uznania w kwotach po 100 do 150 kor. między nauczycieli obarczonych rodziną bez osobnych z ich strony podań«.

Uchwałą powyższą załatwiła komisya następujące wnioski:

L. s. 3755 pod 3. listopada 1905. Wniosek p. Sali o przyznanie nauczycielstwu lud. w Brodach dodatku drożyznianego na rok 1905/6.

L. s. 4232. pod 11. listopada 1905 r. Wniosek p. ks. Effinowicza o przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielstwu ludowemu w powiecie brodzkim.

L. s. 2849. pod 19. października 1905. Wniosek p. Szweda o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w powiecie żywieckim dodatku z powodu drożyzny.

L. s. 2501. pod 14. października 1905. Wniosek pp. Lea, Jaworskiego i Federowicza o pomoc dla nauczycielstwu ludowemu w Krakowie z powodu drożyzny.

L. s. 3132. pod 24. października 1905. Wniosek pp. Vayhingera i Buynowskiego o przyznanie nauczycielom szkół ludowych począwszy od r. 1906 dodatku drożyznianego w wysokości 25% płacy.

L. s. 3138. pod 24. października 1905. Wniosek p. Maissa o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w Bochni na rok szk. 1905/6 dodatku drożyznianego w wysokości 20% płacy.

L. s. 3171. pod 24. października 1905. Wniosek p. ks. Szpondra w sprawie przyznania dodatku drożyznianego nauczycielstwu szkół ludowych powiatu krakowskiego.

L. s. 2911. pod 19. października 1905. Wniosek p. K. Lubo.nirskiego w sprawie przyznania nauczycielstwu powiatu myślenickiego dodatku z powodu drożyzny i założenia kraj. stowarzyszenia spożywczego dla nauczycieli.

L. s. 2965. pod 21. października 1905. Wniosek p. Fruchtmanna o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w Stryju dodatku w wysokości 20% płacy z powodu drożyzny.

L. s. 3921. pod 6. listopada 1905. Wniosek pp. Maryewskiego i Jahla o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w Podgórzu, Jarosławiu, Rzeszowie i Wieliczce dodatku drożyznianego do płacy z powodu drożyzny.

L. s. 3955. pod 6. listopada 1905 r. Wniosek p. ks. Pastora o przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielstwu ludowemu w Gorlicach i Jaśle.

L. s. 3583. pod 28. października 1905. Wniosek p. Michałowskiego o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w Tarnopolu dodatku z powodu drożyzny.

L. s. 3584. pod 28. października 1905. Wniosek p. Witosławskiego w sprawie dodatku drożyznianego dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w Kołomyi.

L. s. 3585. pod 28. października 1905. Wniosek p. Mogilnickiego w przedmiocie dodatku z powodu drożyzny dla nauczycielstwu ludowemu Rohatynie.

L. s. 3041. pod 4. listopada 1905 r. Wniosek p. Tomaszewskiego o przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielstwu ludowemu w Samborze.

L. s. 3756. pod 3. listopada 1905 r. Wniosek p. Wiśniewskiego o przyznanie nauczycielstwu ludowemu miasta Drohobycza dodatku.

L. s. 3757. pod 3. listopada 1905 r. Wniosek p. ks. Effinowicza o pomoc dla nauczycielstwa ludowego w Brodach.

L. s. 4012. pod 7. listopada 1905 r. Wniosek p. Ostapczuka o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w pow. zbarazkim dodatku z powodu drożyzny.

L. s. 3672. pod 31. października 1905. Wniosek p. Starucha o przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielstwu ludowemu powiatu liskiego.

L. s. 3653. pod 30. października 1905. Wniosek p. Schätzla o przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielstwu ludowemu w Brzeżanach i Złoczowie.

Uchwałą powyższą załatwiła komisya petycje wniesione przez:

L. 3556/2703. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Sekalu.

L. 879/678. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Sokalu.

L. 3592/2733. Zwierzchność gminna w Studzianie.

L. 3588/2729. Grono nauczycielskie w Łańcucie.

L. 3578/2723. Grono nauczycielskie szkoły w Muszynie.

L. 4223/3215. Nauczycielstwo powiatu turczańskiego.

L. 4103/3118. Grono nauczycielskie m. Gródka.

L. 4091,3106 Z Rady szkolnej miejscowej w Skawinie.

L. 4129/3140. Nauczyciele okręgu niemieckiego.

L. 4043/3072. Zarząd Oddziału Tow. pedagog. w Pilźnie.

L. 4138/3149. Nauczycielstwo powiatu kolbuszowskiego.

L. 4050/3079. Nauczyciele 5-klasowej szkoły męskiej w Starym Sączu.

L. 3631/2764. Nauczyciele ludowi w Czerlanach i Lubieniu Wielkim.

L. 4005/3049. Nauczyciele z parafii wietrzychowskiej, powiat Dąbrowa.

L. 3916/2982. Nauczycielstwo ludowe miasta Przemyślan.

L. 3937/3002. Nauczycielstwo szkoły męskiej i żeńskiej w Dębicy.

L. 3844/2926. Nauczyciele szkół miasta Brody.

L. 3939/3004. Nauczycielstwo ludowe z okręgu stanisławowskiego.

L. 4243/3229. Nauczycielstwo okręgu brzeskiego.

L. 4222/3214. Grono nauczycielskie w Husiatynie.

L. 3709/2825. Nauczycielstwo powiatu tarnobrzskiego.

L. 3730/2842. Nauczyciele i nauczycielki w Wieliczce.

L. 3998/3043. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Jaśle.

L. 3968/3023. Nauczycielstwo ludowe powiatu bobreckiego.

L. 3941/3006, Rada gminna w Kalwarii Zebrzydowskiej.

L. 3984/3029. Kierownik szkoły w Niedzieliskach.

L. 3868/2950. Prezes Rady powiatowej czortkowskiej.

L. 3870/2952. Nauczycielstwo ludowe powiatu bohorodzkańskiego.

L. 3895/2972. Nauczycielstwo szkół ludowych i wydziałowych w Jarosławiu.

L. 3782/2881. Komitet emerytów zawodu nauczycielskiego w Kołomyi.

L. 3783/2832. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Sniatynie.

L. 3798/2897. Wydział powiatowy w Żywcu.

L. 3063/2285. Józef Pocij, nauczyciel w Grybowie.

L. 3087/2305. Nauczycielstwo szkoły 4-klasowej w Żabnie.

L. 3073/2295. Gmina Bielany koło Krakowa.

L. 3088/2306. Grono nauczycielskie w Dąbrowie koło Tarnowa.

L. 3071/2293. Grono nauczycielskie w Rabce.

L. 2985/2207. Petycja nauczycielstwa w Szczakowej pow. Chrzanów.

L. 3447/2610. Petycja nauczycielstwa szkoły w Bolechowie.

L. 3502/2665. Petycja nauczycielstwa szkół ludowych w Stanisławowie.

L. 3423/2592. Grono nauczycielskie szkoły wydziałowej w Złoczowie.

L. 4148/3151. Petycja nauczycielstwa miasta Nowego Sącza.

L. 3902/2974. Petycja Oddziału Tow. pedagog. w Radziechowie.

L. 4166/3172. Petycja nauczycielstwa powiatu nadwórniańskiego.

L. 3737/2845. Petycja grona nauczycielskiego w Podwołoczyskach.

L. 4192/3193. Petycja nauczycielstwa w Rawie Ruskiej.

L. 2682/1967. Petycja nauczycielstwa powiatu lwowskiego.

L. 2683/1968. Petycja grona nauczycielskiego w Szczucinie.

L. 3318/2511. Petycja grona nauczycielskiego w Szczawnicy.

L. 3316/2509. Petycja grona nauczycielskiego w Zaleszczykach.

L. 3315/2508. Grono nauczycielskie miasta Gorlice.

L. 2839/2104. Petycja nauczycielstwa miasta Jaworowa.

L. 2409/1707. Petycja grona nauczycielskiego w Liszkach.

L. 2963/2206. Nauczycielstwo miasta Podgórze.

L. 2870/2118. Petycja Onezyna Marka nauczyciela w Kamionce Lasowej.

L. 2630/1917. Petycja grona nauczycielskiego w Samborze.

L. 2534/1822. Grono nauczycielskie w Janowie koło Lwowa.

L. 2466/1764. Grono nauczycielskie w Oświęcimiu.

L. 3224/2422. Grono nauczycielskie miasta Tarnopola.

L. 3689/2808. Nauczycielstwo szkół ludowych w Kosowie.

L. 3641/2774. Kierownik szkoły w Polnej grybowskiego okręgu.

L. 3052,2274. Grono nauczycielskie m. Żywca.

L. 2410,1708. Grono nauczycielskie w Podgónzi.

L. 2476 1774. Petycja nauczycielstwa miasta Bochni.

L. 3238,2436. Petycja grona nauczycielskiego w Podhajcach.

L. 3319,2512. Petycja nauczycieli szkół ludowych w Zakopanem.

L. 3241,2439. Petycja nauczycieli w Sanoku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski (*czyta*):

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby nie dopuszczała do przenoszenia nauczyciela stałego czy tymczasowego inaczej, jak w sposób przewidziany ustawą krajową z dnia 11. czerwca 1905, to jest w drodze konkursu lub wyjątkowo ze względów służbowych za zwrotem kosztów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski (*czyta*).

Komisya załatwiła.

L. s. 3020. pod. 4. listopada 1905. Przypomnienie z urzędu, którem eksbibuje się uchwalony na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 3. listopada 1905. wniosek Komisji szkolnej w sprawie petycji A. Pragłowskiej oraz petycyę.

L. 1717/1300. Aleksandry Pragłowskiej sieroty po nauczycielu ludowym we Lwowie, ulica Zyblilikiewicza Nr. 37 II. piętro.

Komisya zaleca Wysokiemu Sejmowi odesłanie do Rady szkolnej krajowej do załatwienia w granicach ryczałtu następujące petycyę:

L. 2717/1984. Marya Wilkoszewska, wdowa po nauczycielu ludowym, matka 6 nieletnich dzieci, zamieszkała w Krochowcach pod Stanisławowam, uprasza pokornie o łaskawe udzielenie zapomogi.

L. 4026/3063. Wójcicki Madej, nauczyciel w Bolechowicach pow. Krakowskiego.

L. 3837/2949. Petycja Mieczysława Jana Sobieskiego, stałego nauczyciela 2-klas. szkoły w Ropicy polsk., okręgu gorlickiego

L. 3686/2805. Tomasz Serkies nauczyciel ludowy w Podbereźcach.

L. 2426/767. Dymitr Pych, emerytowany nauczyciel w Starzyskach.

L. 2669/1954. Jan Krupa, emerytowany nauczyciel szkół ludowych, zamieszkały w Czarnym Dunajcu (pow. Nowy Targ).

L. 2986/2208. Jakób Topolnicki, emerytowany nauczyciel ludowy zamieszkały w Samborze.

L. 2906/2154. Karol Siarkiewicz, emerytowany nauczyciel ludowy w Skołowie powiatu Podhajce poczta Złotniki.

L. 2828/2093. Walenty Dziedzic, emerytowany dyrektor szkół ludowych w Bełzie.

L. 3158/2358. Józef Marcik, kierujący nauczyciel w Zręcinie pow. Krosno.

L. 3199/2397. Ludwik Gorzka, emerytowany kierownik szkoły zamieszkały we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 97.

L. 3227/2425. Antoni Ślusarczyk, nauczyciel przy szkole 1-klasowej w Witkowicach.

L. 3150/2350. O remuneracyę w drodze łaski dla byłego nauczyciela Jakóba Gardasia w Wicierzy.

L. 3957/3019. Adolf Starzyński emerytowany kierownik szkoły w Stanisławowie ul. św. Józefa l. 5.

L. 4237/2225. Wdowy po nauczycielu Klimowiczowej.

L. 2412/1710. Petycja Amalii Majdany, wdowy po nauczycielu we Lwowie.

L. 2516/1806. Petycja Anny Daciowej, wdowy po nauczycielu w Pzemyślu.

L. 2565/1852. Petycja Janiny Faszczewskiej, wdowy po nauczycielu w Stanisławowie.

L. 2584/1871. Petycja Klementyny Picyk, wdowy po nauczycielu we Lwowie.

L. 2438/1736. Petycja Katarzyna Rarogiewicz, wdowy po nauczycielu we Lwowie.

L. 2899/2117. Petycja Zofii Wandy Boberskiej, wdowy po nauczycielu we Lwowie.

L. 2944/2188. Petycja Bronisławy Szemremeth, wdowy po nauczycielu w Olesku.

L. 3151/2351. Petycja Agnieszki Wiłimkowej, wdowy po nauczycielu w Libiążu Małym.

L. 3358/2532. Petycja Zofii Hudynowej, wdowy po nauczycielu we Lwowie.

L. 3630/3763. Petycja Julii Domanusowej, wdowy po nauczycielu w Kętach.

L. 3966/3021. Petycja Fauliny Sydor, wdowy po nauczycielu w Stanisławowie.

L. 3217/2415. Petycja Kazimierza Wołydyły.

L. 4207/3199. Petycja Julii Kujbidowej, wdowy po nauczycielu w Brodach.

L. 4176/3180. Petycja Józefy Bojnowskiej, wdowy po sekretarzu gminnym w Łuce małej.

L. 3845/2927. Petycja Cypryana Doskocza, emrytowanego nauczyciela ludowego w Siwce wojniłowskiej.

L. 3774/2873. Petycja Maryi Kubik tymczasowej zastępczyni nauczycielki w Dębnie.

L. 2214/1552. Petycja Anny Żelisko, wdowy po nauczycielu w Nadwórnie.

L. 2989/2211. Petycja Karoliny Łuspińskiej, emr. nauczycielki w Stanisławowie.

L. 2391/1689. Petycja Stanisławy Zielińskiej, wdowy po nauczycielu w Gręboszowie.

L. 2263/1588. Petycja Józefy Łaskiej, wdowy po nauczycielu ludowym w Nowym Sączu.

L. 2399/1697. Prośba Janiny Domaławskiej, wdowy po nauczycielu ludowym w Sanoku.

Komisya zaleca Wysokiemu Sejmowi odesłanie do Rady szkolnej krajowej do załatwienia w granicach ryczałtu petycji.

L. 3155/2355. Mieszkańcy przysiółka Hulków ad Korzelice.

L. 2749/2014. Zwierzchność gminna w Repechowie pow. Bóbrka.

L. 2483/1781. Z Rady szkolnej miejscowej w Nadwórnie.

L. 2497/1795. Gmina Słotwina powiat Żywiec, o zasiłki na budowę szkół.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (*czyta*):

Komisya wnosi:

„Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd do podwyższenia subwencji na stypendya dla kandydatów szkół ludowych“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski (*czyta*).

Komisya uchwaliła zalecić Wysokiemu Sejmowi odesłanie petycji.

L. 2465/1763. Klasztor św. Hildygardy w Białej.

L. 2249/1584. Zakład wychowawczo-naukowy SS. Nazaretanek we Lwowie.

L. 2304/1629. Inspekcya szkoły 3-klas. izr. i Przełożęństwo gminy wyzn. w Bolechowie.

L. 2427/1725. Przełożona konwentu Sióstr Felicjanek w Uhnowie.

L. 2426/1724. Przełożona konwentu Sióstr Felicjanek w Uhnowie.

L. 2951/2105. Przełożona SS. Felicjanek w Bełzie.

L. 2390/1688. Towarzystwo dam dobroczynności w Sniatynie.

L. 2568/1854. Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa.

L. 4139/3150. Towarzystwo wzajemnej pomocy nauczycieli w Kolbuszowej, do Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na rok 1907.

„Komisya zaleca Wysokiemu Sejmowi odesłanie petycji Idy Maryi Schätzel o udzielenie subwencji dla wyjazdu za granicę w celach naukowych, do Rady szkolnej krajowej do załatwienia na rachunek rubr. VIII“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (*czyta*).

Sejm odsyła Petycyę o zwolnienie od prestacyi szkolnych.

L. 3602/2742 Petycja reprezentacyi gminy miejskiej w Peczenizynie.

L. 2779/2044. Zwierzchność gminna w Ostruszy.

L. 2886/2134 Gmina Kozłówek pow. strzyżowskiego.

L. 3069/2291 Petycja gminy Borodczyce pow. bobrecki.

L. 3162/2362. Petycja gminy Jazowa powiatu Strzyżowskiego.

L. 2805/2070. Petycja Zwierzchności gminnej w Grochowcach.

L. 2366/1664. Petycja gminy Krakowa.

L. 2540/1828. Petycja gminy miasta Buczacza.

L. 2777/2042. Petycja Magistratu m. Doliny.

L. 3949/3014. Petycja gminy Budkowa w pow. Bobreckim.

L. 3621/2744. Sprawozdanie Magistratu miasta Buczacza.

L. 2243/1568. Zwierzchność gminna w Budzanowie.

L. 4066/3091 Petycja gminy miasta Ropczyce

do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta

Przystępujemy do szczegółowej rozprawy nad budżetem.

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że zamierzam otwierać dyskusję ogólną nad każdą rubryką, a po dyskusji ogólnej zapytam Panów, którzy, do której pozycji żądają głosu. Pozycje i wnioski, względnie rezolucje komisji niezakwestyonowane, podam razem pod głosowanie, a następnie osobno pozycje i rezolucje komisji, co do których byłyby propozycje odmienne od wniosków komisji.

Czy się temu nikt nie sprzeciwia? (*Nikt*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę na uwolnienie p. sprawozdawców komisji budżetowej od czytania odnośnych sprawozdań.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Otwieram ogólną rozprawę nad Rubryką I. poz. 1—18a wydatków; Reprezentacja kraju. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta; przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Głos ma sprawozdawca p. Skalkowski.
Sprawozdawca p. Skalkowski (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące pozycje rubr. I. wydatków budżetu na rok 1906.

A. Sejm krajowy.

- Poz. 1. Koszta podróży pp. posłów 8.972 K,
 poz. 2. Dyety 72.000 K,
 poz. 3. Koszta druków 46.500 K,
 poz. 4. Spisywanie sprawozdań 8.000 K,
 poz. 5. Pisarze dzienni 1.300 K,
 poz. 6. Remuneracye urzędników 2.400 K,
 poz. 7. Służba 2 400 K,
 poz. 8. Opał 3.000 K,
 poz. 9. Zapuszczanie i mycie podług 200 K,
 poz. 10. Potrzeby kancelaryjne 2.000 K,
 poz. 11. Na bibliotekę 400 K,
 poz. 12. Rozmaite drobne wydatki 1.000 K.

B. Wydział krajowy.

Wydatki zwyczajne:

- poz. 13. Marszałek krajowy 12.000 K i dodatek na reprezentację 8.000 K, razem 20.000 K,
 poz. 14. Sześciu członków Wydziału krajowego 72.000 K,
 poz. 15. Zastępcy 4.000 K.

Wydatki nadzwyczajne:

- Poz. 16. Datek emerytalny p. Stefani Pietruskiej 3.600 K,
 poz. 17. Dotacja p. Maryi Bereźnickiej 600 K,
 poz. 18. Dotacja p. Antoniny Hoszar-dowej 2.400 K,
 poz. 18a). Dotacja p. Maryi Romanowiczowej 3.000 K.

Suma wydatków rubr. I. 253.772 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 5. września 1905 L. 115.582/04 0

kosztach druków sejmowych, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. I. oraz wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Obecnie otwieram rozprawę ogólną nad rubr. II. poz. 19—37 wydatków. Zarząd.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Skalkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić

następujące pozycje wydatków w rubryce II. budżetu na rok 1906:

poz. 19. Płace i dodatki aktywalne urzędników oddziału conceptowego z dodatkami pięcioletnimi 156.080 K,

poz. 20. płace urzędników oddziału rachunkowego z dodatkami 177.386 K,

poz. 21. płace urzędników oddziału kasowego z dodatkami 41.820 K,

poz. 22. płace urzędników oddz. sanitarnego 6.840 K,

poz. 23. płace urzędników oddz. statystycznego 9.920 K,

poz. 24. płace urzędników oddz. manipulacyjnego 59 235 K,

poz. 24a) na podwyższenie dodatku aktywalnego tudzież uregulowanie płac, pięcioleci i czteroleci, w myśl osobnego sprawozdania do L. s. 4.113:

dla oddziału conceptowego	9.501 K,
" " rachunkowego	12.871 K,
" " kasowego	5.217 K,
" " sanitarnego	280 K,
" " statystycznego	240 K,
" " manipulacyjnego	3.568 K,
razem	31.677 K,

poz. 25. dyurna 57.430 K,

poz. 25a) jako wydatek (nadzw.) 6.000 K, do dyspozycji Wydziału krajowego na polepszenie wynagrodzenia dyurnistów.

Zarazem przedkłada komisja następującą rezolucję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję dyurnistów l. 1.642 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Poz. 26. zasługi 10.330 K,

W załatwieniu zaś petycji L. 2.498 i petycji L. 3.114 wniesionej przez stróżów i sługi, komisya wstawia

poz. 26a) jako wydatek nadzwyczajny 1.500 K, do dyspozycji Wydziału krajowego na polepszenie wynagrodzenia pententów, a równocześnie proponuje komisya uchwalenie następującego polecenia:

Petycje l. 2.498 i 3.113 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia i przedłożenia stosownych wniosków.

poz. 27. emolumenta 2.722 K,

poz. 28. remuneracye 13.100 K,

poz. 29. koszta podróży i dyety 16.800 K,

poz. 30. pensye i zaopatrzenia 97.545 K,

poz. 31. dary z łaski:

1. dla Krystyny Kopertyńskiej 200ej K,

2. " M. Kopertyńskiej 200 K,

3. " A. Sternalowej 400 K,

4. " M. Zajączkowskiej 300 K,

5. " Augusty Gergel 300 K,

6. " Michała Orłowicza 360 K,

7. " Leona Borkowskiego 240 K,

8. " Maryi Bubesowej 560 K, razem 2.560 K.

W załatwieniu petycji komisji budżetowej przekazanych, wnosi komisya uchwalenie następujących jednorazowych darów z łaski dla wdów i sierót po funkcyjnaruszach Wydziału krajowego:

9. dla Rozalii Piotrowskiej i jej głuchoniemej córki, l. s. 2.507 (nadzw.) 500 K,

10. dla Leontyny Sapałaczyńskiej, l. s. 2.200 (nadzw.) 300 K,

11. dla Franciszki Kratochwilowej l. s. 2.533 (nadzw.) 200 K,

12. dla Maryi Baryckiej l. s. 2.273 (nadzw.) 300 K,

13. dla Emilii Sternalowej l. s. 2.608 (nadzw.) 300 K,

14. dla Wandy Dziubińskiej l. s. 2.509 (nadzw.) 400 K,

15. dla Marcyanny Zakrzewskiej l. s. 2.945 (nadzw.) 200 K,

16. dla Anny Wojtyna l. s. 2.439 (nadzw.) 200 K,

17. dla Apolonii Steralowej l. s. 2.583 (nadzw.) 200 K,
 18. dla Korneli Strnadowej l. s. 2.559 (nadzw.) 200 K,
 19. dla Maryi Bubesowej l. s. 2.348 (nadzw.) 100 K,
 20. dla Teofili Rzeczyckiej l. s. 3.761 (nadzw.) 200 K,
 21. dla Heleny Babińskiej l. s. 2.722 (nadzw.) 200 K,
 22. dla Maryi Pini l. s. 2.594 (nadzw.) 200 K,
 23. dla Seweryny Mateckiej l. s. 2.659 (nadzw.) 100 K,
 24. dla Sierót po Kazimierzu Sałama-szyńskim l. s. 3.079 (nadzw.) 150 K,
 25. dla Maryi Hanaczewskiej l. s. 3.080 (nadzw.) 100 K,
 26. dla Józefy Markowskiej l. s. 2.292 (nadzw.) 150 K,
 27. W załatwieniu petycyi L. 3.207 Zofii Horoszkiewiczówny, córki ś. p. Juliana Horoszkiewicza, długoletniego dyrektora kasy Wydziału krajowego, wnosi komisya jedno-razowy datek (nadzw.) 500 K,
 28. W załatwieniu petycyi L. 3.463 Stanisława Tarnawskiego i Wandy Tarnawskiej, sierót po ś. p. Teofilu Tarnawskim, dyrektorze oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, wnosi komisya, ze względu na stan zdrowia petentów, którzy żadnego za-siłku z funduszków krajowych nie otrzymują, na udzielenie jednorazowych datków z łaski po 250 K, czyli razem (nadzw.) 500 K.

Petycyę l. 3.745 opieki małoletnich się-rót po ś. p. Antonim Bilińskim, adjunkcie rachunkowym, wnosi komisya odesłać Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedło-żenia wniosku.

Względem petycyi l. 3.685 Matyldy Po-lińskiej, wnosi komisya przejście do porząd-ku dziennego.

Petycyę emerytów:

- L. 2199. E. Jaremicza,
 L. 2508. E. Dąbrowskiego,
 L. 2532. K. Olszewskiego,
 L. 2850. A. Zielińskiego,
 L. 3040. M. Orłowicza,
 L. 3519 S. Krogulskiego,
 L. 3724. W. Żurawskiego o policzenie lat służby, względnie o doliczenie do emery-tury dodatku osobistego i aktywalnego, ce-lem podwyższenia płacy emerytalnej —

wnosi komisya odesłać Wydziałowi krajowe-mu z poleceniem zbadania i przedstawienia odpowiednich wniosków.

poz. 32. koszta stemplowe do dekretów nominacyjnych 4.500 K.

poz. 33. potrzeby kancelaryjne 43.800 kor.

poz. 34. koszta administracyi dochodów krajowej opłaty od piwa 50.000 K.

poz. 35. architekt 6.160 K.

poz. 36. utrzymanie gmachu sejmowego 38.224 (nadzw.) 800 K.

poz. 37. zaliczki na płace 30.000 K.

Wydatek nadzwyczajny tytułem zali-czki dla radcy Jerzego Jabłonowskiego, spła-canej w 120 ratach miesięcznych (nadzw.) 10 000 K.

Suma rubryki II. 856.129 K (nadzw.) 23.300 K.

Ogółem 879.429 K.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do odczytanych obecnie petycyj?

P. Borkowski. Proszę o głos do poz. 28. do petycyi L. 3.685. Matyldy Poliń-skiej.

Marszałek. Czy zresztą nikt głosy nie żąda do innych pozycy? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wszystkie odczytane po-zycyę z wyjątkiem wniosku komisyi co do petycyi 3.685, zechce rękę podnieść. (*Wię-k szość*). Są przyjęte.

Głos ma p. Borkowski.

P. Borkowski. Wysoki Sejmie!

P. Matylda Polińska, wdowa po ś. p. Józefie Polińskim, twórcy stenografii polskiej, wniosła do Wysokiego Sejmu petycyę o za-opatrzenie.

Mąż jej, założyciel polskiej szkoły ste-nograficznej, i były kierownik biura steno-graficznego w naszym Sejmie, zeszedł z tegu świata, nie zostawiwszy dla swej wdowy za-dnego zaopatrzenia. Wystąpiwszy w r. 1858 jako oficer z wojska, kiedy zbliżały się za-powiedzi ery autonomicznej w Austrii, po-wziął on myśl stworzenia stenografii pol-skiej w tym celu, ażeby spisywać rozprawy sejmowe. Odbył w tym celu studia w Wie-dniu i Pradze, a następnie po powrocie do kraju, był od czasów autonomii do śmierci szefem biura stenograficznego w tym Sejmie. Tak na tem stanowisku, jakoteż jako nau-czyciel stenografii położył on wielkie zasługi

dla kraju nietylko przez stworzenie systemu stenografii polskiej ale nadto przez wyczerpanie tego przedmiotu wielu swoich uczniów, z których nawet kilku tutaj w tym sejmie stenografuje.

Wypadałoby więc, w uznaniu tych zasług s. p. Józefa Polińskiego, wdowie po nim p. Matyldzie Polińskiej przyznać, jeżeli już nie roczny zasiłek dożywotni, to przynajmniej jakiś datek jednorazowy. Dlatego też stawiam w tym kierunku wniosek i proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła przyznać p. Matyldzie Polińskiej datek jednorazowy w kwocie 400 K i w tym celu wstawić odpowiednią pozycję do budżetu na r. 1906. Kończę prośbą o łaskawe poparcie i przychylne załatwienie mego wniosku.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Wniosek dostatecznie poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Skalkowski. Ja nie mogę się sprzeciwić wnioskowi p. Borkowskiego, bo okoliczności przytoczone przez niego, są istotnie zgodne z prawdą. Komisja wprawdzie nie porozumiała się w tej sprawie, ale przyjęcie tego wniosku pozostawiam ocenieniu Wysokiej Izby.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje wniosek p. Borkowskiego o udzielenie p. Matyldzie Polańskiej jednorazowego zasiłku na r. 1906 w kwocie 400 K, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje: „Sprawy zdrowotne“. Rubr. III. wydatków funduszu krajowego.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką.

Członek Sejmu p. Gluziński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Sejmu p. Gluziński.

Członek Sejmu Rektor p. Gluziński. Wysoki Sejmie!

Bardzo krótko będę przemawiał, aby zwrócić uwagę, że w sprawozdaniu o budżecie jest kilka uwag zasługujących rzeczywiście na podniesienie i zastosowanie. Pozwólę sobie zrobić tu jedną uwagę. Budżet rośnie coraz bardziej i rzeczywiście dobrze jest, że na czele jego stoi człowiek, który umie temi

wszystkimi sprawami administracyjnymi kierować, dla którego z uznaniem wszyscy jesteśmy, a który rzeczywiście opanował całą swoją działalnością i czynnością. Ale chciałem zwrócić uwagę jako lekarz, że obok tego trzeba koniecznie do pomocy mu i do rady bezwarunkowo czynników, któreby także ze strony lekarskiej sprawę bardziej prowadziły. Ponieważ w tym Departamencie najwyższy jest tylko jedna siła, która zdaniem moim, nie wystarczy, bo tam potrzebowałyby rzeczywiście rozruszać jeszcze niektóre sprawy, któreby pokierować należało, więc nieraz potrzeba doradcy dla prowadzącego Departament.

Dlatego wyrażę zdanie, nie stawiając żadnej rezolucji, że dobrze byłoby, by w tym Departamencie i w budżecie powiększoną była liczba posad lekarskich, nie dla dochodu, bo więcej chodzi o to, by rzeczywiście w tym Departamencie do pomocy szefa Departamentu były dodane choćby dwie siły, któreby mogły radą służyć i żeby nie tyle sprawy administracyjne ale czysto lekarskie sprawy były prowadzone. Ponieważ komisja sanitarna rezolucję taką uchwaliła, przypominam tylko ją i polecam Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w roku przyszłym.

Marszałek. Czy w dyskusji ogólnej żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Laskowski. Ponieważ nie postawiono żadnej rezolucji, zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Laskowski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Koszta leczenia ubogich chorych i wydatki na szpitalu.

poz. 38. Koszta leczenia w szpitalach krajowych, prowincjonalnych i zagranicznych 2,910.000 K.

poz. 39. Zapomogi na koszta leczenia w sanatoryach dla tuberkulicznie chorych 10.000 K.

poz. 40. Dotacja dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, oddział chorych i położnic z klinikami wedle osobnego sprawozdania 74.363 K.

poz. 41. Dotacja dla krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie wedle osobnego sprawozdania 61.692 K.

poz. 42. Dotacja dla krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, wedle osobnego sprawozdania:

1. oddział położnic	16.948 K.
2. „ obłąkanych	5.074 „
22.022 K.	

poz. 43. Koszta utrzymania rozmaitych osób w szpitalach, przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin (ryczałtowo) 14.500 K.

poz. 44. Schmidowa Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemyślu (nadm.) 200 K.

poz. 45. Rampeltowa Marya, wdowa po rządcy szpitala w Rzeszowie (nadm.) 400 K.

II. Koszta utrzymania podrzutek.

poz. 45. a. Fundusz podrzutek w Krakowie, wedle osobnego sprawozdania K.

poz. 46. Koszta utrzymania podrzutek (wraz z utrzymaniem podrzutek we Lwowie) a więc w całym kraju i za granicą 61.000 Koron.

III. Publiczna służba zdrowia.

poz. 47. Na koszta podróży dla lekarzy okręgowych, oraz subwencye dla powiatów, na pokrycie przewyżki wydatków na płace ponad 1% podatków bezpośrednich, przypisanych do poboru w całym powiecie 110.000 K.

poz. 48. Zapomogi dla wdów i sierót po lekarzach okręgowych 10.000 K.

poz. 49. $\frac{1}{3}$ część kosztów lekarstw dla epidemicznie chorych 10.000 K.

poz. 50. Utrzymanie i odświeżanie krowianki 24.000 K.

poz. 51. Koszta podróży i diety lekarzy z powodu szczepienia ospy ochronnej 125.000 K.

IV. Zasiłki dla zakładów sanitarnych.

poz. 52. Szpitale SS. Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole, Bursztynie, Przeworsku i Nowosiólkach 3.500 K.

poz. 53. Dla szpitala św. Zofii we Lwowie, subwencya na utrzymanie kolonii leczniczej w Iwoczku 1.600 K.

poz. 54. Szpital Komisji klimatycznej w Zakopanem 600 K.

poz. 55. Na amortyzacyę pożyczki 42.000 K. zaciągnąć się mającej na pokrycie udziału ($\frac{1}{3}$ części) funduszu krajowego w kosztach budowy szpitala powszechnego w Kosowie (nadm.) 5.112 K.

poz. 56. Dla OO. Bonifratrów w Krakowie na amortyzacyę pożyczki 60 000 K. na dokończenie budowy szpitala w Krakowie (V. rata z 33-letnia w myśl uchwały sejm. z 10. lipca 1902) 3.600 K.

poz. 57. Dla OO. Bonifratrów w Krakowie celem ulżenia w kosztach utrzymania chorych 2.000 K.

poz. 58. Zakład św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 2.000 K.

poz. 59. Szpital izraelski we Lwowie, celem ulżenia w kosztach utrzymania chorych, (nadm.) 4.000 K.

poz. 59. a. Powiatowy dom starców i kalek w Sokalu do rozporządzalności Wydziału krajowego (nadm.) 10 000 K.

poz. 60. Lecznica powszechna we Lwowie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 2.000 K. (nadm.) 1.500 K.

poz. 60. a. „Narodna Licznica“ we Lwowie, subwencya 1.000 K.

poz. 61. Kolonia lecznicza w Rymanowie 1.000 K

poz. 62. Kolonia lecznicza w Rabce, na utrzymanie dzieci w lecznicy 1.000 K.

poz. 63. Towarzystwo ochotnicze ratunkowe we Lwowie 600 K.

poz. Towarzystwo ochotnicze ratunkowe w Krakowie 600 K.

poz. 65. Towarzystwo higieniczne we Lwowie celem ułatwienia szerzenia zasad higieny i dopomożenia w wydaniu „Przeglądu higienicznego“ 400 K.

poz. 66. Szpital do matolek w Iwoniu jednorozowo (nadm.) 2.000 K.

poz. 66. a. Towarzystwu lekarskiemu w Krakowie 300 K.

Suma rubryki III. 3,452,777 K. (nadm. zwyczajne) 23,212 K. Ogółem 3,475,989 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. III. poz. 38—66 a. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacenia Wydziałowi powiatowemu w Sokalu z Rubr. III. poz. 59 a) budżetu na rok 1906 kwoty 10.000 (dziesięć tysięcy) koron na rozszerzenie powiatowego domu przytułku dla starców i kalek w Sokalu, jeśli Reprezentacya powiatu Sokalskiego umową zobowiąże się wyznaczyć odpowiednią liczbę łóżek dla odsyłanych ze szpitala powszechnego w Sokalu nieuleczalnie chorych, rekonwalescentów i chorych leczących się w szpitalu ambulatoryjnie i dać im całkowite utrzymanie za wynagrodzeniem i pod warunkami z Wydziałem krajowym umówionymi.

Przeżto załatwia się sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 14. lipca 1905 L. W. 97.900/04.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*).

Wniosek posła Stapińskiego przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia, ewentualnie sprawozdania, dołączając do tego petycję L. 3076/2298.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**

(*czyta*):

Petycje:

L. 2258/1583 gminy Iwkowa o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Julii i Olgi Szczepańskich w Koszycach w kwocie 504 K 44 h, i L. 2725/1902 gminy Jaślany o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Bartłomieja Szata w zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie w kwocie 135 K 60 h.

L. 3033/2255 gminy Krasiczyn o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Jana Wysockiego w zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie w kwocie 734 K.

L. 3176/2375 gminy Grabowiec stryjski o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Maryi Ryszko w zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie w kwocie 592 K.

L. 3177/2376 gminy Sokolów o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Maryi Kafłowskiej w zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie w kwocie 652 K.

L. 3178/2377 gminy Chodowice o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Macieja Kurtyja w zakładzie dla nieuleczalnych w Krakowie w kwocie 194 K. 35 h.

L. 3350/2524 gminy Oporzec o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Maryi Kowal w Nowym Targu w kwocie 43 K 60 h.

L. 3361/2535 gminy Siemiginów o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Tacyany Murdzak w zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie w kwocie 5 K 40 h, zaś jej syna Mikołaja w zakładzie Dzieciątka Jezus w kwocie 7 Koron 66 h.

L. 3376/2550 gminy Grabownica Starańska o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania dzieci w Ochronce w Koszycach w kwocie 907 Koron 87 h.

L. 3573/2718 gminy Wola baraniecka o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Maryi Kozłowskiej w zakładzie podrzutek w Budapeszcie w kwocie 289 K 86 h.

L. 3799/2889 Wojciecha i Małgorzaty Urbańców z Wielowsi pow. Tarnobrzskiego o pokrycie z funduszu krajowego kosztów leczenia kandydata nauczycielskiego Wojciecha Urbana w kwocie 174 K.

L. 3827/2920 gminy Łąka zabiecka o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Jana Bruzdy na Węgrzech w kwocie 175 K.

L. 3850/2932 gminy Mogilnicy o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Maryi Garga w Tulu w kwocie 847 K 50 h.

L. 3982/3027 Antoniego Boruka z Strzyrzowa o pokrycie z funduszu krajowego kosztów leczenia Franciszka Boruka w kwocie 249 K.

L. 4144|3159 gminy Niezdów o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Maryi Kluger w Wielkim Waradynie w kwocie 856 K.

L. 4218|3210 gminy Demblin o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Maryanny Kądziaławskiej w zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie w kwocie 135 K.

Przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia, ewentualnie sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski

(*czyta*):

Petycyje :

L. 3535|2682 Waleryi Budzynowskiej wdowy po lekarzu okręgowym o zapomogę.

L. 3637|2770 Wydziału Rady powiatowej tarnopolskiej popierającą petycyę Anny Gawackiej, wdowy po lekarzu okręgowym o zapomogę przesyła się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski

(*czyta*):

Petycyja :

L. 3632|2765 Józefy Hofmanowej, wdowy po emerytowanym sekundaryuszu szpitala w Stanisławowie o podwyższenie zaopatrzenia w drodze łaski przesyła się Wydziałowi krajowemu do sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do gło-

sowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski

(*czyta*):

Petycyje :

L. 2545|1832 Waleryi Szmidowej wdowy po zarządcy szpitala w Przemyślu o podwyższenie zaopatrzenia.

L. 2609|1897 Maryi Rampeltowej, wdowy po zarządcy szpitala w Rzeszowie o podwyższenie zaopatrzenia.

L. 2614|1901 Małgorzaty Kozubowej wdowy po dozorcej chorych w szpitalu w Bochni o stałe zaopatrzenie.

L. 2888|2136 Józefy Grabaszewskiej wdowy po zarządcy szpitala w Drohobyczu o dożywotnią pensyę wdową w drodze łaski.

L. 3100|2317 Tomasza Czecha, emerytowanego zarządcy szpitala w Stryju o zapomogę,

L. 3228|2426 Olgi Ostrowskiej, wdowy po zarządcy szpitala w Kołomyi przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i w miarę wyniku do możliwego uwzględnienia, ewentualnie do przedstawienia odpowiednich wniosków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski

(*czyta*)

Petycyja :

L. 3222|2420 Wydziału powiatowego w Sniatynie o pokrycie niedoboru kosztów budowy szpitala pow. w Sniatynie w kwocie 3388 K 54 h, z funduszu krajowego przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia wniosku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wnio-

sek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski

(*czyta*)

Petycje :

L. 2785/2050 Wydziału lekarskiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

L. 2786/2051 Senatu akademickiego tegoż uniwersytetu o przyczynienie się kraju do kosztów budowy kliniki psychiatrycznej w Krakowie, oprócz ofiarowanej uchwałą Wys. Sejmu z dnia 11. listopada 1904 części gruntu szpitala św. Łazarza pod budowę tej kliniki przesyła się Wydziałowi krajowemu z wezwaniem do przyspieszenia rokowań z c. k. Rządem, aby tak ważna sprawa otwarcia kliniki psychiatrycznej w Krakowie, jak najrychlej pomyślnie była załatwioną i zdania sprawy o wyniku na najbliższej sesji sejmowej.

Sejm nie schodzi z zasadniczego stanowiska co do obowiązku Rządu budowy klinik krakowskich, jednak upoważnił już Wydział krajowy do odstąpienia potrzebnej części gruntu szpitala św. Łazarza pod budowę kliniki psychiatrycznej w Krakowie.

Ponownie uznając konieczność spieszного otwarcia tej kliniki, Sejm upoważnia dodatkowo Wydział krajowy, aby przedkładając na najbliższej sesji sejmowej wynik rokowań z c. k. Rządem, o ile umiarkowane przyczynienie się funduszu krajowego (n. p. do wysokości 50.000 K.) miałyby zapewnić spieszne wybudowanie kliniki, przedstawił Sejmowi wniosek co do udziału funduszu krajowego w kosztach budowy kliniki psychiatrycznej w Krakowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski

(*czyta*)

Petycje :

L. 3086/3031 Izby lekarskiej wschod-

nio-galicyjskiej we Lwowie i Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej w Krakowie o unormowanie emerytury dla lekarzy okręgowych i pensji dla wdów i sierot po lekarzach okręgowych przesyła się Wydziałowi krajowemu odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 11. listopada 1904 (ustęp 5) do sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski

(*czyta*):

Petycje :

L. 2434/1732 Wydziału polsk. Tow. balneologicznego w Krakowie o subwencję 3.000 K.

L. 2655/1942 Komitetu redakcyjnego Polskiego Archiwum nauk biologicznych i lekarskich we Lwowie o subwencję.

L. 2715/1982 Komitetu budowy domu dla nieuleczalnych chorych w Tarnowie o subwencję.

L. 2925/2169 Stowarzyszenia wzajemnej pomocy położnic we Lwowie o subwencję.

L. 2931/2175 Towarzystwa domu Zdrowia uczącej się młodzieży w Zakopanem o stały zasiłek 10.000 K przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski

(*czyta*).

Petycje :

L. 3750/2858 Karola Włodkowskiego o stypendyum dla żony Jadwigi na kurs akuszerek we Lwowie.

L. 3772|2872 Jadwigi Kłodowskiej
j. w.

L. 3778|2877 Joanny Żubkowskiej
j. w. przesyła się Wydziałowi krajowemu
do załatwienia.

Wreszcie załatwia się powyższym pre-
liminarzem petycyę :

2270|1595, 2275|1600, 2382|2476,
2402|1700, 2523|1811, 2563|1850, 2478|1865,
3589|2730, 2775|2040, 3235|2433, 4017|3056.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy
do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek,
zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest
przyjęty.

Następuje Rubr. III. poz. 40. wydatków
funduszu krajowego. Lit. C. Krajowy szpital
powszechny we Lwowie.

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta.
Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przy-
stępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Löwenstein (*czyta*).

Zestawienie sumaryczne.

Wydatki.

Rubr.	I.	poz. 1—21a)	93.226 K.
"	II.	" 22—30	106.792 "
"	III.	" 31—49	27.155 "
"	IV.	" 50—55b)	1.552 "
"	V.	" 56	200 "
"	VI.	" 57—59a)	6.200 "
"	VII.	" 60—71	331.268 "
"	VIII.	" 72—81	101.862 "
"	IX.	" 82	4.800 "
"	X.	" 83	600 "
"	XI.	" 84—88	39.900 "
"	XII.	" 89—90	3.520 "
"	XIII.	" 91	400 "
"	XIV.	" 92—94	2.950 "
"	XV.	" 95	14.000 "
"	XVI.	" 96	100 "
"	XVII.	" 97	38.500 "
"	XVIII.	" 98	5.070 "
Suma wydatków			778.095 K

Dochody.

"	I.	" 1—2	61.430 K
"	II.	" 3	23.000 "
"	III.	" 4—6	422.000 "
"	IV.	" 7—8	2.500 "
"	V.	" 9—10	3.200 "
"	VI.	" 11—11a)	191.602 "

Suma dochodów 703.732 K

W porównaniu z wydatkami 778.095 "

Okazuje się niedobór 74.363 K

Komisya budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy
preliminarz krajowego szpitala powszechnego
we Lwowie i pokryć wykazany niedobór
w kwocie 74.363 K. z rubr. III. poz. 40 wy-
datków funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy
do głosowania. Kto przyjmuje wydatki i
dochody, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Löwenstein (*czyta*):

Odnosnie do rubr. I. weszły do Wyso-
kiego Sejmu petycyę Ls. 4020 prymaryuszy
szpitala krajowego powszechnego we Lwowie
o podwyższenie poborów służbowych ;

Ls. 3954 lekarzy pomocniczych krajo-
wego szpitala powszechnego we Lwowie o po-
mnożenie liczby lekarzy pomocniczych,
o podniesienie ich płacy, o przyznanie do-
datku drożyznianego, przyznanie dodatku za
mieszkanie z opałem i oświetleniem ;

Ls. 3696 aplikantów powszechnego
szpitala krajowego we Lwowie o przyznanie
dodatków osobistych lub pięcioletnich.

Wysoki Sejm odstępuje wspomniane
petycyę Wydziałowi krajowemu do zba-
dania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze-
chce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przy-
jęty.

Sprawozdawca p. Löwenstein (*czyta*):

Do rubryki I. odnoszą się także prze-
kazane Komisji budżetowej petycyę urzędni-
ków powszechnego szpitala krajowego we
Lwowie Ls. 2487 o podwyższenie płacy.

Ls. 2992 maszynisty powszechnego
szpitala krajowego we Lwowie, o polepszenie
pięcioletci, Komisya budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm odstępuje powyższe petycje Wydziałowi krajowemu do zbadania a petycję Ls. 2992 do ewentualnego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Löwenstein (*czyta*):

Petycja Ls. 2625 dytaryuszy krajowego powszechnego szpitala we Lwowie, w której proszą o przyznanie dodatku drożyznianego w wysokości 20% pobieranych wynagrodzeń, Komisya budżetowa wnosi:

Petycję tę odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Löwenstein (*czyta*).

Odnośnie do tej rubryki wniesioną petycję Ls. 2770 załatwia Komisya budżetowa wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: petycję Eugenii Jaroszyńskiej L. s. 2770 o udzielenie zapomogi pieniężnej, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Löwenstein (*czyta*).

Petycję L. s. 3880 przekazuje się Wydziałowi Krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Löwenstein (*czyta*):

Ryczałt na utrzymanie szpitalika św. Zofii preliminuje komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 38.500 K.

Komisya budżetowa zgadzając się w swoim wniosku odnośnie do tej rubryki na wniosek Wydziału krajowego przedłożony sprawozdaniem z dnia 21. lipca 1905 LW. 65.201

na podwyższenie ryczałtu na utrzymanie i leczenie dzieci w szpitaliku św. Zofii zaznacza przede wszystkim, że Towarzystwo szpitala dla ubogich dzieci, pod nazwą św. Zofii wykazuje w swoim sprawozdaniu kasowem za r. 1904 w sumie swoich całorocznych dochodów 40.923 K wynoszących subwencję krajową w kwocie ówczesnej 32.000 K. Obecnie subwencya Wydziału krajowego dla tegoż towarzystwa wzrasta w myśl wniosku pierwiej przedstawionego do sumy 38.500 K, a według wszelkiego prawdopodobieństwa przy normalnym biegu nie wzrosną równocześnie własne dochody towarzystwa.

Skoro więc w dochodach towarzystwa subwencya Wydziału krajowego stanowi tak znaczną sumę, to nasuwa się samo przez się uwaga, czy przyjęcie ewentualnie całego szpitalika w zarząd i administrację kraju nie jest wskazanem, czy nie zapewniłoby szpitalikowi lepszej administracji i szybszego rozwoju. Nadto komisya budżetowa nie może milczeniem pominąć faktu, że szpitalik św. Zofii swoim rozmiarem nie odpowiada potrzebom miasta o ludności takiej jak Lwów, i że sprawa rozszerzenia tej instytucji staje się codzień bardziej piekącą. Wobec tego poleca komisya budżetowa rozważyć Wydziału krajowego tę kwestję, jak należy zadość uczynić tej naglącej potrzebie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*), Jest przyjęty.

Następuje rubr. III. poz. 41 wydatków fund. kraj. Lit. D. Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Laskowski (*czyta*):

Wydatki.

Rubr. I. poz. 1—14 Płace i emolumenta etatowe 62.953 kor,

Rubr. II. 15—20 Koszta utrzymania osób nieetatowych 114.447. (nadzwyczajne) 2.000 K.

Rubr. III. 21—32 Pensye i emerytury 10.960 K.

Rubr. IV. 33—34. Zaopatrzenia, odstawnie i dary z łaski 192 K.

Rubr. V. poz. 35. Opłaty i spłaty kwartałów pośmiertnych 80 K.

Rubr. VI. poz. 36—37. Remuneracye i zapomogi 3.020 K.

Rubr. VII. poz. 38—47. Koszta gospodarze zakładu 289.403 (nadzwyczajne) 14.860 K.

Rubr. VIII. poz. 48—51. Koszta gospodarze folwarku 33.496 K.

Rubr. IX. poz. 52—57. Koszta sanitarne 14.750 (nadzw. 1000) K.

Rubr. X. poz. 58. Koszta kancelaryjne 1.500 K.

Rubr. XI. poz. 59. Koszta kapliczne 500 (nadzw. 240) K.

Rubr. XII. poz. 60—65. Koszta utrzymania budynków, dróg dojazdowych i urządzeń 22.280, (nadzw. 190) K.

Rubr. XIII. poz. 66. Podatki z ekwiwalentem i damny 80 K.

Rubr. XIV. poz. 67—71. Rozmaite 7.246 koron.

Rubr. XV. poz. 72. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe 120 K.

Rubr. XVI. poz. 73. Spłata pożyczek 81.110 K.

Razem 642.137 K (nadzw.) 18.290 K.

Suma wydatków 660.427 K.

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Odsetki od kapitałów 160 K.

Rubr. II. poz. 2—3. Dodatki 1.500 K.

Rubr. III. poz. 4—5. Dochody z dóbr 43.335 K.

Rubr. IV. poz. 6—8. Zwroty kosztów leczenia 547.500 K.

Rubr. V. poz. 9—12. Rozmaite 6.240 koron.

Suma dochodów 598.735 K.

W porównaniu z wydatkami 660.427 koron.

Okazuje się niedobór 61.692 K.

Na tej podstawie komisya budżetowa wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie na r. 1906 i polecić

wstawić niedobór w R. III. poz. 41 wydatków funduszu krajowego w kwocie 61.692.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki i dochody, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski (*czyta*):

Dalej komisya budżetową wnosi:

1. Na petycję L. 2933/2177 upoważnia się Wydział krajowy do zwolnienia funkcyjaryuszów krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie od obowiązku składania kaucyi i do zwrotu kaucyi już złożonych.

2. Petycję L. 2932/2176 urzędników kraj. zakł. dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie płac i wliczenie relutum za wikt do płacy, przesyła się Wydziałowi krajowemu do sprawozdania.

3. Petycję L. 2272/1597 Franciszki Kubrakiewiczowej, wdowie po maszyniście w kraj. zakł. dla obłąk. w Kulparkowie o przyznanie pensyi wdowiej i zaopatrzenia dla dzieci w drodze łaski.

L. 2414/1712 Rozalii Mroczo, b. dozorcyni w kraj. zakł. dla obłąk. w Kulparkowie o podwyższenie zaopatrzenia.

L. 2946/2190 Jana Kamińskiego, b. dozorczy w kraj. zakł. dla obłąk. w Kulparkowie o podwyższenie zaopatrzenia.

L. 3373/2547 Onufrego Kuźmichy, b. dozorczy w kraj. zakł. dla obłąk. w Kulparkowie o dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia odpowiedniego wniosku.

4. Petycję L. 2689/1974 Emilii Neuserowej, wdowy po dyrektorze kraj. zakł. dla obłąk. w Kulparkowie (pobierającej 1.540 Koron) o zapomogę, przesyła się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Laskowski (*czyta*):
Folwark Zakładu kulparkowskiego.

Wydatki.

Rubr. I. Pozycya 1—12. Na gospodarstwo rolne 29.586 koron,

Rubr. II. Poz. 13—17. Na ogród warzywny 3.370 kor.

Rubr. III, poz. 18. Podatek gruntowy z ekwiwalentem 370 kor.

Rubr. IV, poz. 19. Asekuracja od ognia i nieprzewidziane 170 kor.

Suma wydatków 33.496 koron.

Dochody.

Rubr. I, poz. 1—6. Z gospodarstwa rolnego etc. 38.335 kor.

Rubr. II, poz. 7. Z ogrodów warzywnych 5.000 kor.

Suma dochodów 43.335 kor.

Zestawienie.

Dochody 43.335 kor.

W porównaniu z wydatkami 33.496 koron.

Czysty dochód 9.839 koron.

Na tej podstawie wstawiła komisya budżetowa do preliminarza krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie:

W rubr. VIII. wydatków sumę 33.496 koron.

W rubr. III. dochodów sumę 43.335 koron.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody i wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje Rubr. III. poz. 42. wydatków fund. kraj. lit. E) Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca poseł Juliusz Leo. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Łazarski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Łazarski ma głos.

P. Łazarski. Wysoka Izbo!

Właściwie zamierzam mówić o tem, czego w sprawozdaniu nie ma, a o czem miało w sprawozdaniu dotyczącem szpitala w zachodniej części kraju naszego, a w szczególności w Krakowie, nie ma żadnej wzmianki o tem, co się dzieje z tą, dawno tutaj omawianą a pilną sprawą założenia

szpitala dla obłąkanych w zachodniej części kraju naszego.

Sprawa ta była uchwaloną merytorycznie na ostatniej sesji sejmowej i poszła, jak mi się zdaje, kompletnie w zapomnienie, a przynajmniej w odwołkę.

Być może, że się pod tym względem myślę i że może Świetna komisya przyjdzie jeszcze ze sprawozdaniem co do szpitala obłąkanych na zachodzie, — a w takim razie prosiłbym Szan. komisję o wyjaśnienie.

Jeżeli zaś tak nie jest, musiałbym prosić, aby Wysoki Sejm sprawę tę zaurgował i nad tą sprawą zastanowił się bezzwłocznie.

W kraju tak wielkim, jak Galicya, jeden zakład dla obłąkanych, w Kulparkowie, w dzisiejszych stosunkach jest stanowczo i bezwarunkowo za mały.

Od wielu lat słyszy się narzekania, że zakład kulparkowski jest przepełniony, że nie ma tam ani wygod, ani miejsca i że trzeba założyć drugi zakład dla umysłowchorych koniecznie i to na zachodzie.

Zdarza się nieraz ten smutny objaw, że jeżeli chorego uznają w zakładzie obłąkanych jako rzekomo wyleczonego, to go wypuszczają dla zrobienia miejsca innym, — chociaż istotnie i to bardzo często psychiatrzy takiego człowieka za zupełnie i to bezwarunkowo zdrowego uznacby nie powinni.

Następstwem tego jest, że w każdym prawie powiecie mamy tych rekonwalescentów nieszczęśliwych, tych obłąkanych, umysłowchorych rozmaitego rodzaju, którzy bez opieki, bez nadzoru, żyją na łasce Bożej i na łasce osób prywatnych i którzy wskutek swego stanu choroby stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla otoczenia i dla społeczeństwa.

Bo nigdy nie można powiedzieć, czy ktoś, co raz był w domu obłąkanych, jest zupełnie już zdrowym, i czy może nie popadnie rychło napowrót w chorobę lub w szal, zagrażający w straszny sposób życiu i mieniu otoczenia i społeczeństwa.

Ponieważ już poprzednio kilkakrotnie była mowa o nagłej konieczności założenia zakładu dla obłąkanych chorych w zachodniej części kraju, przeto możeby było wskazanem postawić rezolucję w tym kierunku, aby, jeżeli ze strony Wydziału krajowego nic jeszcze w tym kierunku nie zarządzo, jak najspieszniej zarządzo i wdrożono co należy, aby szpital dla obłą-

kanych w zachodniej części kraju zbudowano z jak największym pośpiechem.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego poseł Onyszkiewicz.

Rzecz poruszona przez szan. p. Łazarskiego nie stoi właściwie na porządku dziennym, gdyż obecnie jest mowa o szpitalu św. Łazarza w Krakowie, a nie o zakładzie dla obłąkanych chorych w zachodniej Galicyi.

Ponieważ jednak szan. poseł tę sprawę poruszył, muszę zwrócić jego uwagę, że przeczył, iż sprawa ta była już przedmiotem obrad, a przynajmniej leżała na stole obrad Wys. Sejmu przy sprawozdaniu z czynności departamentu, w którym ta sprawa była podniesioną.

W sprawie tej Wys. Sejm powziął już uchwałę, aby zakład taki powstał w zachodniej Galicyi i rezolucya p. Łazarskiego jest zupełnie zbyteczną.

Na zeszłorocznej sesyi powziął Wys. Sejm uchwałę polecającą Wydziałowi krajowemu, aby w r. 1906 wybrał grunt odpowiedni w Galicyi zachodniej i zarządził dalsze kroki przygotowawcze, dla zbudowania tego zakładu.

Wobec tej obowiązującej uchwały Wys. Sejmu, Wydział krajowy zgodnie z tem poleceniem w roku 1906 (a obecnie jesteśmy w r. 1905) przystąpi do wykonania uchwały Wys. Sejmu i w swoim sprawozdaniu zda sprawę z poczynionych czynności przygotowawczych, przedewszystkiem z nabycia gruntu i z wypracowania projektu i kosztorysu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Leo.

Do słów, które wypowiedział szan. członek Wydziału krajowego nie mam właściwie nic do dodania, ponieważ sprawa poruszona przez p. Łazarskiego, ściśle rzecz biorąc, nie łączy się ze sprawą szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Łączy się ona pośrednio, t. zn. że dzisiejsze stosunki, jakie panują w oddziale dla obłąkanych, nie mogą być dalej utrzymane.

Przepelnienie jest tak znaczne, że chorych obłąkanych szpital już nie przyjmuje, a ponieważ ci chorzy nie znajdują także przyjęcia w Kulparkowie, przeto stają się ciężarem osób prywatnych i gmin, lub bywają przyjmowani do zakładów, do ich utrzymania wcale nie urządzonych.

Mogę się wobec tego przyłączyć tylko do zapatrywania szan. członka Wydziału krajowego, że stosownie do zeszłorocznej uchwały, Wys. Sejmu, sprawa ta w roku 1906 zostanie naprzód posunięta i że w r. 1907 budowa zostanie rozpoczęta.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Leo

(czyta):

Zestawienie sumaryczne.

Wydatki.

Rubryka	I.	86.068 K
"	II.	80.360 "
"	III.	16.245 "
"	IV.	3.238 "
"	V.	100 "
"	VI.	4.600 "
"	VII.	213.576 "
"	VIII.	47.455 "
"	IX.	2.400 "
"	X.	1.004 "
"	XI.	27.910 "
"	XII.	2.686 "
"	XIII.	3.276 "
"	XIV.	6.000 "
"	XV.	1.300 "
"	XVI.	48.406 "
"	XVII.	214 "
"	XVIII.	100 "
"	XIX.	200 "
"	XX.	9.800 "

Suma wydatków 554.938 K

Dochody.

Rubryka	I.	40.865 K
"	II.	23.883 "
"	III.	461.000 "
"	IV.	1.800 "
"	V.	34.469 "

Suma dochodów 562.017 K

Zestawienie ostateczne.

Wydatki	554.988 K
Dochody	562.017 „

Okazuje się nadwyżka 7.079 K

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie na r. 1906“.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Kto przyjmuje te rubryki wydatków i dochodów, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leo

(czyta):

Petycją do L. $\frac{2719}{1986}$ zwrócili się

urzednicy szpitala św. Łazarza w Krakowie do Wysokiego Sejmu o zniesienie kaucyj służbowych, Komisya budżetowa, uznając słuszność wyrażonych w petycji żądań, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do zwolnienia funkcjonaryuszów szpitala św. Łazarza w Krakowie od obowiązku składania kaucyj służbowych i do zwrotu kaucyj już złożonych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Leo

(czyta):

Dodatek na wychowanie dzieci Cybulskiej Maryi, wdowy po maszyniście podwyższa się z 300 K na 450 K, dodatek zaś na wychowanie dzieci Sołgowej Józefy, wdowy po dozorcej domu podwyższa się z kwoty 225 K na 300 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Leo

(czyta):

Zaopatrzenie dożywotnie Stępnio-wskiej Anny, wdowy po piekarzu, począwszy od 1. stycznia 1906 r. w drodze łaski w kwocie 120 K rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Leo

(czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zastąpił dotychczasowe oświetlenie gazowe i naftowe w szpitalu św. Łazarza oświetleniem elektrycznym i przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Leo

(czyta):

Petycję do L. 2718/1985 urzedników szpitala św. Łazarza o regulację plac, petycję do L. 4198/3196 i do L. 4104/3119 prymaryuszów tegoż szpitala o podwyższenie poborów służbowych, petycję do L. 2364/1662 Teresy Noskowej, wdowy po posługaczu tegoż szpitala o udzielenie daru z łaski, petycję do L. 2799/2064 Józefa Solarza o przyznanie stałego zasiłku, wreszcie petycję do L. 2281/1606 Heleny Strońskiej o zapomogę — odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje Rubr. III. poz. 45 a wydatków funduszu krajowego. Lit. G. Fundusz podrztków w Krakowie. Sprawozdawca p. Leo ma głos.

Sprawozdawca p. Leo

(czyta):

Wydatki:

Rub. I. poz. 1. Funkcjonaryusze szpitala za czynności przy tym funduszu 100 K.

Rub. II. poz. 2. Potrzeby kancelaryjne
40 K.

Rub. III. poz. 3. Remuneracye 50 K.

Rubr. IV. poz. 4. Za utrzymanie dzieci
przyjętych na mocy ustawy z 10. maja 1873
w miarę własnych funduszków 3.368 K.

Rubr. V. poz. 5. Koszta leczenia dzie-
ci 20 K.

Rubr. VI. poz. 6. Rozmaite 100 K.

Ogólna suma wydatków 3.678 K.

Dochody:

Rubr. 1. Odsetki od efektów, kapita-
łów i fundacyj.

Poz. 1. Od efektów:

a) 4% listy zastawne gal. Banku kraj.
zostające w posiadaniu 41.400 K 1.656
Koron.

4% listy zastawne gal. Banku kraj.
zakupić się mające za kapitał 1.066 K 12
gr. przez fundusz krajowy do zwrotu przy-
padający imiennej wartości 1000 K 40 K.

b) 4½% listy zastawne gal. Banku
kraj. 5.400 złr. = 10.800 K 486 K.

c) 4% obligacye gal. fund. propina-
cyjnego 4.900 złr. = 9.800 K 392 K.

d) 4% listy zastawne gal. Towarzystwa
kred. ziemskiego 800 K 32 K.

Dochody poz. I. 2.606 K.

Poz. 2. Od kapitałów:

a) 4½% od reszty kapitału dłużnego
przez fund. kraj. 19.118 K 22 gr. 908
Koron.

b) 5% od kapitału fundacyjnego Tarły
164 K.

Ogólna suma dochodów 3.678 K.

Zgodna z wydatkami 3.678 Koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Kto przyjmuje te
wydatki i dochody zgodnie z wnioskiem ko-
misji ze chce rękę podnieść. (*Większość*). Są
przyjęte.

Następuje rubryka IV. poz. 67—93 k)
wydatków. Dobroczynność.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda
kto głosu?

P. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski. Wysoka Izbo!

Spóźniona pora zmusza mnie do wy-
powiedzenia po krótko tylko kilka uwag z po-
wodu tej rubryki. W latach 1897 i 1898
dwukrotnie stawiałem wnioski w tej Izbie,
żądające ustawodawczego uregulowania opieki
nad ubogimi.

Wnioski te były o tyle uwzględniane,
że były przedmiotem dyskusji kilkakrotnej
tak w tej Izbie, jakoteż w dotyczących ko-
misjach. Wydział krajowy z r. 1901 przy-
szedł z bardzo gruntownym sprawozdaniem
w tej sprawie. Wydział krajowy zastanowił
się nad tem, czyli istotnie istnieje ta pie-
kająca potrzeba uregulowania tej sprawy i
studya statystyczne, które były zarządzone
przez Wydział krajowy, dały dowody iż sprawa
ta jest wielkiej doniosłości i zasługuje na
poważne traktowanie i na szybkie załatwie-
nie. Wydział krajowy znalazł bowiem, że wy-
konywanie opieki nad ubogimi nie tylko
w wielkiej części kraju wcale się nie odbywa,
ale tam, gdzie gminy własnymi funduszami
wykonują opiekę nad ubogimi, dzieje się to
bez żadnego planu i bez norm regulujących
tę sprawę.

Daty szczegółowe, przytoczone w tym
względzie w sprawozdaniu Wydziału krajo-
wego istotnie przekonywują, że wydatki na
ten cel łożone, czy to przez gminy, czy to
przez powiaty, czy przez kraj, po najwięk-
szej części nie osiagają celu.

Wydział krajowy, przedkładając przed
czterema laty projekt uregulowania tej o-
pieki nad ubogimi, wyraźnie zaznaczył, że
tym projektem zaledwie część zadań dobro-
czynności jest załatwiona, albowiem zajmuje
się ów projekt ubóstwem indywidualnem a
nie wchodzi w szczegóły innych zadań, które
czekają załatwienia w dziedzinie ubóstwa. Tak
n. p. nie uregulowano sprawy stacyj zaopa-
trzenia, sprawy kolonii poprawczych, domów
przymusowej pracy, a wszystkie pokutują
w tej Izbie od szeregu lat.

Wydział krajowy nie naruszył podstawy
prawnej opieki nad ubogimi, polegającej na
tem, że gmina w pierwszym rzędzie powo-
łaną jest do spełnienia tego zadania. Oprócz
tego jednak zamierzał Wydział krajowy stwo-
rzyć pewną jednostkę autonomiczną, która
jeśli była wprowadzona w życie, byłaby
może pewnym zarodkiem lepszego organizmu
w kierunku zadań gminnych, które mógłby
doprowadzić do organizacyi szerszej w za-
kresie ustawodawstwa gminnego. Mianowicie

chciał Wydział krajowy przynajmniej w tej jednej sprawie połączyć obszary dworskie i gminy, czynniki inteligentne współdziałające czy to w gminie, czy na obszarze dworskim, a w szczególności duchowieństwo.

Proszę sobie wyobrazić to współdziałanie harmonijne tych trzech czynników, a każdy przyzna, że myśl była zdrowa, myśl dobra, która mogłaby poprowadzić dalej do celu, do jakiego dąży znaczna część posłów tej Izby, do harmonijnego współdziałania, jeżeli nie zupełnego połączenia dworu z gminą.

Dalej Wydział krajowy w swoich projektach, i to tak w pierwszym jak i drugim, żądał, aby do współdziałania w tej sprawie nietylko gminy, nietylko czynniki miejscowe były pociągane, ale także, żeby fundusze powiatowe i krajowe również do tego się przyczyniły.

W tym względzie poszedł Wydział krajowy za przykładem już przyjętym przez inne kraje tej monarchii, wzorem, który może nie wszędzie funguje należycie, może zanadto obciąża gminy, powiaty, kraj, ale którego zasada jest dobra, słuszną, sprawiedliwą, i która, gdyby skorzystano z doświadczeń innych krajów, mogłaby być w naszym kraju znakomicie zastosowaną do celów opieki nad ubogimi.

Ale jeszcze jedną zasadę stawia Wydział krajowy, żąda, aby także i fundusz państwowy do tego się przyczynił. A opiera swe żądania na tem, że Rząd był inicjatorem tej sprawy, przed kilkunastu laty, Rząd domagał się przedłożenia dat statystycznych, z czego mógł wnioskować Wydział krajowy, że i Rząd jest skłonny fundusze krajowe na te cele zasilić.

Ten projekt Wydziału krajowego nie doczekał się załatwienia w Izbie, był jednak traktowany szczegółowo przez komisję administracyjną, która w lipcu 1901 wniosła, że poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przyszedł z wnioskiem mającym unormować opiekę nad ubogimi i utworzył specjalny na ten cel fundusz.

Otóż w tym względzie była różnica zapatrywań między komisją administracyjną a Wydziałem krajowym.

I tu przypomina mi się debata, która toczyła się w Sejmie przed kilkunastu laty, gdy rozchodziło się o wprowadzenie w życie żeglugi, o ile się nie mylę, na Dniestrze.

Wówczas zastanawiano się, czy pierwiej

woda, a potem jazda, czy pierwiej jazda a potem woda.

I tu ten sam jest spór, co pierwiej!

Czy pierwiej mają być fundusze uchwalone na ten cel, a potem dopiero ma się uchwalić ustawę, czy też najpierw uchwalić ustawę, a potem dopiero postarać się o fundusze.

To może być interesującą debatą, walką zasad, ale któż na tem najlepiej wychodzi?

Oto fundusz krajowy, bo nie przyczynia się niczem do tego celu, a najgorzej i gminy i ubodzy.

Gminy upadają pod ciężarem, a ubodzy żadnej korzyści nie odnoszą, gdyż ciągle nie mają żadnej opieki.

Te względy spowodowały widocznie Wydział krajowy, że mimo wspomnianej uchwały komisji, która nie stała się uchwałą Izby, w dwa lata później przedłożył nowy projekt, który opierał się na uchwale sejmowej.

Sejm bowiem wskutek wniosku komisji sanitarnej, uznając doniosłość i znaczenie tej sprawy, w październiku 1903 uchwalił rezolucję, polecenia Wydziałowi krajowemu, aby ponownie projekt przedłożył.

Wydział krajowy zastosował się do tego polecenia i wypracował projekt, który w niektórych rzeczach może odbiega od poprzedniego projektu, ale wogóle opiera się na tych samych zasadach.

Został on przedłożony we wrześniu 1904 i był przedmiotem szerokiej dyskusji w komisji administracyjnej.

Niestety komisja administracyjna w r. 1904 nie przysłała do pozytywnych rezultatów, gdyż jedynym rezultatem był ten, że ówczesny referent, bardzo około tej sprawy zasłużony p. Jabłoński, nie mogąc się zgodzić z zapatrywaniami większości, złożył referat.

Nie będę tu przytaczał o co wówczas chodziło, czy gmina, czy powiat, czy kraj, mają być pociągnięte do udziału w ciężarach, i w jakim stosunku, faktem jest tylko, że po tem złożeniu referatu przez p. Jabłońskiego, poruczono referat innemu członkowi komisji i tak w zeszłym roku, jak i w tym, komisja tej sprawy ani na krok dalej nie posunęła.

Otóż zwracam uwagę Wysokiej Izby na ten stan rzeczy, i zwracam dalej uwagę, że te wnioski które się pojawiły w międzyczasie jako to, wniosek:

P. Maryewskiego co do budowania sanatoryjów dla chorych na gruźlicę p. Maryewskiego co do domów przymusowej pracy, p. Marsa w sprawie zakładania domów przytułku dla kalek, dalej wnioski z powodu petycji reprezentacji powiatu krakowskiego o zakład poprawczy dla nieletnich przestępców, p. Merunowicza o utworzenie funduszu specjalnego na cele wychowawcze dla ubogich dzieci, wnioski komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do krajowego funduszu sierociego, wreszcie sprawozdanie komisji gminnej o petycji Wydziału powiatowego w Stryju o utworzenie domu dla niezdolnych do pracy.

Wszystko to są tylko moim zdaniem paliatywy i środki tylko dotyczące pewnych szczegółów, ale nie obejmujące całości, która powinna być objęta jednym projektem ustawowym.

Dlatego zwracam uwagę na tę sprawę i podnoszę, że i miejskie i wiejskie gminy są w tem niesłuchanie interesowane, gdyż nie tylko, że same nie mogą tych ciężarów dźwigać na swoich barkach, ale wprost nie wykonują tej opieki; stosunki pod tym względem są skandaliczne.

Lwów, a zdaje mi się i Kraków przeznaczają rocznie na te cele 300.000 koron.

A co wobec tego kraj daje na dobroczynność?

W tym roku wotujemy na ten cel 100.000 koron! to przecież suma tak mała i marna, że gdzie chodzi o tego rodzaju sprawy, jak opieka nad biednymi, taki stałby rzecz absolutnie dalej istnieć nie może.

Dlatego nie mogąc tu czynić żadnych specjalnych wniosków do budżetu, wnoszę tylko ogólnikowo rezolucję tej treści:

(Czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył ponownie projekt ustawodawczego uregulowania publicznej opieki nad ubogimi wraz z odpowiednimi wnioskami budżetowymi“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Niezabitowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Niezabitowski (czyta):

poz. 67. Dom dla ubogich i sierót w Krakowie 10.848 K,

poz. 68. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 2.000 K,

poz. 69. Towarzystwo miłosierdzia pod godłem „Opatrność“ we Lwowie 2.400 K,

poz. 70. Zakład osieroconych dziewcząt imienia księdza Ziemiańskiego w Przemyśle 1.000 K,

poz. 71. Towarzystwo opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie subwencya zwyczajna 400 K,

poz. 72. Towarzystwo j. w. rata amortyzacyjna pożyczki 65.000 K udzielonej fundacji domu podrzutków we Lwowie, na budowę zakładu opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie, IH. i IV. półroczna rata z 45-lecia do 1 października 1938 włącznie (nadm. 3.575 K,

poz. 74. Ryczałt na zasiłki dla ochronek 10.000 K.

Do tej pozycji przekazuje się wszystkie petycje o zapomogi dla ochronek, Wydziałowi krajowemu do rozdziału wedle uznania.

Mianowicie petycje l. s. 2276, 2310, 2345, 2425, 2450, 2474, 2530, 2535, 2538, 2560, 2872, 2884, 2901, 3007, 3009, 3032, 3082, 3259, 3427, 3461, 3462, 3494, 3159, 3747, 3809, 3875, 3828.

Poz. 74. Tow. kolonii wakac. dla dziewcząt we Lwowie 200 K,

poz. 75. Zarząd główny Tow. pedagogicznego, na lwowską kolonię wakacyjną, zasiłek stały 400 K,

poz. 76. Towarzystwo imienia św. Salomei, opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie 200 K,

poz. 77. Zgromadzenie SS. Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie 200 K.

poz. 77a. Zgromadzenie SS. Służebnic Serca Jezusowego we Lwowie, na przytulisko dla sług, jednorazowo 200 kor.

poz. 78. Towarzystwo opieki nad sługami imienia św. Jadwigi we Lwowie 400 kor.

poz. 79. Zakład staruszek i kalek w Krakowie na Blichu, im. hr. Sołtykowej 200 kor.

poz. 80. Komitet „Domu pracy“ na Kaźmierzu w Krakowie 1.000 kor.

poz. 81. Zakład św. Jadwigi w Krakowie (stała subwencya) 1.200 kor.

poz. 82. Przytulisko Brata Alberta we Lwowie i w Krakowie 10.000 kor.

poz. 83. Ks. Siemaszki Kazimierza „Dom schronienia“ i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie 1.600 kor.

poz. 84. Na opłatę procentów (4%) od pożyczki 40.000 K zaciągniętej przez Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie (VI. rata z 30-lecia w myśl uchwały sejmowej z 12. lipca 1902). nadz. 1.600 kor.

poz. 85. Na zasiłki dla weteranów z r. 1831 i dla uczestników powstania z r. 1863 do dyspozycji Wydziału kraj. 4.500 kor.

poz. 86. Dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 2.000 kor.

poz. 87. I. Towarzystwo głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie 200 kor.

poz. 88. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie 200 kor.

poz. 88a) Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków gr.-kat. archidiecezyi lwowskiej 200 kor.

poz. 88b) Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków gr.-kat. dyecezyi stanisławowskiej 200 kor.

poz. 88c) Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków dyecezyi przemyskiej 200 kor.

poz. 89. Kongregacja ruska Sióstr Służebniczek w Krystynopolu (do rozporządzalności Wydziału kraj. w porozumieniu z gr.-kat. Ordynarjatami) 1.000 kor.

poz. 89a) Zgromadzenie SS. Służebniczek N. R. M. w Starej wsi 2.000 kor.

Powyższymi wnioskami załatwia się petyce l. S. 2252, 2215, 2397, 2403, 2454, 2585, 2831, 2774, 2546, 3285, 3348, 3396, 3717, 3271.

poz. 90. Gminie Kolbuszowa, na opłatę odsetek od pożyczki, zaciągniętej dla pogorzalców (z przyznanych na lat 10 po 3.000 K VII. rata — w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 10. kwietnia 1900 r.) (nadz.) 3.000 kor.

poz. 91. Gminie m. Nowego Sącza, na opłatę odsetek (najwyżej 4%) od pożyczek 400.000 K zaciągniętych na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje (XII. rata

z przyznanych przez lat 20). (nadz.) 16.000 kor.

poz. 92. Gminie m. Mikuliniec, na opłatę odsetek od pożyczki 20.000 K na lat 10 zaciągnąć się mającej, na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje (III. rata) (nadz.) 850 kor.

poz. 92a) Gminie m. Brzeska, jednorazowa zapomoga dla pogorzalców, celem ułatwienia odbudowania miasta, do dyspozycji Wydziału kraj. (nadz.) 10.000 kor.

poz. 93. Dla pogorzalców, ryczałt do rozporządzalności Wydziału kraj. 10.000 kor.

Do tej pozycji przekazuje się następujące wnioski nagłe i petycje: Wniosek nagły l. s. 2337 p. Garapicha i tow. o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Cebrowa; wniosek nagły l. s. 2338 p. Mazikiewicza i tow. o zapomogę dla pogorzalców gminy Ryczki; wniosek nagły l. s. 2219 p. Bednarskiego i tow. o zapomogę dla pogorzalców gminy Harkłowy; petycję l. s. 2277 o zapomogę dla pogorzalców gminy Niżniów; petycję l. s. 2960 i 2961 o zapomogę dla pogorzalców gminy Turówka; petycję l. s. 3789 Zwierzchności gminnej w Tokach o zapomogę dla pogorzalców i wniosek nagły p. Traczewskiego o zasiłek dla pogorzalców gminy Taurów l. s. 4314.

poz. 93a) Zakład opieki nad opuszczonymi dziećmi w Krakowi (zakład pani Zurowskiej) 400 K.

poz. 93b) Towarzystwo Biblioteki polskiej we Wiedniu dla kolonij wakacyjnych, jednorazowo 200 K.

poz. 93 c. Przytulisko dla drobnych sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie, jednorazowo 400 K.

poz. 93d) Pani E. Brzozowska, wdowa po ś. p. Karolu Brzozowskim, jednorazowo 200 K.

poz. 93e) Dom sierót Niepokalanego Poczęcia N. Panny Maryi we Lwowie 200 K.

poz. 93f) Komitet kolonij wakacyjnych we Lwowie datek 200 K (nadz.) 200 K.

poz. 93g) Zgromadzenie X. X. Redemptorystów w Podgórzu na budowę kościoła i klasztoru z przyznanych 10.000 K w pięciu rocznych ratach po 2.000, I. rata 2.000 K.

poz. 93h) Przytulisko polskie we Wiedniu 200 K.

poz. 93i) Towarzystwo taniej „Kuchni ludowej“ we Lwowie 200 K.

poz. 93k) Zakład wychowawczy w Petlikowicach 2.000 K.

Suma rubr. IV. 68.748 K (nadz.) 35.225 K, razem 103.973 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skrzyński. Proszę o głos do poz. 89a).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Wobec tego, że tylko do poz. 89a) żądał głosu p. Skrzyński, przeto podam do głosowania wszystkie inne pozycje rubryki IV. z wyjątkiem poz. 89a). Kto przyjmuje Rub. IV. poz. 67—89 i od 90—93 k, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Są przyjęte.

Do poz. 89a) ma głos p. Skrzyński.

P. Skrzyński. Wysoki Sejmie!

W połowie XIX. wieku powstało w naszym kraju Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Panny Maryi, nazwanych starowiejskimi od miejsca, w którym się znajduje ich dom macierzyński.

Zgromadzenie to liczy obecnie około 800 osób, cieszy się uznaniem św. Stolicy, od której miało listy pochwalne za swą pracę i trudy, cieszy się uznaniem i zaufaniem kraju, zaufaniem arcybiskupa, a w szczególności ludu wiejskiego.

Celem tego Zgromadzenia jest czcić Pana Boga i służyć Mu pracą nad ludem. Dla wsi, w której Siostry tego Zgromadzenia w ochronkach pracują, są one aniołami opiekuńczymi, budują lud świętobliwością swego życia, w zmartwieniach są mu pociechą, w chorobie pielęgnują go z gorliwością i poświęceniem bez granic.

Ale oprócz tego, szczególniejszym celem tego Zgromadzenia jest, gromadzenie najmłodszej dziatwy wiejskiej w ochronkach, dzieci w tym wieku, w którym najczęściej i najwięcej są opuszczone i sobie zostawione z powodu ubóstwa, braku czasu, a nieraz niedbałości rodziców. Siostry Służebniczki czuwają nad temi młodemi istotami, chronią je od złych przykładów, wpajają w nie prawdziwą wiarę, wyrabiają w nich chęć do nauki i pracy, jednym słowem pracują nad rozwojem ich moralnym, umysłowym i fizycznym.

Dzieci, które z takiej ochronki przechodzą do szkoły, odznaczają się dobrem zachowaniem się, ogładą i łatwością w przyswajaniu sobie nauki.

Dlatego działalność Sióstr tego Zgromadzenia jest wybitną i coraz więcej zasługuje na zaufanie i uznanie.

Co roku też zgłasza się do tego zgromadzenia znaczna ilość pobożnych, szczególnie z ludu wiejskiego, chcąc wstąpić do tego Zgromadzenia, a z całego kraju wpływają liczne podania z prośbą o przysłanie Sióstr z tego Zgromadzenia do założyć się mających ochronek.

Mimo tego, niestety Zgromadzenie to nie jest w stanie tak się rozwijać, jak to być powinno, i nie jest w stanie w całej pełni zadość uczynić swemu wielkiemu posłannictwu, a to z powodów materyalnych, z powodu braku pieniędzy. W domu matczynym w Starej Wsi z powodu wilgoci, ciasnego budynku i może niedostatecznego pożywienia, bardzo dużo młodych Sióstr podupada na zdrowiu i przedwcześnie umiera, a z tych samych powodów zgromadzenie to nie jest w stanie zadość uczynić wszelkim podaniom o przyjęcie do tego Zgromadzenia, a dalszym skutkiem tego jest brak Sióstr w tem Zgromadzeniu, któreby utrzymywały, pomnażały i zakładały ochronki po wsiach, te ochronki, które są dla ludu wiejskiego wielkiem dobrodziejstwem, bo znacznie przyczyniają się do zmniejszenia liczby analfabetów.

Nie chcę czynić ujmy innym celom, na które Wysoki Sejm znaczne kwoty przeznacza, zdaje mi się jednak, że jest ich mało, przed którymi przyjęcie w pomoc temu Zgromadzeniu miałyby pierwszeństwo, bo jeżeli weźmiemy pod uwagę choćby tylko to jedno posłannictwo, któremu to Zgromadzenie w całej pełni odpowiada, że czuwa nad rozwojem dzieci tego ludu, który jest podwliną naszego społeczeństwa i narodowego bytu, to już to jedno posłannictwo zasługuje na bardzo wydatną pomoc kraju.

Przecież nasz wieszcz powiedział:

„Młodość życia jest rzeźbiarką,
Co wykuwa żywot cały,
Chociaż sama mija szparko,
Cios jej dłuta wieczno-trwały“.

Pieniądz wydany na rękę, która tym dłużej kieruje, nie jest jałmużną lecz inwestycją narodową i społeczną. Dlatego proszę Wysoką Izbę, żeby raczyła poprzeć moją prośbę o podwyższenie cyfry 2000 K na 3000 K, a szanownego p. sprawozdawcę, jak również komisję budżetową proszę, żeby się do tego wniosku przychylił.

(*Brawa*).

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*) Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Niezabitowski.** W bardzo przykrem położeniu postawił mnie p. poseł **Skrzyński**, bo chociaż zupełnie zgadzam się na to, że to Zgromadzenie robi bardzo wiele dla dobra ludności, jednak nie mam prawa w imieniu komisji budżetowej wniosku jego przyjąć. Ale widzę, że tak wielka liczba szanownych pp. posłów wniosek ten poparła, że sprawa już jest przesądzona i wniosek jego przejdzie — więc zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę zająć miejsca.

Poseł **Skrzyński** postawił wniosek, żeby dla Zgromadzenia S. S. Służebniczek N. P. M. w Starej Wsi wstawić w pozycję 89a) kwotę wyższą, a mianowicie 3000 K. Podam tę poprawkę do głosowania. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce powstać. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycje: l. 2.675 Juliana Polniaka, stróża archiwum aktów grodzkich i ziemskich o przyznanie prawa do emerytury, i l. 3.549 Feliksa Pawełka, ucznia VII. klasy gimnazjum św. Anny w Krakowie o zapomogę na dalsze leczenie w Zakopanem.

2. Do zbadania i ewentualnego sprawozdania petycje: l. 2.306 Siostry Maryi Modesty przełożonej Zakładu św. Heleny we Lwowie, l. 2.285 Stowarzyszenia pracy kobiet katolickich w Przemyślu, l. 2.239 Stowarzyszenia Schronienia nauczycielek w Zakopanem, l. 3.111 Polskiego Stowarzyszenia Ojczyzna we Wiedniu, l. 2.546 Ks. Włodzimierza Koziorowskiego w Horodence o zapomogę dla domu sierot, l. 3.286 Towarzystwa wzajemnej pomocy galicyjskich i bukowińskich nauczycieli i nauczycielek we Lwowie, l. 3.510 Tow. św. Rafała o zasiłek na dom noclegowy dla wychodźców w Oświęcimiu, l. 3.682 Wizytatorki ŚŚ. Miłosierdzia w Krakowie, l. 3.819 Stowarzyszenia kobiet ku wychowaniu sierot izraelskich w Krakowie.

3. Przychodzi się do porządku dziennego nad petycjami: l. 2.670 Marceli Ferenz o zapomogę, l. 2.674 Wawrzyńca Chodakowskiego o zapomogę, l. 2.595 Towarzystwa Panien Ekonomek w Brzeżanach, l. 3.488 P. Zofii Gołemberskiej, l. 2-256 P. Pauliny Herasimowiczowej o zapomogę, l. 2.990 P. Pauliny Suchorzewskiej o zapomogę,

l. 3.003 Mieszkańców gminy Krasówka o zapomogę na budowę kaplicy, l. 3.035 Ochrony uniwersytetu wiedeńskiego o subwencyę, l. 2.789 Komitetu herbaciarni we Lwowie o zapomogę, l. 2.961 Maryi Martynowskiej o zapomogę, l. 2.907 Komitetu budowy kościoła w Kokutowicach o zapomogę, l. 3.036 Towarzystwa św. Piotra we Lwowie i w Przemyślu ku wspieraniu ubogich cerkwi o zapomogę, l. 2.802 Tow. pań św. Wincentego a Paulo we Lwowie o zapomogę, l. 2.890 gminy Berezowica mała o subwencyę na budowę cerkwi, l. 3.365 parafian obrz. łac. w Zaściancu o subwencyę na budowę kaplicy, l. 3.225 i 3.414 Komitetu budowy kościoła w Sokołowie o zapomogę, l. 3.153 P. Józefy Suppanowej o zapomogę, l. 3.239 Tow. mężczyzn św. Wincentego a Paulo we Lwowie o zapomogę, l. 3.184 Tow. Gwiazda w Stryju o zasiłek na budowę domu, l. 3.353 P. Józefa Kuapika o stały zasiłek na wydawnictwo krakowskiej księgi adresowej, l. 2.720 Filii Tow. zapomóg ubogich cerkwi w Przemyślu o subwencyę, l. 2.652 Komitetu budowy cerkwi w Sokalu o zapomogę, l. 2.714 Ks. Leona Wałęgi, biskupa tarnowskiego, o zapomogę na budowę nowego kościoła w Tarnowie, l. 3.507 Komitetu budowy nowej cerkwi w Sołynce o zapomogę, l. 3.536 ŚŚ. Miłosierdzia w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole o zapomogę, l. 2.152 Tow. św. Cyryla w Przemyślu o subwencyę, l. 2.752 i 3.453 Stowarzyszenia sług katolickich im. św. Zyty we Lwowie o zapomogę, l. 3.164 Komitetu budowy cerkwi w Tarnoszynie o subwencyę, l. 3.260 gr. kat. Urzędu paraf. Horodence o zasiłek na spłacenie długu zaciągniętego na utrzymanie ŚŚ. Służebniczek w Horodence, l. 3.458 Weroniki Szczepańskiej o zapomogę, l. 3.501 Maryi Radwan Steckiej o zapomogę i o nadanie posady córce, l. 3.675 mieszkańców miasta Brzeska o zapomogę na odbudowanie kościoła, l. 3.793 Antoniny Wolańskiej, wdowy po sekretarzu m. Budzanowa o zapomogę, l. 3.919 Anny Kotowicz, wdowy po gr. kat. księdzu, o zapomogę, l. 3.933 Maryi Rozlepilo, wdowy po magazynierze kolejowym o zapomogę, l. 3.945 Eugenii Herburtowej o zapomogę, l. 4.003 Stowarzyszenia dwucentowych wkładek w Przemyślu o zapomogę, l. 4.004 Komitetu paraf. w Capowcach o zapomogę na budowę cerkwi.

P. **Tarnawski.** Proszę o głos do punktu 2, i 3. wniosku komisji t. j. do petycji Stowarzyszenia pracy kobiet w Przemyślu i petycji Stowarzyszenia dwucentowych wkładek w Przemyślu.

Marszałek. P. Tarnawski ma głos.

P. Tarnawski. Wys. Izbo!

Do zbadania i ewentualnego załatwienia przekazuje komisya Wydziałowi krajowemu także petycję Stowarzyszenia pracy kobiet w Przemysłu. Sądzę, że pomieszczenie tej petycji przy Rubr. Dobroczynności jest zupełnie błędne, ponieważ tu nie chodzi o stowarzyszenie dobroczynne, lecz o szkołę przemysłową żeńską i petycja ta powinna była znaleźć załatwienie przy wydatkach na podniesienie rękodziel i przemysłu, w Rub. XII, gdzie wyliczone są różne szkoły, przemysłowe męskie, na które Komisya wnosi razem 72.904 K. zwyczajnych a 2.400 nadzwyczajnych wydatków. Każdy wie, jak pożyteczną instytucją jest żeńska szkoła przemysłowa. Młode dziewczęta w mieście narażone są na najrozmaitsze pokusy i mogą łatwo popaść w nędzę i upadek jeżeli nie mają chleba w ręku. Jeżeli jakaś instytucya ułatwia im przyuczenie się do jakiejś roboty, to zasługuje na poparcie i Sejm usiłowania jej poprzeć powinien. Stowarzyszenie przemyskie już nawet doznało opieki Wydziału krajowego, otrzymawszy zeszłego roku subwencję o ile się nie mylę 400 K. Otóż pomieszczenie tej petycji dzisiaj w dziale „Dobroczynność“ byłoby dla stowarzyszenia wielką krzywdą. Nie czynię wniosku cyfrowego na udzielenie subwencji, lecz proszę o odesłanie tej petycji do Rub. XII.

P. Małachowski. Jest już tam załatwiona.

P. Tarnawski. W takim razie przepraszam, wniosek cofam, lecz proszę o wykreślenie tej petycji w tem miejscu. Teraz co do punktu 3.

Marszałek. Przepraszam, najpierw co do punktu 2. oświadczy się p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Niezabitowski. Zgadzam się na wykreślenie tej petycji, skoro w innym dziale została załatwiona.

P. Schätzel. Proszę o głos do punktu 2.

Marszałek. Do której petycji?

P. Schätzel. Chcę uzupełnić ten punkt jedną pozycją, a mianowicie, ażeby umieścić w nim na końcu petycję PP. Ekonomek w Brzeżanach, co do której komisya w punkcie 3 wnosi przejście do porządku dziennego.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Głos ma p. sprawozdawca.

P. Schätzel. Przepraszam, jeszcze nie skończyłem.

Sprawozdawca p. Miezabitowski. Zwrócę uwagę, że gdyby Sejm chciał uwzględnić wszystkie petycje, toby na to fundusz krajowy nie wystarczył,

Imieniem komisji oświadczam, że na wniosek p. Schätzla zgodzić się nie mogę.

Marszałek. Głos ma p. Schätzel.

P. Schätzel. Ja właśnie konstatuje, że komisya wniosła przejście do porządku dziennego na podstawie niewyrozumienia stanowiska, jakie to Towarzystwo zajmuje. Ono zajmuje się sierotami zaniedbanymi i spełnia bardzo humanitarne zadanie w Brzeżanach, gdzie nie ma żadnego zakładu lub ochronki, i dziś, kiedy fundusz sierocy ma wejść w życie, Brzeżany zeń by korzystać nie mogły — bo nie ma tam zakładu innego, któryby spełniał zadanie opieki nad sierotami. Wspomniane zaś towarzystwo przystępuje do założenia ochronki dla sierót i dzieci zaniedbanych i mogłoby wielkie oddać usługi, gdyby miało odpowiednie fundusze. Ze względu, że w myśl ustawy wychowanie tych dzieci miałyby być oddane osobom prywatnym — byłoby to wielce niekorzystnem i cel byłby zwichnięty, gdyż wiemy, że ludzie prywatni więcej wychodzą na wyzysk.

Na razie nie żądam merytorycznego załatwienia petycji, ale radbym, ażeby Sejm nad słusznymi żądaniami nie przechodził do porządku dziennego i dlatego proszę, ażeby petycję odesłać do Wydziału krajowego do zbadania i ewentualnego sprawozdania.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca już się oświadczył w sprawie wniosku p. Schätzla. Komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad petycją PP. Ekonomek w Brzeżanach — p. Schätzel żąda odesłania jej do Wydziału krajowego, celem zbadania i ewentualnego zdania sprawy. Kto przyjmuje wniosek p. Schätzla, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. Stapiński. Proszę o głos do petycji L. s. 3510 Towarzystwa im. św. Rafała o zasiłek na dom noclegowy dla wychodźców w Oświęcimiu.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Z wielką przykrością wyczytuję w sprawozdaniu, że komisya nad petycją tow. im. św. Rafała o zasiłek na dom noclegowy w Oświęcimiu, bez mała tak jak przechodzi do porządku dziennego. Oświęcim jest centralnym punktem zboru dla emigracyi prawie całej galicyjskiej do Niemiec i Ameryki. Tow. im. św. Rafała zrobiło tam istotnie wiele, bo wynajęło dom, sprawiło

najprymitywniejsze urządzenia, jak łóżka bez materaców, kuchnię również jak najprymitywniej urządzone — i tow. już teraz wyświadcza wielkie przysługi, ale nie może konkurować z innymi zakładami, które podróżnym dają jakąś poduszkę i jakiś siennik, wskutek czego dom noclegowy św. Rafała bywa pusty, a sąsiednie hotele trzecio- i czwarto-rzędne robią doskonałe interesa.

Pojmuję, że towarzystwo św. Rafała nie może się zdobyć na sprawienie tych najkonieczniejszych przyrządów dla urządzenia tego domu, ale właśnie dlatego petycja tego Towarzystwa była jak najbardziej uzasadniona i jeżeli gdzieś zachodzi potrzeba dania pomocy biednym i potrzebującym, to zachodzi ona z pewnością w tym wypadku, gdyż na się tu faktycznie z najskrajniejszą nędzą. Robotnicy z Nowego Bierunia, którzy nie znaleźli pracy w Niemczech, albo robotnicy polni, którzy z powodu kalectwa musieli wrócić z drogi do Niemiec, wszyscy ci biedacy wracają do Oświęcimia i tam szukają ratunku i przytułku bodaj tymczasowego, aby się nie narazić na wyszupasowanie przez komisarza policji i przeczekać, aż im nadejdą pieniądze od rodziny.

Więc ten dom jest nieodzownie potrzebny i zasługuje na jak najgorętsze poparcie.

Przed chwilą byłem świadkiem, jak Wysoka Izba uchwaliła 1000 K dla instytucji także niewątpliwie potrzebnej, ale z pewnością nie zasługującej na takie uwzględnienie, jak dom św. Rafała w Oświęcimiu.

Dlatego, skorośmy tam uchwalili zapomogę, sądzę, że Wysoka Izba zechce mieć wzgląd i na te wyjątkowe potrzeby domu św. Rafała i pozwolę sobie postawić wniosek, ażeby Wysoka Izba petycję do L. 3510 wyłączyła z tego spisu petycji zostawionych do ewentualnego zbadania i żeby zechciała uchwalić na rzecz Towarzystwa św. Rafała 500 K.

Skończyłem.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski.** Komisja budżetowa trzyma się tej zasady, że nie stawia wniosków co do towarzystw, których działalności nie miał Wydział krajowy sposobności zbadać. Nie wątpię, że ten dom św. Rafała w Oświęcimiu ma jak najlepsze zasługi, — ale prócz tego powinien Wydział

krajowy zbadać stosunki danej instytucji. Towarzystwo zaś to, jestto instytucja, która ma za sobą dopiero parę miesięcy istnienia, więc komisja budżetowa nie mogła uwzględnić tej petycji, gdyż Wydział krajowy nie miał jeszcze czasu, ani sposobności zbadać stosunki i działalność proszącego Towarzystwa.

Dlatego ja w imieniu komisji nie mogę się zgodzić na wniosek p. Stapińskiego.

P. **Tadeusz Cieński.** Proszę o głos dla wyjaśnienia faktów.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz Cieński.

P. **Tadeusz Cieński.** Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie wyjaśnić sprawę poruszoną w wniosku p. Stapińskiego, ponieważ tu p. sprawozdawca powiedział, że to Stowarzyszenie zawiązało się dopiero przed kilku miesiącami.

Otóż to schronisko w Oświęcimiu było już przez cały rok czynne i udzieliło emigrantom około 7000 noclegów.

Dotąd pozostawało to pod kierunkiem Związku katolicko-społecznego, a teraz objęło to towarzystwo św. Rafała, ale dalej opiekuje się tem wszystkim Związek katolicko-społeczny.

Dlatego też popieram wniosek p. Stapińskiego i proszę, aby Wysoka Izba raczyła się do tej prośby przychylić.

Marszałek Są 2 wnioski: wniosek komisji, żądający odesłania petycji Towarzystwa św. Rafała w Oświęcimiu Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia w tej sprawie wniosku i wniosek p. Stapińskiego o udzielenie temu Towarzystwu subwencji w kwocie 500 K.

Podaję do głosowania wniosek p. Stapińskiego. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Głos ma p. Tadeusz Cieński do petycji L. 3536, 2752 i 3453. Stowarzyszenia Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie i Rzdole i Stowarzyszenie św. Zyty we Lwowie.

P. **Tadeusz Cieński.** Wysoka Izbo!

Stosunki stowarzyszeń, nad petycjami których przesłała komisja budżetowa do porządku dziennego, znam bliżej i pozwolę sobie prośbę petentek uzasadnić raz jeszcze i przedstawić Wysokiej Izbie do uwzględnienia. I tak co do petycji Ls. 3536 SS. Miłosierdzia i t. p.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski**. Proszę o głos dla wyjaśnienia faktu.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca

Sprawozdawca p. **Niezabitowski**.

Zwracam uwagę, że petycja Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie i Rozdole została przydzielona do innej rubryki — zdaje się III. i została uwzględniona, wobec czego cofam wniosek komisji co do petycji tej Ls. 3536.

P. **Tadeusz Cieński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Tadeusz Cieński**.

P. **Tadeusz Cieński**. W takim razie zabiorę głos do petycji Stowarzyszenia św. Zyty we Lwowie.

Otóż Stowarzyszenie św. Zyty spełnia obowiązki biura pośrednictwa pracy, daje opiekę służącym, zgłaszającym się tutaj w mieście i szukającym pracy.

Jestto zadanie, mające bardzo doniosłe znaczenie dla bardzo wielu biednych, nie znających tutejszych stosunków dzwecząt, które szukając za służbą, mogłyby być bardzo wyzyskane.

Więc to Stowarzyszenie zajmuje się wyszukiwaniem i zaopiekowaniem się temi służącymi, udziela im pomocy prawnej w wypadkach, gdzie tego zachodzi potrzeba, daje im pomieszczenie w swoim lokalu.

Właśnie obecnie zamierza ono przedsięwziąć budowę własnego domu.

Dlatego udaje się tu to stowarzyszenie o pomoc.

Jak wielkie zasługi mają te Panie, które zajmują się tem stowarzyszeniem i opieką nad temi służącymi, które ze wsi nie znając stosunków, muszą szukać służby we Lwowie, zdaje się nie potrzebuję Wysokiej Izbie tego uzasadniać.

Wdzięczność należy się tym kobietom, które z całym poświęceniem zajmują się tem stowarzyszeniem i zdaje mi się, że Wysoka Izba powinna przyjść im z pomocą materialną i udzielić poparcia.

Wnoszę zatem, aby temu stowarzyszeniu św. Zyty udzielić 400 koron rocznej subwencji.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

Żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy

nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski**. Nie mam prawa w imieniu komisji przychylić się do wniosku p. Cieńskiego, ale że osobiście jestem życzliwie usposobiony dla stowarzyszenia św. Zyty, dowodem jest to, że w komisji budżetowej postawiłem wniosek na udzielenie subwencji, ale się z nim nie utrzymałem, dlatego do wniosku p. Cieńskiego imieniem komisji przyłączyć się nie mogę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Cieńskiego, zechce powstać. (*Po obliczeniu*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, aby przejść do porządku dziennego nad petycjami Ls. 2752 i 3453, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. **Tarnawski**. Proszę o głos.

P. **Tadeusz Cieński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Tarnawski**.

P. **Tarnawski**. Wysoka Izbo!

Między petycjami, nad którymi przechodzi się do porządku dziennego, jest petycja Towarzystwa dwucentowych wkładek w Przemysłu o zapomogę do Ls. 4003.

Stowarzyszenie to wprawdzie należy do stowarzyszeń dobroczynnych, ale nie jest tu w tej rubryce tego miejsce, albowiem ma ono cele szczególne, a mianowicie, zajmuje się pomocą naukową dla uczniów, w szczególności za biednych uczniów opłaca czesne a biednym także uczniom sprawnia mundurki.

Petycja tego stowarzyszenia należałaby raczej do rubryki, zawierającej wydatki na oświatę, a w szczególności do pozycji 180. Wiedząc jak trudno jest uzyskać jaką kwotę od Wysokiej Izby nie czynię wniosku, żeby temu stowarzyszeniu udzielić zaraz pewną kwotę, jednakowoż pozwolę sobie uczynić wniosek, żeby tę petycję odesłać do Wydziału krajowego do załatwienia, w szczególności, Wydział krajowy mógłby, jak to zeszłego roku uczynił, pewną kwotą subwencyonować to towarzystwo, bo gdyby ono tej subwencji nie otrzymało, toby rzeczywiście w jego skromnym budżecie była wielka luka.

Wnoszę więc odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego do załatwienia.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski.** Pod poz. 180 rubryki V. jest wstawioną ryczałtowa kwota do dyspozycji Wydziału krajowego — zatem mogę się zgodzić z wnioskiem p. Tarnawskiego.

Marszałek. Podaję zatem wniosek p. Tarnawskiego do głosowania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Michalski. Proszę o głos do petycji l. 2789.

Marszałek. Głos ma p. Michalski.

P. Michalski. Wysoka Izbo!

W petycji ls. 2789 komitet herbaciarni we Lwowie uprasza o zapomogę.

Herbaciarnia nasza funkcjonuje od lat kilkunastu i jest kto wie, czy nie najpożyteczniejszą instytucją w całym Lwowie, bo korzystają z niej nie tylko ubodzy ludzie, ale i ubodzy studenci, którzy za jednego centa dostają szklankę herbaty, 2 kawałki cukru i bułkę za dwa centy.

Sprzedaje się tych herbat dziennie około 1000 porcyj, a więc korzystają z niej ubodzy z całego miasta.

Ludzie dobrej woli składają na to, ile kto może. Sejm rok rocznie dawał subwencję, tego roku jednak komisya budżetowa nie była łaskawa.

Nie wnoszę więc kwoty, tylko jak mój poprzednik, upraszam o odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty. Żąda jeszcze kto głosu w tej sprawie? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski.** Wątpię, czy Wydział krajowy ma fundusze jakie na ten cel, bo specjalnego funduszu dla załatwiania takich petycji nie ma, a zwracam jeszcze uwagę, że takich herbaciarni jest po miastach więcej, jak n. p. w Krakowie, gdzie ich jest kilka, zatem chyba wypadałoby je wszystkie subwencyo-

nować i dlatego do wniosku p. Michalskiego przychylić się nie mogę.

P. Michalski. Proszę o przyznanie 200 koron, tak, jak tamtego roku.

Marszałek. Przepraszam Szanownego posła, dyskusya jest zamknięta.

Są tedy dwa wnioski: komisji, aby przejść nad petycją komitetu herbaciarni we Lwowie o zapomogę do porządku dziennego i wniosek p. Michalskiego, aby petycją tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Kto przyjmuje wniosek p. Michalskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Ponieważ przedtem prosił jeszcze o głos p. Tadeusz Cieński, przeto udzielam mu głosu.

P. Tadeusz Cieński. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu co do wniosków komisji? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wnioski komisji 1—3, obejmujące resztę petycji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Jest jeszcze rezolucya p. Małachowskiego, która opiewa:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył ponownie projekt ustawodawczego uregulowania publicznej opieki nad ubogimi wraz z odpowiednimi wnioskami budżetowymi“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Równobrzmiąca rezolucya została już postawiona i znajduje się w komisji administracyjnej.

Marszałek. Według tego, co mówi p. Buynowski, sprawa ta jest przedmiotem obrad Sejmu.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoki Sejmie!

Ta okoliczność, że taki wniosek jest w komisji nie prowadzi do załatwienia. Za 2 lub 3 dni Sejm się kończy i zdaje mi się, że wniosek p. Małachowskiego jest na miejscu, bo przynajmniej na przyszłej sesji ta

sprawa, dość ważna dla gmin, przyjdzie na porządek dzienny. Dlatego popieram wniosek p. Małachowskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Niezabitowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Małachowskiego, zechce rękę podnieść. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Przystępuję do zamknięcia posiedzenia, przedtem jednak udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu w celu odpowiedzi na interpelacje.

Komisarz rządowy p. hr. Łoś (*czyta*):

Na interpelację posłów Krempey i tow., wniesioną 4. listopada 1905 w sprawie wyborów do Rady gminnej w Posadzie nowomiejskiej powiatu dobromilskiego, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Protest przeciw wyborom do Rady gminnej w Posadzie nowomiejskiej, dokonany dnia 15. września 1904 przedłożono c. k. Namiestnictwu wraz z aktami wyborczymi z początkiem grudnia 1904. Reskryptem z 16. grudnia 1904 L. 179.477 poleciło c. k. Namiestnictwo c. k. Starostwu w Dobromilu przeprowadzić dochodzenia potrzebne dla oceny poszczególnych zarzutów tego protestu.

Wynik tego dochodzenia przedłożony relacją Starostwa z 28. stycznia 1905 L. 1.659 musiano reskryptem z 17. maja 1905 L. 16.611 zwrócić celem zażądania od c. k. Urzędu podatkowego wyjaśnienia, czy radny, którego obieralność zakwestyonowano, opłacał podatki przez rok przed wyborami.

Dopiero po otrzymaniu tych wyjaśnień mogło c. k. Namiestnictwo przystąpić do merytorycznego rozstrzygnięcia protestu i decyzją z 16. września 1905 L. 98.669 odrzuciło go jako niezasadniony.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z 4. listopada 1904 wniesli pp. posłowie ks. Szponder i tow. interpelację w sprawie oddawania przedsiębiorstw rządowych najtańszym oferentom, a szczególnie izraelitom i wynikających z tego powodu nadużyć.

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć, co natępuje!

Wszelkie dostawy materiałów i wyko-

nywanie budowli publicznych, o ile nie przeprowadza się ich we własnym zarządzie, oddaje administracya państwa w myśl obowiązujących przepisów w przedsiębiorstwo na podstawie wyniku należycie ogłoszonej publicznej rozprawy ofertowej.

Ogólne i szczegółowe warunki tych przedsiębiorstw określają jak najdokładniej obowiązki przedsiębiorcy, tak co do jakości dostawić się mających materiałów, jakoteż co do jakości i rodzaju wykonać się mających robót; określają one nadto termin na dostawę tudzież rygory, zastosować się mające przeciw przedsiębiorcy ociągającemu się z robotami i dostawami na termin lub też niewywiązującemu się należycie z podjętych obowiązków.

Administracya państwa, dbająca o całość funduszów na roboty publiczne przeznaczonych, wymaga nadto od każdego bez wyjątku, złożenia na poręczenie zawartego z nim kontraktu stosunkowo wysokiej, gdyż 10% z kwoty kosztorysowej wynoszącej kaucyi, a nadto ściąga z jego należitości przy każdej wypłacie jeszcze 5% na ratę kolaudacyjną.

Do ubiegania się o przedsiębiorstwo jest w myśl obowiązujących ustaw każdy obywatel państwa bez wyjątku uprawniony, o ile nie dopuścił się zbrodni lub nie został zasądzony za przekroczenie z chciwości wynikające, jeżeli tylko w myśl obowiązujących ustaw do zawarcia prawnych aktów jest zdolny.

Wobec tego a także z uwagi na interes funduszu publicznego nie może administracya państwa, rozstrzygając wynik przeprowadzonej formalnie rozprawy ofertowej, innymi względami się kierować, niż ofiarowanym opustem, w przeciwnym bowiem razie otworzonoby pole samowoli i nadużyciom, które nie mogą być dopuszczone.

Mimo tej głównej zasady zatwierdzano czasem za zezwoleniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych oferty wyższe — jeżeli co do rzetelności, wnoszącego ofertę niższą i co do jego zasobów majątkowych zachodziły uzasadnione wątpliwości.

Przedsiębiorcami szczególnie przy robotach wodnych byli i są dotąd właściciele dóbr, gminy, mniejsi właściciele, przedsiębiorcy z zawodu, a także izraelici.

O ile pp. interpelanci twierdzą, że materiały dostawiane do budowli regulacyjnych przez izraelitów nie są odpowiednie, nadmieniam, że przepisy w tym kierunku są bardzo ostre i bywają ściśle przestrzegane przez c. k. urzędników technicznych.

Zarządzane przez c. k. Namiestnictwo kilkakrotnie ściśle dochodzenia, czy to wskutek interpelacji w Radzie Państwa lub w wysokim Sejmie wniesionych, czy też wskutek doniesień prywatnych, wykazały prawie bez wyjątku, że zarzuty podniesione nie były uzasadnione.

Dowodem najlepszym jest okoliczność, że wszędzie tam, gdzie wykonano roboty regulacyjne systematycznie i z należytem uwzględnieniem charakteru rzeki, budowle utrzymują się bardzo dobrze, a nawet po gwałtownych powodziach wymagają stosunkowo nieznacznych rekonstrukcji.

Zresztą zaznaczam, że po zreorganizowaniu państwowej służby budowniczej wodnej wskutek ustawy z 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103. wykonuje administracja państwa wszystkie budowle regulacyjne w zasadzie we własnym zarządzie, o ile nie obowiązują jeszcze dawniej zawarte kontrakty.

W przedsiębiorstwo oddaje się li tylko dostawę materiałów budowlanych t. j. faszyn i kamieni tamowych, a przedsiębiorstwa te oddaje się w małych stosunkowo partjach właśnie w celu, aby przedewszystkiem producentom dostawy ułatwić.

Na posiedzeniu sejmowem dnia 4. listopada 1905 do L. s. 3823 wnieśli posłowie Jan Stapiński i tow. interpelację w sprawie gospodarki lasowej Kazimierza Lipińskiego w Kamienicy.

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć:

Gospodarstwo lasowe w Kamienicy powiatu limanowskiego było dotychczas uregulowane planem gospodarczym, zatwierdzonym przez c. k. Starostwo w Limanowej orzeczeniem z 19. grudnia 1896 L. 18403.

Wskutek doniesienia uprawnionych do poboru drzewa w lasach kamioneckich o niszczeniu lasów, przeprowadziło Starostwo w Limanowej w roku 1904 przepisane dochodzenie. Na podstawie tego dochodzenia i z uwagi na to, że lasy kamioneckie obciążone są różnemi służebnościami, uznało Starostwo Kazimierza Lipińskiego właściciela dóbr Kamienica winnym przekroczenia §. 9. ustawy lasowej z 3. grudnia 1852 Dz. p. p. Nr. 250, popełnionego przez wyrąbanie o 147.83 ha większej przestrzeni lasowej ponad stan planem gospodarczym dozwolonych wyrębów i skazało go na stosowną grzywnę, ponoszenie kosztów dochodzenia, a zarazem zakazało wszelkiej dalszej eksploatacji lasów aż do zatwierdzenia przedłożyć się mającego nowego planu gospodarczego.

Rekursu Lipińskiego o ile skierowany był w szczególności przeciw zamknięciu lasów, nie uwzględniło c. k. Namiestnictwo reskryptem z 6. października 1905 L. IX. 988/7 oraz poleciło stwierdzić ponownie obecny stan gospodarki lasowej w Kamionce na podstawie dotychczasowego planu gospodarczego, jako też sprawdzić, czy i o ile podniesione przez strony interesowane zarzuty są uzasadnione, wydać bezzwłocznie energiczne zarządzenia i czuwać nad tem, by właściciel lasu nie dopuszczał się nowych przekroczeń ustawy lasowej. Zarazem zarządziło c. k. Namiestnictwo zupełne wstrzymanie wywozu drzewa z lasów kamioneckich, o ileby zaś ze względów gospodarczych lub policyjno-leśnych niektóre drzewo wywiezione być musiało, polecono Starostwu ustanowić ścisły nadzór nad wywozem drzewa na koszt właściciela lasu.

Na interpelacyju posliw Olesayckogo i tow. wnesenu dnia 26. żowtnia 1905 w sprawie reprezentacyji hromadskojj w Płotyczy powita bereżanskoho maju cześ' widpowisty:

Wybory nowoji Rady hromadskojj w Płotyczy widbuły sia po raz perszjy dnia 24. padolysta 1903. Ostatoczne połahodzenie wnesenoho protyw protestu tych wyboriw Aleksandra Jarczyńskoho i tow. prowolikłoś, poneże akty, perewodżenych w sij sprawi dochodzeń treba buło czotyry razy zwertaty do dopownienia i wyświtłienia sumniwiv. Ostatoczno decyzyjeju c. k. Namistnyctwa z 5. ćwitnia 1905 Cz. 20555 uneważneno tiji wybory i pryporuczeno perewesty nowi wybory na podstawi nowych list.

Ti ponowni wybory perewedeno dnia 4. serpnia 1905 a w naslidok protestu Klymentija Sobola i tow. treba buło teper i sej akt wyborczyj uneważnyty, bo perewedene dochodzenie wykazało, szczo w widnoszeniu do skilkosty członiv hromady, uprawnnych do wyboru, wybrano za mało radnych i zastupnykiw a poprawky na podstawi uchwały komisijji reklamacyjnoji perewedeno w listach wyborczych protyw prypysiw doperwa w poslidnim tyżdny pered wyboramy.

C. k. Namistnyctwo pryporuczyło riwnoczasno c. k. Starosti dopylnuwały bezprowolocznoho i należytoho oholoszenia reczyncia nowych wyboriw i wysłaty delegata Starostwa do aktu wyborczoho.

Szczo dotykaje mnynych nadużyty' naczalnyka hromady Andrucha Kusznira, to nadzir na i hromadamy w tym wzhladi należyty' do włastyj autonomicznych a zawiszenie abo złożenie z urjadu człena zwerchnosty hro-

madskoj, jako ostateczne sredstwo dyscyplinarne nastupyty moze lysz na wnesok wzhladno za zhodoju tych wlasyj.

Odnak pišla informacyj oderzanych w Wydili Rady powitowoji w Bereżanach, lustracya hospodarky hromadskoji w Płotycy, dowerszena pered 6 misiaciamy z rameny seho Wydiłu krim menszych pochybok ne wykazala żadnych nadużyty' iz storony zhadanoho naczalnyka hromady.

Chotiaj protywnyky Kusznira wnesly protyw neho donesenie do c. k. Prokuratoryji derżawnoji o spronewirenie fondiw hromadskych, to odnakoż fakt, szczo w naslidok seho perewodyt sia protyw neho dochodzenie wstupne ne daje jeszcze prawnoji pidstawy do usunenia Kusznira wid urjadowania. Nakołyby odnag w chodi tych dochodzeń zarjadżeno protyw neho formalne ślidstwo karne, bude riczeju wlasy politycznoji widpowidno do §. 25. zakona hromadskoho usunuty jeh wid urjadowania na czas toho ślidstwa.

Posoł ot. Bohaczewskij i tow. wnesly dnia 21. żowtnia 1905 interpelacyju do Wydiłu krajewoho i komisarja prawylelstwennoho w sprawi neporjadkiw w hromadi Ryszkowa wola, powita jarosławskoho i w sprawi wyboriw do Rady hromadskoji.

Połyaszajucy ocinenie zakydiw szczo do hospodarky hromadskoji Wydiłowi krajewomu, do kotroho interpelacyja zistala riwnoczesno wnesena, prymiczaju szczo do wyboriw nowoji Rady hromadskoji, szczo wybory tiji widbuły sia dnia 15 czerwnia 1905 a protyw tych wyboriw wnig naczalnyk hromady protest, z pryczyny sylnoji agitacyji, jaku rozwyneno tak pered wyboramy, jak i w czasi samoho aktu wyborczoho.

Pry dochodżeniach zarjadżenych z pryczyny toho protestu pokazalo sia, czczo protyw prypysu §. 17. ord. wyb. hrom. w opowiszczeniu o reczyncy wyboriw ne podano skilkosty majuczych sia wybraty radnych i zastupnykiw, w naslidok czoho wyborci dumaly, szczo maje buty wybrana lysz dotepersizna skilkist' 12 radnych i 6 zastupnykiw i doperwa prybuwszj do wyboriw delegat c. k. Starostwa pouczyw zibranych w poślidnij chwyły, szczo widpowidno do pobilszenoho czysła uprawnnych do wyboru cżleniw hromady wybraty należyty' 18 radnych i 9 zastupnykiw.

Suprotyw seji nalegalnosty c. k. Namistnyctwo riszeniem z 13 padołysta 1905 Cz. 162384 uneważyło wże z toji pryczyny zhadani wybory ne wdajuczys w ocinku zakydiw protesta i pryporuczilo c. k. Starosti bezprowoloczne zarjadżenie ponownych wybo-

riw i wysłanie do tych wyboriw swoho delegata dla sterezienia porjadku i supokoju,

Na wnesenu na zasidaniu Wysokoho Sojmu dnia 19. żowtnia 1905 interpelacyju ot. Bohaczewskoho i tow. w sprawi mnymo bezprawnoho postupowania c. k. Uprawytela lisiw i dibr derżawnych Joana Rutkowskoho w Łopianci, z pryczyny wydanoho czerezh neho žytelam hromady Hłemnia, powita dołyńskoho, zakazu paszenia kiz w lisach skarbowych pid zahroženiem strilania tychże, maju czest' widpowisty, szczo sliduje :

Żytelam hromady Hłemnia prysłuhuje w syłu dotyczynych riszeń serwitutowych prawo paszenia oweć w lisach skarbowych poludnewoji czasty c. k. kruha hospodarczoho Łopianka.

Prawa toho nadużywajut' žyteli zhadanoji hromady, bo krim oweć wykasajut' w tych lisach takoż znaczną skilkist' kiz, kotri zakupujut' u wsich susidnych hromadach.

Kozy toti wyrjadżujut' w lisach skarbowych, a imenno w mołodnykach i kulturach znacni szkody czerez ohryzanie horisznych i bicnych hałuzej mołodych derew — dosyt' skazaty, szczo szkody ti wynosiat' ne sotky, ale tysiaczi koron.

C. k. Uprawytelstwo lisiw w Łopianci, na kotrym tiazyt' widwiczalnist' za perewedenie kultur lisowych i rozwij tychże, chotiaczy z odnoji storony ti z wetykym nakładom praci i hroszej perewedeni kultury chorońyty wid znyszczenia, a z druhoji storony chotiaczy zapobiheczy, szczo by žeteli hromady Hłemni ne zajawluwały z czasom pretensyji do prawa paszenia kiz w lisach skarbowych i ne rozpoczaly o to procesu zi Skarbom derżawnym, zacław wsich selan, wykasajuczych kozy w lisach skarbowych wykazywaty c. k. Starostwu w Dołyni, jako szkodnykiw lisowych, žadajuczzy ukarania tychże.

Toje sredstwo odnag ne widnesło žadnoho uspichu, bo žyteli Hłemni wykasaly dalsze kozy w lisach skarbowych.

Suprotyw toho buło c. k. Uprawytelstwo lisiw w Łopianci znewołene zastosowaty strohijšie sredstwo i dołuczonym do interpelacyji pyśmom z dnia 4. maja seho roku Cz. 301 widnesło do Zwerchnosty hromadskoji w Hłemni z prośboju, szczo by ohołosyla wsim žytelam hromady, szczo personal lisnyj c. k. Uprawytelstwa korystajuczzy z prysłuhujuczoho jemu prawa z zakona lisowoho bude wid 15. maja s. r., zacławszzy strilaty kożdu kozu, kotra bude pasty sia w lisi skarbowym,

Postupowanie c. k. Uprawyteła lisiw w Łopianci buło prote w nynisznim słuczaju zowsim opravdane, a zahrozenie strilania kiz, pasuczych sia w lisi skarbowim, operajucze sia na wyraznij postanowi §. 65 zakona lisowoho, buło tym bilsze opravdane, szczo zaniatije rozsypanych na welykij prostori znacznoho czysła kiz dla zabezpeczenia zdiłanoji szkody, je w tamosznij horystij okołyci riczeju zowsim nemożlywoju.

Marszałek. Mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Przedtem jednak zażądał głosu p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Zwracam się do JE. p. Marszałka z prosbą, by zechciał na porządku dziennym jeszcze w bieżącej sesji umieścić sprawę zmiany ustawy drogowej i łowieckiej.

Marszałek. Sprawozdanie komisji w sprawie ustawy łowieckiej jest już umieszczone na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Sprawy zmiany ustawy drogowej, która wywoła prawdopodobnie dłuższą dyskusję, nie mogą być umieszczone na porządku dziennym przed sprawą reformy wyborczej, bo muszę dotrzymać danego przyrzeczenia, że sprawę reformy wyborczej na porządku dziennym umieszczę.

Gdybym tego nie zrobił, p. Stapiński byłby pierwszym, który mógłby mieć do mnie żal, że nie dotrzymałem tego, co przyrzekłem. Dlatego muszę sprawę reformy wyborczej umieścić na porządku dziennym. Jeżeli dyskusja nad sprawą reformy wyborczej wiele czasu nie zabierze, jestem gotów umieścić sprawę zmiany ustawy drogowej na porządku dziennym, a to tem bardziej, powtarzam, że ona wyszła z inicjatywy Wydziału krajowego.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę dnia 22. listopada 1905 o godzinie 10. przed południem z następującym porządkiem dziennym (*czyta*).

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Szczerzec na pobór opłat gminnych od napojów spi-

rytusowych, piwa, maliniaku, wiśniaku, dereśniaku i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Radymno na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Głabińskiego w sprawie zmiany ustawy z 23. maja 1893 Nr. 57 Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Jaworski.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wyznaczenia wynagrodzenia dla członków Rady szkolnej krajowej, wymienionych w Art. IV. l. 4—7 ustawy z 15. lutego 1905 Nr. 39 Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

5. Sprawozdanie ustne komisji sanitarnej o wniosku naglącym posła Oleśnickiego w sprawie epidemii tyfusu plamistego w Łukawicy w pow. Stryjskim.

Sprawozdawca rektor Gluziński.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Stapińskiego w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt nowej ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz.

7. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1906.

Sprawozdawca generalny p. Abrahamowicz.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach pp. Stapińskiego, Oleśnickiego, Vayhingera i Rayskiego w sprawie zmiany Statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej.

Sprawozdawca poseł Górski.

Wniosek mniejszości komisji administracyjnej w sprawie reformy wyborczej.

Sprawozdawca poseł Głabiński.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 12. min. 35. po północy).

